

WRZESIEŃ 2005

ISSN 1507-6660

Powiatowa

Nr 9 (78)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYRZECZ



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



DODATEK SAMORZĄDOWY MIĘDZYRZECZA



*Kandydaci do Sejmu i Senatu
Po trzech kadencjach - str. 3
Marokańska przygoda - str. 7
Jubileusz "Orląt" - str. 8
Generalska zmiana warty - str. 15*



KANDYDAT NA POSŁA RP POZYCJA NR 5 NA LIŚCIE PSL



Kandydat na posła R.P. **ANDRZEJ ROGALA**, lat 52, zam. Bobowicko, przedsiębiorca, doradca finansowy, współwłaściciel Hurtowni i sklepu AR-MET „ŻELAZNY” w Międzyrzeczu.

Kandyduję z listy PSL.

Moje hasło wyborcze: „Więcej chleba - mniej igrzysk” trafnie przemawia do Polaków zmęczonych już argumentacją tzw. „lewicy” i „prawicy”.

Chcę zmodernizować program unowocześniania małych i średnich zakładów pracy, aby w ten sposób ułatwić życie codzienne mieszkańcom tzw. „prowincji”.

„Coraz zasobniej i ładniej” - to motto i cel mojego życia. Wiem, co nam w tym przeszkadza:

rozwarstwienie społeczne, niestabilna polityka podatkowa i pieniężna, plaga bezrobocia, i jeszcze jedno - przestrzeganie podstawowych, odwiecznych norm moralnych, to szacunek dla **ŚWIĘTEGO PRAWA WŁASNOŚCI**. Bez względu na to, czy rzecz dotyczy domu, mieszkania, ogródka działkowego, a nawet roweru.

Zbyt długo i zbyt wielu okradło Polskę przez stulecia. Wolna RP musi zapewnić swoim obywatelom bezpieczeństwo daru prywatności.

O to chcę walczyć w parlamencie R.P.



Spółdzielcza Grupa Bankowa Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

WAKACYJNY KREDYT SŁONECZNY

Atrakcyjne oprocentowanie już od **7,8%***!

Splata nawet do **12 miesięcy**

Kwota kredytu do **12.000 złotych**

Możliwość uzyskania kredytu **bez poręczycieli**

Preferencje dla posiadaczy ROR i członków Banku



Przykładowa Roczny Wskaźnik Efektowności (RWE) wynosi 20,40% przy 12 miesięcznym okresie spłaty i prowizji 4,5%.

**Zapraszamy do
naszych placówek...**

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 20
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 59
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 12
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 44
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 347 94 62

Po trzech kadencjach

Rozmowa z senatorem RP -
dr nauk med. Zdzisławem Jarmużkiem

Był Pan senatorem RP aż trzy kadencje, poznał Pan problemy mieszkańców miasta i powiatu. Jakich było najwięcej?



Zdzisław Jarmużek

- Tak, oczywiście! Znane są mi sprawy, z jakimi borykają się mieszkańcy naszego powiatu.

Przeważają:

- nieprawidłowości występujące w relacjach: pracownik-pracodawca i łamanie prawa pracy,
- funkcjonowanie służby zdrowia,
- funkcjonowanie samorządów i instytucji państwowych obsługa interesantów w urzędach,
- sprawy mieszkaniowe (pozyskanie

lokalu, wykup, spadek, itp.)

- prośby o interwencję u władz w różnych sprawach osobistych i publicznych.

Jedną z takich poważnych spraw była prośba Powiatowego Lekarza Weterynarii o wstrzymanie zanieczyszczenia środowiska i rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych zwierząt przez „Ekoutylizacja” w Brójcach.

Przykład innej prośby o interwencję, to sprawa nie podpisanej umowy Lubuskiej Kasy Chorych z Oddziałem Nefrologii ze Stacją Dializ w Szczecinie dotyczącej dzieci z naszego województwa.

Także ważną prośbę zgłoszono mi w sprawie ogródków działkowych. Chodziło tu o nowelizację ustawy i pozostawienie art. 14 ust. zwalniającego działkowców z opłat i podatków, a ostatnio odrzucenie projektu nowelizacji ustawy PiS w sprawie ogródków działkowych.

Biuro Senatorskie było lokum dla wielu stowarzyszeń, których Pan był inicjatorem lub honorowym patronem. Tu realizowano wiele pomysłów ważnych społecznie.

- Mogę śmiało powiedzieć, że nie tylko ja jako senator wspierałem wiele poczynań w naszym środowisku, ale całe moje biuro zostało ukierunkowane na jak najlepszą służbę mieszkańcom powiatu. Zgodnie z tą zasadą każdej zgłoszonej propozycji nadawany był odpowiedni tok postępowania. Właśnie w taki sposób powstały stowarzyszenia: Międzyrzeckie Koło „Wspieramy Młode Talenty”, „Szansa”, „Amazonki”, Międzyrzeckie Koło Federacji Młodych Socjaldemokratów. Wsparcie i pomoc otrzymywały: Skwierzyńskie Stowarzyszenie „Dzieci Wojny”, Związek Sybiraków, Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów, związki kombatanckie, Polski Komitet Pomocy Społecznej, Liga Obrony Kraju, Polski Czerwony Krzyż, związki zawodowe skupione w OPZZ, kluby sportowe. Ponadto na uwagę zasługuje jeszcze to, że współpraca mojego biura z wymienionymi organizacjami społecznymi odbywa się na bieżąco. Cieszy też fakt, że wiele organizacji społecznych działających w powiecie wykazuje szczególnie dużą aktywność, a

wśród nich Federacja Młodych Socjaldemokratów skupiająca młodych ludzi. Myślę, że będzie można na nich liczyć.

Pomógł Pan senator w konkretnych sprawach wielu wyborcom. Proszę o przykłady sukcesów i porażek.

- Trudno jest mi podać sprawy zasługujące na szczególne wyróżnienie. Uważam, że każda z nich była ważna, bo dotyczyła człowieka mającego swoje problemy i chcącego je w jakimś stopniu rozwiązać z moim udziałem.

Taka właśnie myśl przyświecała mi w trakcie przeprowadzanych rozmów z ludźmi zgłaszającymi się na spotkania ze mną. Moje sukcesy, jak i porażki oceniam głównie poprzez fakt, w jakim stopniu udzieliłem skutecznej pomocy danej osobie. Uważam, że w większości przypadków to mi się udało, gdyż interesanci wyrażali zadowolenie z udanej interwencji u władz, dobrej rady, udzielanego wsparcia. Jako porażki traktuję te wszystkie sytuacje, kiedy oświadczałem, że niestety - nie mogę pomóc. Chodziło tu głównie o przypadki konfliktów wewnątrzrodzinnych, prośby o pracę choćby dla jednej osoby w rodzinie.

Jak ocenia Pan spadek znaczenia SLD?

- Jest realny i dotkliwy, ale nie w pełni zasłużony. Co nie znaczy, że nie mogliśmy zrobić więcej, lepiej czy inaczej. Zwłaszcza w sferze bytowej. Tym bardziej, że osiągnęliśmy zakładany wzrost gospodarczy, ale mniej sytuowane grupy społeczne tego nie odczuły.

To pierwszy i obiektywny powód spadku popularności SLD.

Drugi powód - to świadomy, zamierzony sposób przedstawiania przez media naszych wpadek, zwłaszcza personalnych, które miały miejsce przecież we wszystkich ugrupowaniach. A że niemal wszystkie środki przekazu należą do pravicowych właścicieli, to nie ma się co dziwić, że wszystkie pracowały (i pracują) na rzecz partii pravicowych, niezależnie od poglądów dziennikarzy. Każdy chce żyć.

Trzeci powód - głupota i naiwność polityczna niektórych naszych czołowych działaczy w kontaktach właśnie z mediami, chęć przypodobania się, mówienie tego co te media chciałyby usłyszeć.

Czy „stara gwardia” wychowała młodych - gniewnych, którzy ich godnie zastąpią?

- Nie wiem czy to stara gwardia ich wychowała, ale są liczni, ideowi i intelektualnie sprawni. Osobiście pokładam w nich duże nadzieje. Byle się nie zmanierowali i nie zaczęli klócić, a nade wszystko aby byli wobec siebie lojalni i życzliwi, i pomyśleli, że pełnią swoją funkcję z mandatu członków partii. Co przy naturalnych ambicjach nie jest takie oczywiste i łatwo się wymyka spod intelektualnej kontroli.

Był Pan też jednym z „ojców - założycieli” POWIATOWEJ i chociaż staliśmy się miesięcznikiem niezależnym - zawsze mogłam liczyć na Pana życzliwość.

- Przede wszystkim cieszy mnie że „Powiatowa” utrzymała się na naszym rynku czytelnictwa i nieźle sobie radzi. Uzyskuje wysokie lokaty w rankingach miesięczników regionalnych, kilka razy pierwsze miejsce.

Co będzie Pan senator robił na zasłużonej emeryturze?

- Nie mam jeszcze sprecyzowanych planów.

Dziękuję za rozmowę
Izabela Stopyra

Dziękujemy Panie Senatorze

Zarząd Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Międzyrzeczu składa serdeczne podziękowanie Senatorowi RP dr. n. med. Zdzisławowi Jarmużkowi za udzielenie nam pomocy.

Panie Senatorze, nigdy nie odmówił nam Pan wsparcia dla naszej Związkowej działalności, czy to wyrażonej w formie materialnej, jak również i psychologicznej, nawet wtedy, gdzie nie mieliśmy się podziąć Pan pierwszy otworzył swoje serce i pomógł nam w uzyskaniu własnego biura. Dziękujemy z całego serca za to, co uczynił Pan na rzecz Emerytów Rencistów i Inwalidów.

Życzymy, niechaj dobry los zawsze Panu sprzyja, pomaga w przezwyciężaniu wszelkich przeciwności, w urzeczywistnianiu wszelkich zamierzeń.

Niech nie opuszcza Pana zdrowie i zadowolenie z przeżytych dni i niech dobry los zawsze czuwa nad Panem i obdarza Pana wszelką pomyślnością.

Polski Związek Emerytów Rencistów
i Inwalidów w Międzyrzeczu

Zaczęliśmy wojnę?

Notatka w „Volkischer Beobachter” z 1 IX 1939 r.:

„Grupa polskich żołnierzy zajęta wczorajszej nocy, trochę przed godziną 20, budynek radia w Gliwicach. Tylko kilka osób znajdowało się wtedy na służbie. Było ewidentne, że napastnicy polscy doskonale znali teren. Zaatakowali personel i wkroczyli do studia, ogłuszając wszystkich, którzy stanęli im na drodze [...]”.

„ - By bronić się przeciwko polskim zaczepkom, oddziały niemieckie wkroczyły o świcie do akcji” - stwierdził kilka godzin później w Reichstagu Adolf Hitler.

Zaczęła się wojna.

Czyżby więc Polacy nie wytrzymali

atmosfery napięcia? Zagrała w nas zadziorna słowiańska dusza i na szereg zaczepek niemieckich odpowiedzieliśmy własną, ale za

to porządna, taką, która rozpoczęła wojnę? Oczywiście nie! Przyjrzyjmy się kulisom „Operacji Himmler”, która miała usprawiedliwić atak Niemiec na Polskę, a z Polaków uczynić agresorów.

Okolo 10 sierpnia 1939 r. Reinhardt Heidrich, szef SD i Policji Bezpieczeństwa Rzeszy wezwał generała SS Alfreda Naujocksa do swojego biura. Tu wyjawiał mu plany przyszłej agresji na Polskę oraz zlecił zadanie: sfingowanie polskiej prowokacji, która usprawiedliwi niemiecki atak - napadu na niemiecką radiostację w Gliwicach. Na potrzeby tej akcji Naujocks ma otrzymać 150 kompletnych polskich mundurów wraz z wyposażeniem oraz wszystko, co będzie mu potrzebne.

Alfred Naujocks musiał więc teraz opracować odpowiedni plan działania. Wybrał 6 SS-manów, dobrze wyszkolonych komandosów i dwóch ludzi dostarczonych mu przez Heidricha - specjalistę od radia i spikera mówiącego biegle po polsku. Wszyscy zjawiają się w gliwickim hotelu „Oberschlesischer Hof” i wpisują w recepcji jako inżynierowie górnictwa. Przez kilka dni obserwują stację radiową w Gliwicach, udając pobieranie próbek ziemi. W tym czasie Naujocks spotyka się z ponurymi typami z Gestapo: Mullerem i Mehlhomem. Zobowiązują się oni dostarczyć 13 skazańców obozu koncentracyjnego, którzy zostaną odziani w polskie mundury, nafaszerowani morfiną, podziurawieni kulami i podrzuceni jako „zastřeleni polscy bandyci”. Ostatecznie Naujocks przystał na jednego skazańca, nazwanego umownie „konserwą”. Miał być niezbitym dowodem polskiej agresji dla niemieckiej prasy.

Ostateczny plan operacji Himmler był prosty: okolo 19.30, po usłyszeniu sygnału komandosi opanowują radiostację w Gliwicach, unieszkodliwiając jej niewielką załogę; radiooperator i spiker łączą się z linią wrocławską i nadają po polsku krótki komunikat („Nadszedł czas rozprawy między Polską a Niemcami. Polacy zabijają każdego Niemca, który będzie stawiał im opór”); w tym czasie rozlegną się strzały z pistoletu i wszyscy szybko wycofają się z budynku. Naujocks pozwolił też strzelać do każdego Niemca, który przeszkodziłby w akcji. Musiało być przecież autentycznie! Po nadaniu komunikatu podrzucona zostanie też „konserwa”.

31 sierpnia wieczorem SS-manni rozpoczęli akcję. Wszystko poszło zgodnie z planem. Do czasu, aż radiooperator miał uruchomić nadajnik. Zestresowany, zamiast ustawić nadajnik na całe Niemcy, przełączył go jedynie na częstotliwość lokalną. Dodatkowo spiker, gdy rozległ się zapowiadany strzał, przeraził się do tego stopnia, że upuścił mikrofon i pomylił się w czytaniu (które i tak szło mu zbyt szybko). Po komunikacie cała grupa szybko opuściła pełne dymu studio i budynek, natrafiając na schodach ciało dużego człowieka w polskim mundurze - zapowiadanej „konserwy”. Kilka minut później niemiecka policja znalazła trupa i ogłuszonych pracowników radiostacji, którzy poinformowali o polskim napadzie.

Naujocks wrócił do Berlina przekonany o fiasku „Operacji Himmler”. Ale Heidrich był zadowolony, a Hitler wprost zachwycony. Miał swój pretekst do wojny. Czy skuteczny i wiarygodny? 1 września rano poinformowano, że Polacy przeszli do ataku, a ambasador brytyjski Henderson o godz. 10.30 potwierdził **atak Polski!** Kłamstwo ma jednak krótkie nogi.

Przemysław Mrozek

Seniorzy piszą

Wrześniowa ballada 1939 rok

Była wojna i niewola krwią zalana
krwią zalana była rola,
a nasz orzeł białopióry
zestrzelony został z góry.
Z flagi polskiej tylko strzepy.
Orzeł wpadł pomiędzy sępy
te trzymały go w swych szponach
radowały się że kona.
Rozdziobały wszystkie żyły
i krwią jego się poili
Rozdziobały jego serce
chcąc by konał w takiej męce.

Helena Marcinkowska z Bledzewa



Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych

POWIAT MIĘDZYRZECKI

4 lipca br. zgodnie z informacją jaka ukazała się lipcowym numerze „Powiatowej”, w Starostwie Powiatowym odbyło się pierwsze spotkanie Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych w Międzyrzeczu. W spotkaniu uczestniczyli: Włodzimierz Szopiński - przewodniczący, Anna Szulga - skarbnik, Daniel Fąferko, Jolanta Maćkowiak, Tamara Jasiówska w zastępstwie Pani Kazimiery Kiczka - członkowie.

Przewodniczący omówił cele i metody działania Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych.

Nowo powstała organizacja ma na celu:

- wspieranie organizacji, stowarzyszeń, grup samopomocowych i nieformalnych w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego,
- inicjowanie partnerstwa w rozwiązywaniu istotnych problemów społecznych,
- integrację organizacji pozarządowych,
- tworzenie porozumień i koalicji na rzecz rozwiązywania problemów społecznych.

Natomiast planowane metody działania to między innymi:

- gromadzenie, aktualizacja i upowszechnianie informacji niezbędnych do sprawnego funkcjonowania organizacji pozarządowych,
- prowadzenie bezpłatnych usług konsultacyjnych w zakresie;
 - a) poradnictwa prawnego,

- b) księgowości
- c) zarządzania finansami,
- d) tworzenia programów działania organizacji,
- e) poszukiwania źródeł finansowania organizacji,
- f) współpracy partnerskiej.

- pomoc w pisaniu wniosków,

- promowanie współdziałania oraz budowa współpracy między organizacjami pozarządowymi a sektorem publicznym.

Celem tego spotkania miał być wybór kandydatów do rady wojewódzkiej, lecz w związku z brakiem kilku osób, to zadanie przesunięto na 05 września br. w tym dniu ma się odbyć kolejne spotkanie na które zaplanowano ponadto:

- zapoznanie się z zasadami funkcjonowania Centrum Informacji Społecznej,

- przygotowanie listy organizacji pozarządowych Powiatu Międzyrzecznego i uporządkowanie jej w grupy stowarzyszeń zajmujących się podobną problematyką. Zamiarem naszej powiatowej organizacji jest przyporządkowanie każdej grupie jednej osoby z rady w celu koordynowania działalności i udzielania pomocy w sprawach merytorycznych. Życzymy sukcesów i powodzenia w realizacji zaplanowanych działań.

Katarzyna Husar- Piątkowska
Halina Pilipczuk

Z pomocą uczniom



Rozmowa z dyrektorem Gminnego Zespołu Oświaty w Międzyrzeczu mgr. **Tadeuszem Urbankiem**.

Skąd wzięło się hasło pomocy młodzieży uczącej się?

- Znowelizowana ustawa o systemie oświaty wprowadziła przepisy, na mocy których gminy zobowiązane są do udzielania pomocy materialnej dla uczniów. Przewiduje ona pomoc dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych oraz niektórych słuchaczy kolegiów. Zadanie to jest zadaniem własnym gminy. Środki na realizację tego zadania pochodzą w 70% z gminy, a w 30% otrzymujemy z dotacji celowej. Gmina dała 280tys. a z dotacji celowej 178tys. Ustawa zaskoczyła samorządowców, ponieważ weszła w życie już po zatwierdzeniu budżetu gminy. Na wniosek burmistrza Rada Miejska dokonała przesunięcia w zatwierdzonym budżecie w celu uzyskania brakujących środków.

Jakie są kryteria przyznawania pomocy?

- Pomoc ta z reguły powinna być udzielana uczniom z rodzin o niskich dochodach na członka rodziny (do 316zł na osobę) w celu zmniejszenia różnic w dostępie do edukacji. Może to być pomoc jednorazowa lub jako świadczenie miesięczne, o czym decyduje regulamin zatwierdzony przez Radę Miejską. Każda placówka otrzymała regulamin i zgodnie z nim zainteresowani składają wnioski na kolejny rok szkolny do 15.09 na okres 10 miesięcy do GZO, którego dyrektor został upoważniony uchwałą Rady Miejskiej do wydawania decyzji w sprawie udzielania pomocy materialnej.

W jakiej formie jest ta pomoc?

- Ustawa przewiduje udzielanie pomocy w kilku formach: całkowite lub częściowe pokrycie kosztów edukacyjnych wykraczających poza zajęcia określone planem nauczania; pomoc rzeczową o charakterze edukacyjnym (podręczniki, wyposażenie szkolne, odzież i obuwie sportowe itp.); w szczególnych przypadkach pomoc może być udzielana w formie pieniężnej.

A jak jest u nas?

- Po konsultacjach z burmistrzem i Komisją Oświaty RM zdecydowaliśmy, że realizacja tej pomocy będzie miała formę bonów towarowych na określoną kwotę do realizacji w wybranych 13 placówkach handlowych na terenie naszej gminy. Są to sklepy o branżach z towarami edukacyjnymi (np. księgarnie, sklepy papirnicze). Dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, którzy w tym roku ukończyli szkołę udzielono pomocy w formie pieniężnej.

Ile wpłynęło już wniosków?

- Do dnia rozmowy tj. 26.07.05r. zakończyliśmy wydawanie bonów towarowych. Proces ten był poprzedzony rozpatrzeniem 783 wniosków, z tego pozytywnych decyzji było 748. W 35 przypadkach wydano decyzje odmowne z uwagi na to, że wnioski dotyczyły dzieci z klas zerowych, dla których ustawa takiej pomocy nie przewiduje.

Jak w innych gminach jest z realizacją tego zadania?

Z rozeznania burmistrza Międzyrzecza i mojego wyniku, że należymy do nielicznych gmin Polsce, gdzie pomocą objęto tak liczną grupę uczniów. Wnioskodawcy w 100% otrzymali pomoc w kwotach miesięcznych po 45,67 i 90 zł w zależności od grupy dochodowej na członka rodziny.

Dziękuję za rozmowę

Wiesława Chamienia



Tadeusz Urbanek

Wieści z oświaty powiatowej

W roku szkolnym 2004/2005 pięciu nauczycieli szkół, dla których powiat jest organem prowadzącym, zdało egzamin i otrzymało najpierw zaświadczenia o pozytywnym wyniku egzaminu na nauczyciela mianowanego, a następnie z datą 10 sierpnia br. akt nadania stopnia awansu zawodowego. Egzamin odbywał się w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu. Byli to następujący nauczyciele:

- **Małgorzata Karcz** z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu posiadająca kwalifikacje do nauczania historii i języka niemieckiego,
- **Pedagog Sylwia Petecka-Nowak** z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu,
- **Ewa Skrzek - Bączkowska** nauczycielka indywidualnych zajęć rewalidacyjno-wychowawczych w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Międzyrzeczu,
- **Adam Nowotny** nauczyciel przysposobienia obronnego w I Liceum Ogólnokształcącym im. Heliodora Świącickiego w

Międzyrzeczu,

- **Paweł Gall** nauczyciel wychowania fizycznego w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Międzyrzeczu.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 1 grudnia 2004 r. w sprawie uzyskiwania stopnia awansu zawodowego przez nauczycieli (Dz.U. z 2004r. Nr 260, poz. 2593) wszyscy ci nauczyciele przeszeregowanie będą mieli od 01 września br. Członkowie komisji zgodnie twierdzili, że egzamin przebiegał na wysokim poziomie a zdający wykazali się szeroką wiedzą na temat zagadnień objętych egzaminem. Tak więc grono nauczycieli mianowanych, dla których powiat jest organem prowadzącym poszerzyło się o kolejnych pięć osób. **Gratulujemy.**

Naczelnik Wydziału Edukacji
i Spraw Społecznych
Halina Pilipczuk

Do redakcji Szanowny Panie Burmistrzu!

Jestem matką niepełnosprawnego dziecka. Mój syn skończył szkołę podstawową w trybie nauczania indywidualnego. Może dalej uczyć się w gimnazjum w klasie integracyjnej. Niestety, w Gimnazjum nr 1 takich klas nie ma, a w Gimnazjum nr 2 jest już komplet uczniów. Starłam się od początku wakacji zapewnić synowi możliwość kształcenia, ale rozmowy i pisma nie odniosły skutku.

Panie Burmistrzu, wiem że stara się Pan pomóc ludziom, więc proszę o interwencję u dyrektora Gimnazjum nr 2, ponieważ to od Pana zależy, czy mój syn będzie przyjęty do szkoły.

Jolanta Biernaciak

Kilka odpowiedzi na kilka pytań



Joanna Kasprzak - Perka

*Kandydat na Senatora RP
z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej*

- Nieczęsto zdarza się, aby w tak krótkim okresie czasu, jaki minął od terminu ostatnich wyborów parlamentarnych, ktoś zaszedł tak daleko. Wydawać by się mogło, że przegrana w wyborach może być przeszkodą. Pani jest przykładem odmiennym.

- Dużo nauczyłam się w ciągu tych lat. Starłam się, aby moje doświadczenia przekazać innym. Nigdy nie zamykałam się w swoim własnym świecie. Byłam, jestem i będę otwarta na to, co przynoszą następne dni. Lubię rozmawiać z ludźmi, wymieniać poglądy...

- Czy Pani poglądy są niezmiennie?

- Nie, oczywiście, że nie. Potrafię przyznać się do błędów i wyciągnąć wnioski na przyszłość. Są jednak zasady, których nie łamię, prawdy, którymi kieruję się w życiu. Wierzę w to, że uczciwość, pracowitość, sprawiedliwość zawsze zostaną nagrodzone. Niewątpliwie, każdy z nas ma własny pomysł na sukces, każdy inaczej wyobraża sobie własne szczęście.

- A co jest dla Pani najmiłszą częścią dnia, szczęściem na co dzień?

- Gdy wracam do domu po „dobrze przepracowanym dniu”. „Dobrze przepracowany” to nie zawsze znaczy, że jest to dzień, w którym coś się powiodło, skończyło sukcesem. Uważam, że nie należy marnować czasu, a dobra praca to dobrze zaplanowane i zorganizowane działania, które mają przynieść określone efekty.

- Czy można powiedzieć, że jest Pani człowiekiem sukcesu?

- Wszystko zależy od tego, kto jak rozumie to sformułowanie. Wielokrotnie napotykałam w swoim życiu na rozmaite przeszkody, których pokonanie było każdorazowo sukcesem. Jeśli więc za sukces można wziąć przezwyciężenie trudności, to tak. Udało mi się wyjechać z popegeerowskiej wsi, zdać maturę, skończyć studia... Zawsze, gdy spotykam się w swojej pracy z działaniami na rzecz przezwyciężania nierówności wśród młodzieży ze środowisk wiejskich, oddaję

Joanna Kasprzak - Perka ma 36 lat. Urodziła się w Międzyrzeczu. Tam ukończyła szkołę podstawową i Technikum Melioracji Wodnych. Studiowała na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. W 1995 r. została, w wyniku konkursu, powołana na stanowisko kierownika projektu pilotażowego "Rozwój turystyki wiejskiej" w województwie gorzowskim przez Fundację na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa w Warszawie. Od 1997 r., aż do nominacji na stanowisko wicewojewody, prowadziła własną firmę - Agencję Promocji i Rozwoju. Działalność społeczną rozpoczęła już w szkole podstawowej w Związku Harcerstwa Polskiego. Do ZHP należała także w szkole średniej, pełniła wówczas obowiązki drużynowej. Jest członkinią i założycielką Gorzowskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego.

Mąż Tomasz obecnie prowadzi firmę, córka Wiktoria, lat 13, jest uczennicą Szkoły Podstawowej w Przytocznej.

Hobby: wędkarstwo, kuchnia polska. Wicewojewoda Joanna Kasprzak - Perka żywo interesuje się dziedzictwem kulturowym wsi polskiej, jest zapalonym kibicem żużlowym obu lubuskich klubów.

im się całym sercem. Przypominam sobie, ile nieśmiałości i wstydu musieliśmy przezwyciężyć my- dzieci z małej wsi- podczas kontaktów z rówieśnikami z miasta.

- Czy jest Pani zdania, że te różnice środowiskowe są obecnie tak samo zauważalne?

- Pogłębiają się coraz bardziej. Może nie dotyczy to tak, jak za czasów naszego dzieciństwa, kwestii wyglądu, mody, postaw- telewizja kształtuje te wzorce, ale pogłębiają się różnice materialne. Tworzy przepaść kulturowa i oświatowa między mieszkańcami dużych miast a małych wsi. Mówię nie tylko o naszym rejonie. Jest to zjawisko występujące w całym kraju.

- Czy wrażliwość na krzywdę, niesprawiedliwość, biedę, nie przeszkadza Pani w pracy polityka?

- Doskonale zdaję sobie sprawę, że typ polityka kształtowany przez media to najczęściej człowiek stanowczy i bezwzględny. Mięczak nie ma szans. Trudno jednak nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że „Dobrze widzi się tylko sercem”, a „Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”. Staram się więc postępować tak, aby nie oceniać ludzi po pozorach i chciałabym, aby w taki sposób traktowano również moje zachowanie.

- Z jakim hasłem rozpoczyna Pani kampanię wyborczą?

- Hasła wpadają w ucho, stają się sloganami i łatwo jest je złamać. Chcę, aby moja postawa kojarzyła się wyborcom przede wszystkim z pracą, a nie niepotrzebnym gadulstwem. Wierzę, że gdy wszyscy wspólnie będziemy pracować dla wspólnego dobra, to jesteśmy w stanie to dobro osiągnąć.

- Czy nie są to tylko nierealne marzenia?

- Nie. Popatrzmy chociażby na działania stowarzyszeń pracujących wokół nas. Dzięki ofiarności i aktywności społeczników, często bezimiennych wolontariuszy, można przynieść innym wiele dobrego.

- Nie pozostaje mi więc nic innego, jak życzyć Pani sukcesu w wyborach, byłby to nasz wspólny sukces.

Marokańska przygoda

To i owo z codzienności



5 września 1984r. Wreszcie otrzymałam długo oczekiwany czek z Ministerstwa Zdrowia z zalegającymi pensjami i zwrotem kosztów podróży. Co za radość! Oddaliśmy długi. Szczególnie serdecznie podziękowaliśmy właścicielowi mieszkania za cierpliwość, za zaufanie, dług dla Polserwisu wraz z „haraczem” (jedna trzecia pensji co miesiąc), znajomym, którzy nas wspierali. Zrobiliśmy sobie dobrą kolację z mięsem dla wszystkich. Zaczęliśmy snuć plany normalnego życia. Przede wszystkim szkoła. W El-Jadida oprócz szkół arabskich była jedyna szkoła francuska i do niej zdecydowaliśmy zapisać Marka do zerówki. Spotkanie z dyrektorem zrobiło na nas i Marku przyjazne wrażenie. Niestety, szokująca była dla nas opłata, tutaj po raz pierwszy usłyszeliśmy o podziale na pochodzących lub nie kooperantów z krajów francuskojęzycznych. Ci drudzy płacą za szkołę dwa razy więcej. Znowu żadnej pomocy ze strony naszych placówek dyplomatycznych. W tej sytuacji udałam się do Centrum Kulturalnego przy Ambasadzie Francuskiej aby uzyskać wyjaśnienie skąd się bierze ten według mnie dyskryminujący przepis. Jak inne kraje

mogą się stać fracuskojęzyczne, kiedy nawet pracując na państwowych etatach my ze wschodniego bloku jesteśmy tak traktowani. Sucha odpowiedź - to Maroko decyduje o tym. Trudno dociekać winnych - nie mając wyjścia zapisaliśmy syna. Nie zapomnę nigdy - kiedy prowadził go pierwszy raz do szkoły - powtarzał całą drogę bonjour (dzień dobry), pardon (przepraszam), merci (dziękuję, ścisnął mi rękę i powiedział - przyrzeknij mi mamusiu, że po 2 latach (tyle miał trwać kontrakt) wrócimy do Polski. Przyrzekłam - i nie dotrzymałam obietnicy. Czy mi kiedyś wybaczy? Życie pisało nowe scenariusze. Rzucony na szeroką wodę, poradził sobie bez problemów. Za to zaczęły się zgrzyty wśród naszej niewielkiej Polonii. Obarczono winą Zbyszka, że rzekomo miał się źle wypowiadać na temat ówczesnej sytuacji w Polsce. Zaczęto pisać anonimowo do ambasady. Kiedy mnie tam wezwano tak bez okazji napomknęto - co tam pani mąż mówi o Polsce? Powiedziałam - ciekawe do kogo - bo nie znał jeszcze francuskiego ani arabskiego (dialekt) czyli mówił do Polaków i raptem oni nie wiedzą, że są kartki, że był stan wojenny, że zaczyna pękać coś co trwało tyle lat. Taka jest nasza Polonia. Było nam bardzo przykro, że to co mówią o naszej solidarności za granicą jest niestety prawdą. A już zawrzało jak odwiedził nas wujek z Anglii - żołnierz Armii gen. Andersa. Codziennie przypadkowi goście. My z wujkiem Bolesławem ciągnęliśmy długie nocne rozmowy, o faktach, które tak skrętnie wymazywano z naszej pięknej historii.

Opowiadał nam nasz misjonarz ks. Józef Wojda - wspinał się człowiek że podczas swojej posługi w Brazylii wszystkie nacje starały się być bliżej siebie, jedynie Polacy mieszkali po 300 kilometrów od siebie i to się kłócili. Bez komentarza. Dostarczał nam ciekawych książek wydawanych przez Kulturę Paryską.

W Polsce w tym czasie wrzało. Przykro mi było kiedy pod szkołą jeden z Marokańczyków pokazał mi Paris Match - gdzie był artykuł o zabójstwie księdza Popieluszki. Czy to możliwe, że w kraju tak chrześcijańskim, gdzie tak wiele się mówi o miłości bliźniego dokonano takiej zbrodni. Nie można uogólniać opinii o Polsce, bo niektórzy Marokańczycy też

się angażują w sprawy nie zawsze humanitarne. Czy go przekonały moje tłumaczenia?

W pracy mimo zgrzytów z p. Combaz powoli zdobywałam coraz większe zaufanie. Był to okres kiedy firmy farmaceutyczne propagowały wyższość mieszanek nad karmieniem naturalnym. Walczyłam o jak najdłuższe karmienie piersią, jako najbardziej sterylnej i najzdrowszego pokarmu. Ciekawe, że według islamu karmienie piersią przez matkę zastępczą wytwarza podobną więź rodzinną jak ze swoją własną matką, stąd tak dużo u nich braci. Według tradycji muzułmańskiej Ismael - syn Abrahama i Agar (nałożnicy) miał być poświęcony Bogu podobnie jak Izaak - syn z prawowitego łoża z Sarą. Stąd wśród muzułmanów jest zwyczaj obrzezania przed ślubem najczęściej między 3 a 13 rokiem życia. Czasami ten zabieg wykonywali fryzjerzy na sokou (targowisku) brzytwą, którą golili.

Miałam kiedyś przypadek chłopca 8-letniego z infekcją genitalii. Był duży odczyn węzłowy, wcześniej leczony antybiotykami bez większych rezultatów. Odczyn tuberkulinowy dodatni, pozytywny wynik punkcji węzła chłonno potwierdziły rozpoznanie gruźlicy węzłowej. Równocześnie przyjąłem następne 3 przypadki, wszystkie z oddalonego o 11 km. Azemouru. Po nitce do kłębka - otóż zabiegi obrzezania dokonał tamtejszy fryzjer, który golił tą samą brzytwą osobę mającą gruźlicę skóry. Bolało mnie jak czasami traktowano małe dziewczynki pracujące jako bony. Kiedyś zaczęłam badać najpierw bonę, która miała ciężką infekcję oskrzeli a potem małego berbecia, którego ona przyniosła na plecach w specjalnej chustce. Gdy z powrotem matka chciała ją obarczyć swoim dzieckiem zaprotestowałam. Czy to poskutkowało, trudno powiedzieć, ale portierzy mówili, że matki już na portierni zabierały bonom swoje berbecie i niosły je same. Może się to kiedyś zmieni - Inch - Allah - jak Bóg da, to magiczne słowo ma silną wymowę w Maroku, rozwiązuje wiele trudnych spraw.

Ryszarda Lewandowska

Od redakcji

Jest to dalszy ciąg spotkania z Afryką międzyrzeczanki, absolwentki LO - dr Ryszardy Żytyńskiej.

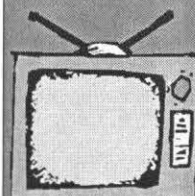
mgr Jadwidze Sokołwskiej
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca - Kazimierza Brzozowskiego
składają

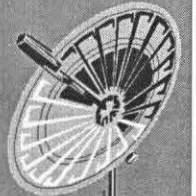
dzirektor, nauczyciele, pracownicy i młodzież
Zespół Szkół Rolniczych
im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJ



Srebrny jubileusz



Zdjęcie nr 1



Zdjęcie nr 2



Zdjęcie nr 3



Zdjęcie nr 4

Ćwierć wieku temu powstał w Trzcielu klub „Orlęta”. Wiele przez ten czas działo się w klubie, który wyspecjalizował się w trenowaniu zapaśników. W „Orlętach” trenowało około 1000 zawodników. Zapasy były modnym sportem w Trzcielu, cieszyły się popularnością. Nie wszyscy odnieśli sportowe sukcesy, ale wszyscy poznali czym są zapasy.

Pierwszym trenerem trzcielskich zapaśników był Krzysztof Augustyniak. To właśnie on zaszczylił niesfornej i nie zawsze zdyscyplinowanej młodzieży miłość do zapasów. Wielu urwipolciów stało się wspaniałymi sportowcami, o których zabiegały inne kluby. Pracę K. Augustyniaka kontynuowali doskonali trenerzy, bracia - Marek i Piotr Troczyńscy. Klub się rozrastał, przybywało zapaśników, pojawiły się dziewczęta, zawodnicy zdobywali coraz większe sukcesy. Trzcielskimi sportowcami zainteresował się „Śląsk” Wrocław, zaoferował im lepsze warunki i możliwości. Spora grupa z tej szansy skorzystała. Nigdy jednak nie zapomnieli skąd się wywodzą, gdzie zdobywali szlify zapaśnicze. Aktualnym trenerem „Orląt” jest Mieczysław Kuryś, a wspomagają go Marcin Więckowicz, Krzysztof Augustyniak i Krzysztof Pawlik. Po małym zastoju nastąpił renesans zapasów w Trzcielu. To cieszy, bo 60 uczniów ma zagwarantowane odpowiednie szkolenie i wypełniony wolny od nauki szkolnej czas. Pewnie pójdą w ślady swoich znakomitych poprzedników, czyli: Marka Kraszewskiego, Sławomira Bronowickiego, Moniki Michalik - Rogien, Ewy Filki, Tomasza Mrozika, Jacka Skrzypczaka, braci Troczyńskich, Hieronima Kurysia, Mieczysława Kurysia, Damiana Terleckiego, czy Dariusza Głazewskiego.

Bardzo wielu klubowiczów przyjechało z różnych stron Polski na uroczyste obchody „srebrnego jubileuszu”, aby wspominać i podziwiać dzisiejsze sukcesy najmłodszego, w długiej historii, pokolenia trzcielskich zapaśników.

Może w przyszłości Jerzy Szulc, Aleksander Janeczek, Tadeusz Michalik, Mateusz Ułasewicz, czy Łukasz Ciećwiera będą rozślawiać „Orlęta”, Trzciel i Polskę na matach świata. Już dzisiaj młodzi zapaśnicy mają predyspozycje, by w najbliższym czasie dorównać aktualnemu mistrzowi Europy w sumo - Markowi Kraszewskiemu, mistrzyni Europy Monice Michalik - Rogien, uczestnikowi mistrzostw świata w Barcelonie - Jackowi Skrzypczakowi, czy Dariuszowi Głazewskiemu, który umiejętnościami wyniesionymi z trzcielskich „Orląt” zadziwił amerykańskich trenerów i sędziów. By tak mogło się stać pracują dla zapaśniczych sukcesów trenerzy, ale również działacze sportowi, pasjonaci zapasów, sponsorzy. Władze sportowe województwa doceniły tę pracę odznaczając „złota odznaką”: Jarosława Kaczmarka,

Krzysztofa Augustyniaka, Marka Troczyńskiego, Piotra Troczyńskiego, Monikę Michalik - Rogien, Mieczysława Kurysia i Janusza Górnego.

Dziesiątki osób żyje sprawami klubu „Orlęta”, cieszy się jego sukcesami,

poświęca im swój czas. Te zasłużone dla klubu osoby zostały wyróżnione „Medalami Jubileuszu 25-lecia”. Finał uroczystości odbywał się w Sierczynku podczas zawodów konnych. Niestety, te atrakcyjne zawody odbywały się niemalże w strugach

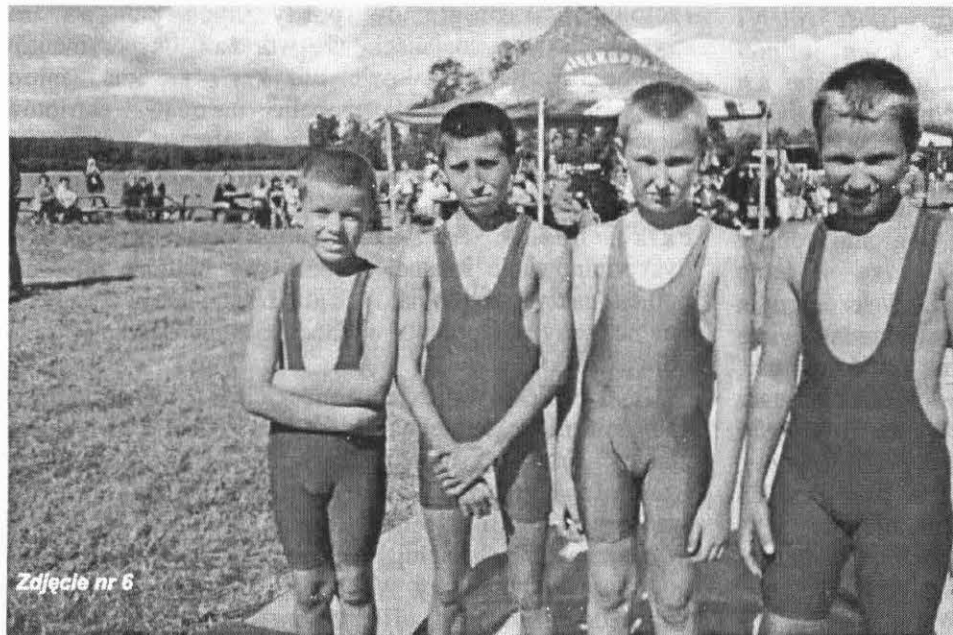
deszczu toteż widzów było niewielu. Niezrazeni pogodą byli tylko marszałkowie lubuscy - Edward Fedko i Andrzej Bocheński, a także burmistrz gminy Trzciel - Jarosław Kaczmarek. Ten jako prezes zarządu „Orlęta” zadbał o całą oprawę uroczystości. Pomagali mu dzielnie: wiceprezes Ryszard Kasprowicz - organizator zawodów konnych, członek zarządu - Tomasz Janeczek, trener - Mieczysław Kuryś. Druga część imprezy, czyli „jubileusz zapaśników” odbywała się przy nieco lepszej pogodzie. Zapaśnikom świeciło słońce i wesoło przygrywał zespół muzyczny, przy którym, jak donoszą zadowoleni mieszkańcy Sierczynka, bawiono się długo i radośnie. Szkoda jednak, że tylko nieliczni radni zechcieli podzielać radość zapaśników, jeźdźców, organizatorów i swoich wyborców. Nie zawodzi tylko burmistrz - Jarosław Kaczmarek, bowiem zawsze uczestniczy w takich imprezach. Zarząd klubu, trenerzy, zawodnicy otrzymali mnóstwo gratulacji, okolicznościowe dyplomy, puchar za 25 lat wspaniałej działalności. Życzenia dalszych sukcesów składali również: Jan Graliński - prezes LZS w Gorzowie i Bogusław Wontor - poseł na sejm.

Po uroczystościach zapaśnicy wzięli się ostro do pracy, bo przed nimi różne zawody, spotkania i turnieje, a przed Moniką Michalik - Rogien we wrześniu mistrzostwa świata.

Jadwiga Szylar

Nazdjęciach:

1. działacze, trenerzy, byli zawodnicy klubu „Orlęta”,
2. puchar i gratulacje od p. Jana Gralińskiego,
3. podziękowania za piękny jubileusz od p. B. Wontora,
4. puchar od gorzowskiego zarządu LZS,
5. odznaczeni,
6. najmniejsi i najmłodsi zawodnicy „Orlęta” - przyszłość klubu.



Zdjęcie nr 6



Zdjęcie nr 5

„Zapomniana mogiła”

W dniu 19.07.2005 roku członkowie Międzyrzeckiego Koła Federacji Młodych Socjaldemokratów, **Remigiusz Bilous** i **Andrzej Kurtek**, zainspirowani przez państwa **Eugenię** i **Jerzego Szafrąskich** z Polskiego Związku Emerytów i Rencistów, podjęli wspólną inicjatywę oczyszczenia zapomnianej **Mogiły Powstańców Wielkopolskich Poległych w Walce o Oswobodzenie Krainy Międzyrzeckiej**.

Zaniedbany pomnik znajduje się na starym cmentarzu miejskim.

W miejscu tym leży sześciu powstańców wielkopolskich, którzy podczas walk dostali się do niemieckiej niewoli, a następnie zmarli w międzyrzeckim szpitalu wskutek odniesionych ran.

Po oczyszczeniu pomnika, który był bardzo zabrudzony i

zarośnięty mchem, udało nam się odczytać nazwiska poległych, są to: Grzegorz Mus, Stanisław Wechner, Profor Pietruszenko, Józef Jokieli, Stefan Witman oraz „żołnierz nieznany”. W najbliższym czasie mamy zamiar odnowić napisy upamiętniające poległych.

Myślę, że międzyrzecka młodzież powinna powracać do historii swojego grodu i kultywować związane z nią symbole i tradycje.

Przewodniczący Międzyrzeckiego
Koła F.M.S.
Remigiusz Bilous

Moim zdaniem



Kampania wyborcza, jak każda, również wojenna, unaocznia rzeczywistość - zalety i wady uczestniczących w niej stron, jest podsumowaniem ich dorobku i możliwości. Ogólnie - oddaje stan świeżej naszej demokracji.

Wszyscy płacimy za 123 lata nieobecności w gronie państw niepodległych i za 45-lecie statusu satelity. W rzeczonym okresie zaborcy wmawiali światu naszą rzekomą niedojrzałość,

anarchię, a - pomijając schyłkową Austrię - ograniczali nasz dostęp do wiedzy i nauki najwyższego poziomu. III Rzesza i ZSRR - niepoprawne imperia - nie cofały się przed fizyczną, masową likwidacją naszych elit. Zarówno w największych obozach zagłady, w Workucie i na Kołymie, jak i w mniejszych, lecz także okrutnych, jak Oświęcim, Dachau. W PRL-u, po stłamszeniu czy izolacji przetrwałych jej resztek, produkowano „nową inteligencję” na skrót, o czym już pisałem. I cokolwiek chcielibyśmy mówić o naszej intelektualnej czy moralnej dojrzałości - homo sovieticus trzyma się krzepko.

Nie ukrywam, że chociaż los był przez te dziesięciolecia dla mnie łaskaw, miałem kontakt z ludźmi wielkiego formatu i dostęp do zakazanej literatury - muszę odrobić w tej III RP zaległości, na ile starcza sił i środków. Paryż, Rzym, Bruksela, Zurych, Wiedeń - i ich skarby, to jedyna wartość, a ludzie nauki, kultury, sztuki i polityki prawdziwej - nie mniejsza. A jednak odkrywam, że moja córka i mój wnuk lepiej rozumieją świat, jako że ten stary Moskal w nich już nie siedzi. (To z Mickiewicza). Budzi głęboką radość, że nowe pokolenia dożyły Niepodległej (my też), ale i refleksję, że dopiero one potrafią ją urządzić. Nie zrobi tego generacja Leppera, Dyducha, Macierewicza, Nałęcz, Celińskiego, Giertycha, Pęka, Łopuszańskiego. Ani młode wiekiem, ale stare doktryną kierownictwo „lewicy”, czy wszechpolska młodzież, sięgająca po błędy endeckich pradziadków. Zdziwiała powszechna dezorientacja milionów. Za bolesne (i grubo przekroczone) koszty transformacji: okrutne bezrobocie, biedę, niebywałe rozwarstwienie społeczne, ludzie „marszu” winią ... Solidarność!

Tymczasem jej ojciec, człowiek o wrodzonej intuicji politycznej, acz bez przygotowania merytorycznego, Lech Wałęsa, był głową państwa, prezydentem III RP tylko przez 5 lat. I zdołał pogonić aż trzy nieudaczne rządy. Przez 12 lat godność ta przypada na funkcjonariuszy państwowych i partyjnych PRL, na Jaruzelskiego i Kwaśniewskiego! (którzy hołubili fatalne rządy, że wspomnę Buzka, Millera, a teraz Belkę - sam już nie wiem, z której on dziś frakcji).

Z kolei zagorzali bojownicy antykomunistyczni, których wciąż przybywa (*Piłsudski na jednym z jubileuszowych spotkań kombatanckich legionistów westchnął: „Żeby ja miał w latach wojny choćby czwartą część obecnych tu bohaterów...”*) - otóż ci „postsolidarnościowcy”, za rażące błędy Balcerowicza, Lewandowskiego, J. K. Bieleckiego winią... „postkomunę”.

Tych paradoksów - a rzutują one na nastroje, na preferencje

wyborcze, a tym samym na coraz to niższe kompetencje rządzących - nie da się uściślić na sposób prosty. Wymagać będą one badań wielu komisji, głównie historyków. Na tych łamach - znaczący autorzy POWIATOWEJ, toczyliśmy spory ZA czy PRZECIW III RP.

Raz jeszcze powtarzam: rzecz nie w numeracji, lecz w racjonalizacji programów politycznych państwa, ich czytelności. By socjaliści nie wdrażali eksperymentów nadliberalnych, liberałowie nie kryli się za zasłoną wrażliwości społecznej, a kosmopolici - nie udawali patriotów. Słowem - idzie mi o normalną Rzeczpospolitą.

Dzieje się coś niedobrego, gdy nasza lewica jest lekceważona przez Rosję i Białoruś. W krajach, którymi rządzi ex-kołchoźnik czy były funkcjonariusz KGB - dyskryminowanie lojalnej Polonii, czy brutalne napaści i pobicia naszych dyplomatów bądź dziennikarzy, wystawiają fatalne oceny całej polityce wschodniej ekipy - „bratniej” przez półwiecze Polski.

A jak odbierać wsparcie niemieckich socjaldemokratów (w założeniu rzecz potrzebna), którzy na spółkę z maniakalnie „laicką” Francją - montują antyamerykański triumwirat z Rosją - nad głowami Polaków? Jeśli Rosji śni się jeszcze imperium, jeśli Niemcy chcą budować „Centrum Wypędzonych” (dla nielojalnych obywateli czeskich Sudetów, polskiego Pomorza czy Wielkopolski, którzy prowokowali Hitlera do II światówki - i III rozbioru RP) należy stanowczo - i w porę! - przestrzec kogo trzeba, iż wszystkie imperia, to już brudna przeszłość. By - miast niezbędnej rury ciągnącej zdywersyfikowaną energię - ropę i gaz - z Norwegii do Polski, nie usiłowano szantażować Warszawy tą drugą, układaną na dnie Bałtyku, z Rosji do Niemiec. Jest tylko jeden sposób zmniejszenia kosztów fatalnej parodii „wokulszczyzny”, wmawianej przez półwiecze „nowej inteligencji” polskiej na krótkich kursach.

To wspólna, niezależna od poglądów na sprawy krajowe, od ideowych wyborów stronnictw - POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA.

Wiele wskazuje na to, że ta prawda przebija się do podnieconych przedwyborczymi przepychankami, kręctwami, pomówieniami, gorączką - sił politycznych. Historia nie toleruje próżni, ani polityki na niby. Nie pomogły przykre doświadczenia - i naiwne zawierzenia - eurokratom z Brukseli, autokratom z Kremla i Mińska, jak i świeżo upieczonym demokratom nad Wisłą.

Może trzeba odkryć wszystkie brudy zamiatane pod dywan, trzeba nam bolesnych doświadczeń, nawet klęsk wyborczych, by odbudować tu symetryczną Rzeczpospolitą? Z rozumną lewicą, stateczną prawicą i rosnącym w siłę centrum.

Wbrew zamieszaniu na tym przedwyborczym pikniku, targu, trochę zbiegowisku, ale i swoistym, naturalnym kursie wychowania obywatelskiego - jeśli nie III-a, to niedopracowana RP - wkracza na właściwą drogę ku przyszłości.

Boć tylko zgoda narodowa spełni testament wójta i trzykrotnego premiera, W. Witosa: „*A Polska winna trwać wiecznie*”. Tę zgodę - co nabiera rangi filozoficznego fenomenu - w skali globalnej zaczyna wymuszać Pokolenie J.P.II. A Polsce targanej iście jarmarczonymi przetargami - przywraca nadzieję.

Aleksander Zielonka

Do przemyślenia....



Byłam na przysiędze wojskowej - za Poznaniem. I bardzo podobała mi się organizacja tej uroczystości. Przy biurze przepustek stali rośli żołnierze, którzy nie przepuścili żadnego pijanego lub podpitego. A na tych chwiejących się czekali nieopodal policjanci z psami i wlepiali mandaty po 100zł. I był porządek. A czas oczekiwania na młodych żołnierzy uprzyjemniały nam piosenki znane z kołobrzeskich festiwali - „przyjeżdż mamę na przysięgę”, „Chabry z poligonu” i inne. Festiwal w Kołobrzegu ma powrócić po 10-letniej przerwie, bo jako niesłuszny - zamilkł. A teraz okazuje się, że wielu wybitnych solistów właśnie tam debiutowało, a żołnierskie piosenki wpadały w ucho wszystkim. No i komu to przeszkadzało?

Ze zgrozą wysłuchałam oświadczenia posła Cieślaka, że uczniowie z rodzin popegeerowskich nie będą już dostawali stypendiów z Agencji Nieruchomości Rolnych bo Agencja jest od zarządzania ziemią, a nie od pomagania dzieciom i młodzieży. Stypendia dostawał uczeń w szkole, w której nauka kończy się maturą, mieszkał w miejscowości nie większej niż 20-tysięcznej, a dochód nie mógł przekraczać 532zł netto na osobę w rodzinie. W Bobowicku wielu uczniów dostawało takie stypendia, a teraz rodziny będą musiały wybierać: uczyć się albo jeść. Odpowiedź jest prosta.

Szczytem hipokryzji jest też oświadczenie wiceminister edukacji - Anny Radziwiłł, która zapewnia, że płatne studia otworzą drogę na uczelnie maturzystom z najuboższych rodzin. Pan poseł i pani wiceminister - których wykształcenie nic nie kosztowało, bo nauka była bezpłatna, nie znają realiów biednej, nie tylko popegeerowskiej Polski, w której koszty kształcenia kosztują coraz więcej i wiele dzieci skończy edukację na gimnazjum.

A jeżeli mowa o szkole - to początek roku szkolnego już budzi emocje maturzystów. Bo już wiadomo, że nic się nie zmieni, a Nowa Matura nie bardzo się sprawdziła, bo oczekiwanie przez dwa miesiące na wyniki jest bardzo stresujące, bo zaginęły prace, bo były ogromne pomyłki w liczeniu punktów, no i były problemy z dostaniem się na studia - dla „starych” i „nowych” absolwentów. A poza tym te astronomiczne koszty! Ministerstwo robi dobrą minę do złej gry, ale nauczyciele wiedzą, że to kolejny niedopracowany pomysł ministerialnych urzędników. A co by było, gdyby na siłę wprowadzono maturę już w ubiegłym roku?

Bardzo mnie cieszą tanie książki dołączane do różnych gazet. Można za 10-15zł dostać wspaniałą klasykę, czytadła dla kobiet i przepiękne reprodukcje malarstwa. Może w ten sposób zwiększy się czytelnictwo, a przyznanie się do przeczytania jednej książki w życiu będzie wstydliwą tajemnicą, a nie powodem do dumy.

Temat wyprzedaży powraca jak bumerang, ale są już w Międzyrzeczu sklepy, które zrozumiały, że lepiej obniżyć cenę i mieć miejsce na nowe kolekcje, niż zapychać magazyny. Ale oczywiście nie wszystkie, bo chociaż plakaty na każdej wystawie, to te ceny niekoniecznie niższe. Kiedy zapytałam, dlaczego bluzka czy żakiet z krótkim rękawem nie są przecenione - usłyszałam, że te akurat nie, chociaż są wybitnie letnie. No to po co te plakaty?

Przeczytałam w Polityce (nr 29) Półprzewodnik Marka Henzlera „Zejdźmy do podziemia!”. Dowiedziałam się, że w Polsce mamy prawie 40 podziemnych tras turystycznych i szukałam wzmianki o naszym MRU. I nie znalazłam! To znaczy, że nic nie wiedzą i że rozgłos MRU jest tylko lokalną ciekawostką przekazywaną przez znajomych. W Sulechowie grupa zapaleńców wyremontowała i wyposażyla schron na Linii Odry. Mam nadzieję, że i nasze bunkry będą tak przygotowane dla turystów i wycieczek, że poczują się, jakby to był rok 1945. Ten dreszczyk emocji, rozesłanie informacji i folderów pomoże w promocji naszej „turystycznej perły”, bo innych atutów raczej nie mamy, a promocją całego regionu raczej nie istnieje.

Turyści omijają Ziemię Lubuską, bo ciągle nie potrafimy chwalić się tym, co posiadamy.

Izabela Stopyra

Kto to posprząta?



Obserwując scenę polityczną naszego pięknego kraju, uczestnicząc w miarę aktywnie w życiu społecznym, pewnie tak jak wielu innych mieszkańców kraju, powiatu, gminy zadają sobie to trudne pytanie:

Kto posprząta ten straszny bałagan, który powstał po nieustannych próbach, eksperymentach, być może genialnych ale nieskutecznych pomysłach i całym naszym

dobroku chyba już niemłodej - demokracji?

Służba zdrowia- w ramach protestu blokuje A2 w towarzystwie posłów, którzy protestują przeciwko decyzji, którą podejmowali jako wybrańcy ludu, a ty człowieku jak masz pieniądze to się lecz i swoją drogą czekaj cierpliwie w kolejce na wizytę, zabieg a w tzw. międzyczasie oglądaj „Na dobre i na złe”.

Szkolnictwo - nikt już chyba nie wie jak ma wyglądać nasza oświata i „młodzieży chowanie” po skandalu z nową maturą, egzaminami kończącymi licea i technika oraz niejasnościami jak ma wyglądać nabór na wyższe uczelnie.

O pomysł pod nazwą „strategia rozwoju oświaty na lata...” zakładającym płatne studia dzienne dla wszystkich wolę nawet nie myśleć, bo mam podwyższone ciśnienie.

Opieka społeczna- stypendia socjalne, których pozbawiono mnóstwo ludzi z dawnych PGR, a na te obiecywane nie ma

pieniędzy, zabrane alimenty, renty i ciągle nikłe ruchy na rynku pracy przy najwyższej w Europie stopie bezrobocia.

Ludzie- pracujący po 12 godzin za minimum socjalne, kasjerki w marketach upadające na nos i nie mające chwili aby skorzystać z toalety, wszyscy w większości pracujący w ciągłym strachu przed utratą pracy, bez urlopu itd. Kto może i ma szansę wyjeżdża do Anglii, Irlandii, bo tam za godzinę pracy ma nie 3,50 PLN tylko 10 euro.

System podatkowy- niesprawiedliwy, nielogiczny, promujący kombinatorów i cwaniaków, powodujący, że podatków nie płacą ale z nich korzystają ludzie mieszkający w willach i jeżdżący drogimi samochodami.

Stosunki międzynarodowe- hasło znane od wieków „Polska pawiem i papugą” coraz bardziej aktualne, od Iraku poprzez USA na ambasadzie rosyjskiej i białoruskiej skończywszy...

Teraźniejszość- spoty reklamowe, spotkania, obietnice, deklaracje... i oczekiwanie na to co będzie po kolejnych wyborach, czy to parlamentarnych, prezydenckich czy samorządowych.

Wszyscy chcemy normalnie żyć w normalnym kraju, szcząc się tym, że jesteśmy Polakami. Na razie jest to bardzo utrudnione i to tzw. Normalne życie dalekie jest od normalności bo np. cena benzyny jest taka sama jak w Niemczech, ale kto tam zarabia 300 euro?

Dlatego zadają sobie pytanie:

Kto to posprząta i doprowadzi ten kraj do normalności?

Wierny czytelnik programów i deklaracji -

Jarosław Szalata

Z międzyrzeckiego ratusza

Święto Policji

20 lipca w Klubie Garnizonowym policjanci Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu spotkali się z przedstawicielami władz samorządowych, wojska, prokuratury i straży pożarnej. Obchodzone corocznie 24 lipca, Święto Policji jest okazją do przypomnienia historii jego obchodów oraz wręczenia awansów. Komendant Powiatowej Policji mł. insp. Eligiusz



Kowalski podziękował przybyłym gościom za dotychczasową, owocną współpracę i wyraził nadzieję na dalsze wspólne działania. W uroczystościach uczestniczył burmistrz Tadeusz Dubicki, który m.in. wręczył awanse wyróżnionym policjantom, życząc im kolejnych sukcesów na polu zawodowym.

Debata sołtysów



20 lipca w sali narad międzyrzeckiego magistratu odbyło się spotkanie sołtysów i środowisk wiejskich. Na debatę zaproszono gości: Ryszard Kołodziej - zastępca dyrektora Agencji Rynku Rolnego w Gorzowie - przedstawił m.in. system i warunki skupu zbóż w województwie lubuskim. Z początkiem listopada ARR rozpocznie skup pszenicy, jęczmienia i kukurydzy w cenie 101,31 euro za tonę. Skup będzie także prowadzić kilka agencji i firm, które otrzymały gwarancje ARR; Grażyna Busse - zastępca kierownika Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - oraz Zofia Plewa - kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Międzyrzeczu - omówiły realizację dopłat

bezpośrednich, pozyskiwanie środków unijnych przez rolników oraz warunki składania wniosków. Zagadnienia podjęte przez zaproszonych gości poprzedziły dyskusję, w trakcie której zebrani sołtysi i rolnicy zadawali pytania dotyczące nurtujących środowisko wiejskie problemów. R. Kołodziej wyraził m.in. potrzebę szkoleń i lepszego przepływu informacji wśród rolników, a prezes Stowarzyszenia Sołtysów Ireneusz Jarzut zauważył konieczność zrzeszenia branżowego rolników, co ułatwi wykonywanie powyższych zadań.

W gronie sołtysów omówiono również problemy infrastruktury, a poszczególne sołectwa zostały zobowiązane przedstawić do 5 września wnioski budżetowe.

Teraz bezpieczniej

Na, zamkniętym do niedawna, kąpielisku w Bobowicku postawiono nowy pomost. Poprzedni, będący w fatalnym stanie technicznym, zagrażał bezpieczeństwu dzieci i młodzieży spędzającej tu wakacje. Właścicielem plaży jest Agencja



Nieruchomości Rolnych, która nie mając pieniędzy na remont, zamknęła kąpielisko. Problem jednak nie zniknął wraz z postawieniem tabliczki "Kąpiel wzbroniona", a przegniłe deski i wystające z nich gwoździe nadal stwarzały zagrożenie. Urząd Miejski, w reakcji na sygnały mieszkańców o zaistniałej sytuacji, przy wsparciu medialnym Gazety Lubuskiej, znalazł sponsorów i zorganizował materiały niezbędne do budowy. Koszt zakupu drewna pokryła gmina, okucia metalowe i gwoździe dostarczył Andrzej Rogala, właściciel sklepu „Żelazny”, a pomost wykonali pracownicy firmy Wojciecha Dziekana „Gramm Polska”. Do rozbiórki starej kładki ochotniczo przystąpili chłopcy z Bobowicka i Międzyrzecza, którzy zapowiadają, że teraz z przyjemnością będą korzystać z kąpieliska. Nowy pomost osobiście przetestował burmistrz Tadeusz Dubicki.

Gospodarze znów na podium

16 pięcioosobowych drużyn wystartowało w VI Maratonie Sztafet, który odbył się 5 sierpnia nad jez. Głębokie. Zawodnicy mieli do pokonania dystans 42.195 m na pętli o długości 1.215 m, co oznacza, że każdy zespół musiał obieć ją 34 razy. Warunkiem było pokonanie przynajmniej czterech okrążeń przez każdego z długodystansowców. Maraton rozegrano w trzech kategoriach: 4 + 50 - przynajmniej jeden zawodnik musi mieć ukończone 50 lat, 4 + 1 - w zespole musi być co najmniej jedna kobieta; + 220 - łączny wiek zawodników musi wynosić 220 lat. Organizatorem imprezy,



która już na stałe wpisała się w kalendarz letnich wydarzeń sportowych, był Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku. Po raz piąty bezkonkurencyjni okazali się długodystansowcy biegnący w barwach MOSiW: Krzysztof Kochan, Danuta Pietruszyńska, Jacek Jackowiak, Włodzimierz Paroń i Janusz Put. Za nimi, na drugiej pozycji znalazła się drużyna Dream Team Śląsk, a trzecią lokatę zajął Browar Czarnków - ubiegłoroczny zwycięzca.

Pniewo zwyciężyło



W deszczowej aurze przebiegał II Letni Turniej Piłkarski o Puchar Dyrektora Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku. W rozgrywkach, które odbyły się w Pniewie, wzięło udział dziesięć ośmioosobowych

drużyn, wśród których najlepsi okazali się gospodarze, zdobywając główną nagrodę. Zwycięski zespół wystąpił w składzie: Mateusz Golwiew, Maciej Kasica, Dawid, Marcin i Mateusz Skoczylas, Dawid Szymkiewicz, Paweł Topolski oraz Marek Żukiel. Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny z Kaławy, Kalska i Nietoperka. Oprócz pucharów przyznano także nagrody indywidualne dla wyróżniających się w grze zawodników, których obserwował m.in. Jerzy Fąka, trener międzyrzeckich piłkarzy. Na turnieju obecny był również zastępca burmistrza Międzyrzecza Krzysztof Solarewicz, w przeszłości zawodnik „Orla”.

Radni na sportowo



Nad jez. Głębokie rozegrano IV mecz siatkówki - Rada Miasta kontra Rada Powiatu. Po zaciętej walce i wielu wspaniałych akcjach, zwycięstwo przypadło w udziale zespołowi Rady Miejskiej, który wystąpił w składzie: Jan Białecki, Józef Kaczmarek, Edward Rybarczyk, Grzegorz Rydzanicz, Zdzisław Zimoch, Eugeniusz Sawiński oraz Jan Skoczylas. Drużyna „miejskich” wygrała w kolejnych trzech setach: 25:13, 25:18, 25:22. Pogratulować kondycji!

Za rok o tej porze...

Od dobrych kilku lat okres wakacji kojarzy się zmotoryzowanym międzyrzezczanom z drogą przez mękę. Chcąc przedostać się na drugą stronę miasta trzeba znaleźć lukę między niekończącym się sznurem aut, co przy wyłączonej sygnalizacji świetlnej graniczy z cudem. Zdesperowani zostawiają pojazd na którymś z parkingów i poruszają się po mieście na piechotę. Komunikacyjny koszmar osiąga apogeum w weekendy. Nic dziwnego, że wszyscy z utęsknieniem wypatrują momentu, kiedy zostanie oddana do użytku obwodnica. Jeszcze tylko rok. Tymczasem stan zaawansowania prac przy budowie miejskiego objazdu oceniany jest na 35% - 40%. Mamy już połowę nasypów, czyli 300 tysięcy m³, ogółem ich objętość po zakończeniu robót wyniesie 600 tysięcy m³. Gotowe są także dwa przejścia podziemne: przy węźle od strony Gorzowa, i w okolicy osiedla Kasztelańskiego. Dwa wiadukty są w stanie surowym, trzeci - przy drodze nr 137 w kierunku Sulęcina - jest obecnie stawiany. Ruch wahadłowy na tym odcinku potrwa mniej więcej do listopada. Najbardziej imponująco przedstawia się jednak most w dolinie rzeki Obry (na zdj.). Będzie miał ponad 300 m długości. Na 10 września przewidziano montaż ostatniego z dziewięciu przęseł.



Wnioski o dotacje

Z dniem 15 września upływa termin składania wniosków o uzyskanie dotacji celowej z przyszłorocznego budżetu. O dotacje mogą się ubiegać podmioty nie zaliczane do sektora finansów publicznych i nie działające w celu osiągnięcia zysku, czyli organizacje, związki, fundacje, kluby i stowarzyszenia. Wzór wniosku o dofinansowanie jest zamieszczony na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu: www.bip.miedzyrzecz.pl. Wniosek można także pobrać w punkcie informacyjnym Urzędu. Wypełniony dokument składamy w sekretariacie przed upływem w/w terminu.

Joanna Maciejewicz
rzecznik prasowy

Stowarzyszenie „Dzieci wojny”

Johann Wolfgang Goethe napisał „*O, biedne dziecko, cóż ci uczyniono?*”, ale nie mógł przewidzieć, jak strasznie zostaną doświadczane dzieci, niewinne ofiary wojny i polityki mocarstw.



Niedaleko Weimaru, pełnego uroku i romantycznych skojarzeń miasteczka Goethego powstanie obóz Buchenwald, miejsce głodu, śmierci i tortur. Tam były też dzieci. Żadne okrutne wojenne i okupacyjne zdarzenia nie zostały oszczędzone polskim dzieciom. Maluchom tatuowano na nóżkach numery obozowe, poddawano pseudomedycznym doświadczeniom, zadawano im ból, zabierano rodziców. Wywożono w bydłych wagonach, w nieludzkich warunkach do Oświęcimia, do Kazachstanu i na Syberię, do bauerów i fabryk zbrojeniowych. Straszny był los dzieci skazanych przez przywódców „ucywilizowanych państw” na śmierć, tułactwo,

sieroctwo, choroby, tragedię, na szubienice i ściany śmierci. Ponad 2 miliony dzieci i młodzieży do lat 18 pochłonęła wojna. Milion polskich dzieci zostało sierotami, zabrano im wszystko - miłość rodzicielską, pozbawiono dzieciństwa i młodości. Tysiące „dzieci wojny” przeżyło jednak te „czasy pogardy”. Dzisiaj, 66 lat od wybuchu najkrwawszej z wojen, są już rencistami i emerytami. Odpoczywają po latach wyczerpanej nauki i pracy, regenerują zdrowie nadszarpnięte latami i wojną. I wreszcie mają czas, by łączyć się ze sobą i tworzyć stowarzyszenia,



kluby, organizacje.

Stowarzyszenie „Dzieci wojny” zostało utworzone w 1972 roku, ale do 1992 nie było zarejestrowane. Obecnie stowarzyszenie, którego zarząd główny znajduje się w Łodzi, liczy dwadzieścia oddziałów i ponad 18 tysięcy członków. Jednym z aktywniejszych oddziałów jest grupa skwierzyńsko - międzyrzecka. Przewodzi jej twórca stowarzyszenia i obecny prezes - **Kazimierz Szarata**. Dzięki niemu w 2003 roku powstał oddział oddział skwierzyńsko - międzyrzecki Stowarzyszenia „Dzieci Wojny w Polsce”. Zrzesza on około 60 członków ze Skwierzyny, Międzyrzecza, Trzciela, Trzebiszewa, Międzychodu, Gościmia, Zemska, Kamionnej i Górek Noteckich. Zorganizowali się po to, aby jak pisze w swoim wierszu **Wanda z Mickiewiczów Imielita** - „.....wspomnień niewoli nie zatartł czas i o tych, co zginęli, pamięć pozostała”. Wspierają się wzajemnie, pomagają sobie i spotykają się w różnych miejscowościach, by przy ognisku i piosence spędzić przyjemnie czas. A lubią takie imprezy, nie brakuje im werwy i ochoty do śpiewu oraz tańców. Ostatnio spotkali się w Urzędzie Miasta i Gminy Trzciel, a potem nad jeziorem Konin. Było pięknie, ciepły letni wieczór i cudowny śpiew pani **Wandy Cieciry** podnosiły atrakcyjność spotkania. Gospodarze imprezy, czyli burmistrz **Jarosław Kaczmarek** oraz **Aurelia Baranowska** i organizator **Feliks Baranowski** zadbali o to, aby ich goście i koledzy przyjemnie spędzili dwa letnie dni. Zarząd stowarzyszenia: prezes - **Kazimierz Szarata**, wiceprezes - **Jan Lachowicz**, sekretarz - **Danuta Sańko**, skarbnik - **Danuta Chranowska** i członek - **Jadwiga Sawicka** w ciągu zaledwie dwóch lat - zdziałali bardzo wiele. Stowarzyszenie stało się znane, szczególnie w Skwierzynie i tam też znajduje się jego siedziba. Pan **Kazimierz Szarata** niestrudzony propagator idei przyjaźni i braterstwa oraz zgody między narodami nie szczędził sił i pomysłów dla stowarzyszenia. W 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej członkowie stowarzyszenia odsłoniли tablicę pamiątkową przy wejściu do kościoła św. Mikołaja. Ufundowali również sztandar. Była to wielka uroczystość, którą pomógł zorganizować **Feliks Baranowski** podczas której poświęcono sztandar i tablicę, a także podziękowano hojnym sponsorom, którzy aktywnie wspomagali w tych inicjatywach. Delegacje, władze regionalne, przedstawiciele wojska, mieszkańcy Skwierzyny, a nade wszystko „Dzieci Wojny” niezmiernie dostojnie obchodzili swoje święto statutowe - 8 maja. W tym roku szczególnie wyjątkowe, bo przypadające w 60. rocznicę zakończenia wojny, ale również i dlatego, że właśnie wtedy załopotał sztandar stowarzyszenia. I to trzeba „ocalić od zapomnienia”, to co było 60 lat wcześniej i to, co odbyło się 8 maja 2005 roku. Tym ostatnim na pewno zajmie się kronikarz stowarzyszenia - **Feliks Baranowski**.

Jadwiga Szylar

Władysław Tadeusz Biernat

kandydat na posła do Sejmu RP

Szanowni Państwo

Kandyduję do Sejmu RP z listy *Partii Demokratycznej - demokraci.pl*

- jestem za państwem obywateli - przejrzystym i skutecznym, które wspiera a nie ogranicza
- politykę rozumiem jako umiejętność wypracowania w społecznej debacie wizji wspólnego dobra
- chcę aby polityka przestała być grą elit, a zaczęła służyć zwykłym ludziom
- chcę przywrócenia cywilizacji szacunku, odrzucenia cywilizacji nienawiści
- jestem przekonany, że Polacy potrafią być solidarni, odpowiedzialni i sami świetnie się organizować

Słusznie, potrzebują polityków by rozwiązywali problemy gospodarcze oraz sprawy związane z elementarnym poczuciem bezpieczeństwa.

Ukończone studia farmaceutyczne na Akademii Medycznej w Poznaniu, podyplomowe studia na wydziale Prawa i Administracji UAM, praca na stanowiskach: kierownika laboratorium, kierownika urzędu rejonowego administracji rządowej, dyrektora szpitala pozwalają mi w sposób krytyczny oceniać mechanizmy funkcjonowania



Państwa.

Moje wyborcze przesłanie to *przywrócić poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa*.

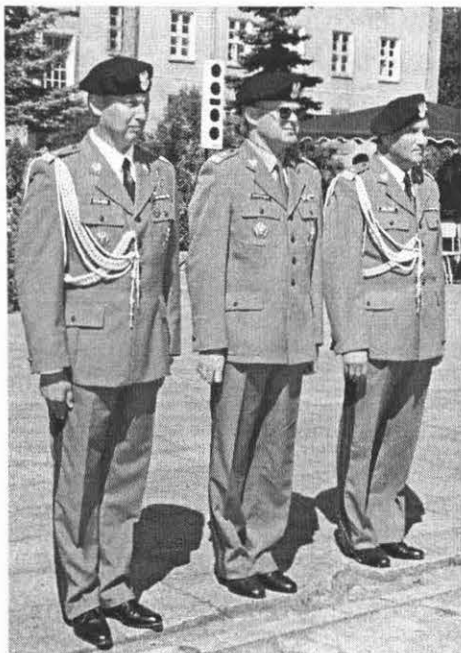
Nasz program, najlepszy program dla Polski znajdziecie Państwo na stronie: www.demokraci.pl.

Głosując na moją osobę, głosujesz na listę Partii Demokratycznej - **demokraci.pl**

Generalska zmiana warty

Już dawno nie widziano w dowodzenie brygadą **gen. bryg. Mirosławowi Różańskiemu**, który powrócił po prawie trzyletniej nieobecności do Międzyrzecza. **Gen. dywizji Waldemar Skrzypczak**

Kazimierz Jaklewicz przekazał



Gen. dywizji Waldemar Skrzypczak

żegnając gen. Jaklewicza podkreślił jego zasługi na pełnionym stanowisku, a prezentując gen. Różańskiego stwierdził, że miał świetnego szefa sztabu i trochę mu żał, że muszą się rozstać.

Były nagrody rzeczowe i pochwały. Pięknym akcentem uroczystości było wręczenie odznaczeń - herbów 17 WBZ „za współpracę służącą środowisku wojskowemu międzyreckiego garnizonu oraz współdziałania pomiędzy Towarzystwem Pamięci gen. Józefa Dowbora Muśnickiego a 17 WBZ”, które otrzymali **pp. Grajkowie** z Lusowa k/Poznania, którzy pielęgnują tradycje Powstania Wielkopolskiego i 17 WBZ, oraz byli i obecni żołnierze zawodowi.

W generalskiej zmianie warty uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych różnych szczebli, kombatancki, mieszkańcy miasta.

Panie generale - gratuluję generalskich szlifów i liczę na współpracę.

Izabela Stopyra

Międzyrzecz wśród najlepszych!

Według Rankingu Samorządów „Rzeczypospolitej” 2005, Międzyrzecz zajął 26. miejsce w skali kraju i 2. miejsce w skali województwa lubuskiego, wśród prawie 900 gmin miejskich i miejsko-wiejskich. Ranking miał na celu wskazanie najlepiej zarządzanych miast i gmin w Polsce. Autorzy przeanalizowali wszystkie miasta i gminy korzystając z bazy danych Ministerstwa Finansów. Pod uwagę brano takie kryteria jak: wydatki majątkowe, pozyskane środki unijne, stopień zadłużenia samorządu, tempo wzrostu dochodów własnych i opracowane wieloletnie plany inwestycyjne. Nagrodzono te samorządy, które najlepiej dbają o rozwój i podniesienie jakości życia mieszkańców przy zachowaniu reguł odpowiedzialności i bezpieczeństwa finansowego. Główny nacisk podczas przygotowywania Rankingu kładziono na wyniki za ostatni rok. Dodatkowo opinii o gminach zasięgnięto w Ministerstwie Finansów oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wyboru najlepszego samorządu „Rzeczypospolitej” dokonała niezależna kapituła, której przewodniczącym jest były premier, obecnie eurodeputowany, Jerzy Buzek, a członkami m.in. wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Piotr Kownacki, wiceminister finansów



WOJEWODA LUBUSKI

Janusz Gramza

Gorzów Wielkopolski, dn. 8 sierpnia 2005 r

Pan
Tadeusz Dubicki
Burmistrz Miasta i Gminy Międzyrzecz

Janusz Gramza Burmistrz

Składam serdeczne gratulacje i wyrazy uznania na ręce Pana Burmistrza z okazji zajęcia przez Gminę Międzyrzecz wysokiej lokaty w rankingu Najlepszych Samorządów dziennika „Rzeczpospolita”.

Niezmiernie się cieszę, że gmina z województwa lubuskiego znalazła się wśród najlepszych. Niewątpliwie świadczy to o otwartości i przychylności władz miasta wobec inwestorów, jak również wykształceniu właściwych mechanizmów pozwalających firmom dobrze funkcjonować, co stwarza ogromną szansę na rozwój gminy.

Mam nadzieję, że staną się Państwo przykładem dla innych jednostek samorządu terytorialnego naszego Regionu, a Wasze dotychczasowe doświadczenia będą bodźcem do aktywnej działalności na rzecz rozwoju i polepszenia jakości życia mieszkańców.

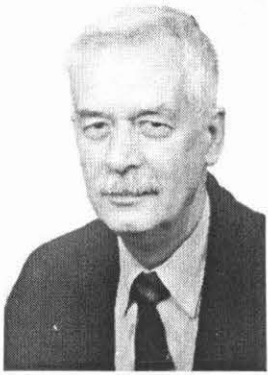
Jeszcze raz serdecznie gratuluję. Łączę życzenia dalszych sukcesów oraz samych korzyści płynących z podejmowanych przez Pana działań.

z poważaniem
Joanna Maciejewicz

Piotr Sawicki oraz dyrektor Związku Miast Polskich Andrzej Porawski. Władze Międzyrzecza wychodzą naprzeciw oczekiwaniom, zarówno mieszkańców gminy, inwestorów, jak i turystów, dzięki czemu miasto rzeczywiście zasługuje na miano przyjaznego, a wysoka pozycja w rankingu jest odzwierciedleniem wysiłków czynionych w tym kierunku.

Joanna Maciejewicz
rzecznik prasowy

IX Prezentacje



Aż trudno uwierzyć, że to już po raz dziewiąty zawitali do Międzyrzecza młodzi ludzie, którzy swój stosunek do świata, do ludzi, do siebie wyrażają poprzez jedną z

najpiękniejszych sztuk - przez śpiewanie.

A zaśpiewali i to wspaniale 5 sierpnia 2005r. w czasie koncertu galowego w Międzyrzeczu. Po raz dziewiąty witano stałego gościa i patrona przeglądu senatora RP - Zdzisława Jarmużka, wicemarszałek senatu p. Jolanę Danielak, marszałka Andrzeja Bocheńskiego, wicemarszałka Edwarda Fedko, Renatę Fleming z zaprzyjaźnionego Forst, starostę Kazimierza Puchana, przewodniczącego Rady Powiatu Tomasza Reszela i przewodniczącego Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych Włodzimierza Szopińskiego.

Głównymi bohaterami tego wspaniałego wieczoru byli wykonawcy, którzy przybyli do nas z różnych stron Polski: **Honorata Frankiewicz, Renata Galik, Magda Hęcka, Izabela Jakubowska, Katarzyna Leśkiewicz, Karolina Szulga, Aneta Żakowska**, i jako gość specjalny **Krzysztof Sałapa**.



Wystąpili również uczestnicy zajęć Warsztatów Terapii Zajęciowej ze Świebodzina i Międzyrzecza.

Licznie zgromadzona publiczność witała gromkimi brawami wszystkich wykonawców. Rozbrzmiewały z estrady piosenki z repertuaru znanych zespołów i solistów. Wzruszające „Sen się spełni”, „Lalki” i pogodne „Radość o poranku”, „Remedium”, „Szczęście” i wiele innych.

Przekazali obecnym „Płonące światło muzyki”. Wyśpiewali to co im w duszy gra, pokonali bariery przede wszystkim psychiczne, pozyskali serdecznych przyjaciół, odnaleźli swą drogę do radości - bo muzyka jest w nich.

Zarzewiem do tego wielkiego muzycznego ognia był komitet organizacyjny, w skład którego weszli: **Anna Szulga, Sylwia Guzicka, Katarzyna Nyczak - Walaszek, Mirosław Szulga, i Jacek Belz**. Podtrzymywali ten żar **Katarzyna Husar - Piątkowska, Krzysztof Marzec i Janusz Iwiński**, wspierając działania innych. Spełniam prośbę organizatorów. Szczególne podziękowania należą się panu **Jackowi Belzowi** za olbrzymi wkład organizacyjny, udostępnienie pomieszczeń, wyżywienie i zmobilizowanie do pomocy pracowników hotelu „Duet”. Środowiskowy Dom Samopomocy i Szkolna Agencja Reklamowa „Nomik” uświetniły plastycznie i graficznie tę rozśpiewaną imprezę. Trudno pominąć pracowników MOK w Międzyrzeczu.



Monika Wydrych - Ziółkowska, Sylwia Guzicka i Monika Świątkowska mało że udekorowały scenę to jeszcze zajęły się ukazaniem uczestnikom ciekawych miejsc naszego miasta. Pan **Grzegorz Paczkowski** niestrudzenie fotografował całość i obdarował uczestników pamiątkowymi dyskami. Szczególne uznanie należy się p. **Danucie Wójcik**, która całość poprowadziła.

Byliśmy po raz kolejny świadkami batalii o integrację i to się udało. Nasze redakcyjne i osobiste gratulacje!!!

Organizatorzy dziękują sponsorom imprezy, którymi byli: senator Zdzisław Jarmużek, wicewojewoda Joanna Kasprzak - Perka, Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Urząd Miasta Międzyrzecz, Małgorzata i Roman Winnicy, Krystyna i Tadeusz Kuikowie, Klub Radnych SLD-UP-PSL, Irena Białkowska, Emilia i Jerzy Mały, „Pers 2” - sklep z dywanami w Międzyrzeczu, „MARKOLOR Kodak” - Mich, Szkolna agencja Reklamowa „NOMIK”, „AS-COM” Adam Sycz, Piekarnia „Łągów” Joanna Kostka, „Foto Joker” Grzegorz Paczkowski, „LENTEX” Lubliniec, „MERPOL” Marian Smolicha, Justyna i Mariusz Obrębscy, Apteka „Ratuszowa”, Edward Toczyński, Apteka - p. Rybacka, Apteka Grodzka, Aleksandra Marzec.

Do zobaczenia za rok.

Stary belfer - **Tomasz Jasiński**
foto. **G. Paczkowski**



Od września w Straży Pożarnej dodatkowy numer ratunkowy - 112



Z początkiem września wykonując zalecenia Komisji Europejskiej, na terenie całej Polski zacznie działać nowy numer ratunkowy - 112.

Będzie on funkcjonował obok dotychczasowych numerów alarmowych: 999 - Pogotowie Ratunkowe, 998 - Straż Pożarna i 997 - Policja.

W naszym powiecie, do chwili obecnej możliwy był kontakt ze służbami ratunkowymi poprzez nr 112

jedynie z telefonów komórkowych. Obecnie wdrażane rozwiązanie ma wypełnić lukę i zapewnić możliwość alarmowego wzywania służb poprzez wybranie 112 także z telefonów stacjonarnych.

Budowany system jest uzupełnieniem dotychczasowego (właśnie o telefony stacjonarne) i będzie w tej części obsługiwany na terenie naszego powiatu przez Stanowiska Kierowania Państwowej Straży Pożarnej. W dalszym ciągu dzwoniąc z telefonu komórkowego dodzwonimy się do oficera dyżurnego Policji. Jedynie połączenia ze zwykłych aparatów trafią do straży pożarnej.

Przyjmujący zgłoszenie strażak będzie miał możliwość przekierowania połączenia do odpowiedniej służby (Policji, Pogotowia) jak również samodzielnego przyjęcia i obsługi zdarzenia. Oznacza to faktycznie zwiększenie liczby przyjmowanych telefonów przez dyżurnych PSP (obsług numeru 998 i 112).

Dlatego **apelujemy** do wszystkich mieszkańców naszego powiatu o korzystanie w dalszym ciągu w **pierwszej kolejności** z numerów alarmowych przypisanych **bezpośrednio** do poszczególnych służb, to bardzo ważne aby korzystać z dotychczasowych numerów zaczynających się od „9” bowiem czas interwencji służby ratowniczej będzie zapewne krótszy.

Numer 112 w zasadzie jest dla tych osób, które nie umieją rozpoznać zagrożenia, którego są świadkami oraz dla cudzoziemców, dla których nasze numery alarmowe są trudne do zapamiętania i nieznane.

Pamiętajmy aby bez potrzeby nie blokować numeru alarmowego. Numer 112 to telefon ratunkowy, a nie do zgłaszania np. kradzieży samochodu.

W chwili obecnej trwają prace nad utworzeniem Centrum Powiadomienia Ratunkowego na bazie Powiatowego Stanowiska Kierowania znajdującego się w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Międzyzrzeczu przy ul. Fabrycznej 1.

Docelowo będzie ono skupiało wszystkie służby ratownicze. Zakończenie prac będzie zwieńczył uruchomieniem pełnego systemu ratunkowego na terenie naszego powiatu. Wówczas

numer 112 będzie jak wołanie "RATUNKU" w jedno miejsce. Dzwonisz, mówisz co się dzieje, a tam decydują co wysłać i z jakiego miejsca Tobie pomóc.

Całościowy system ma przynieść wiele korzyści. W momencie uruchomienia Powiatowego Centrum Powiadomienia Ratunkowego wspomniany numer łączyć będzie trzy najważniejsze służby odpowiadające za nasze bezpieczeństwo, czyli straż pożarną, policję i pogotowie niezależnie od tego czy zgłaszający będzie dzwonił z komórki czy też z telefonu stacjonarnego. Jeden numer alarmowy służyć ma właściwej i jak najszybszej reakcji w razie zgłoszenia.

Dzwoniąc na numer alarmowy 112 czy też na dotychczasowe numery alarmowe:

- Staraj się mówić spokojnie i wyraźnie.
- Podaj nazwisko, adres, numer telefonu, z którego dzwonisz.
- Następnie dyspozytor poprosi o przekazanie informacji o tym:

Co się stało? Gdzie to się stało? Staraj się być spokojny i opisz co się stało.

- Kto potrzebuje pomocy i dlaczego?
- Czy ktokolwiek jest zagrożony?
- W razie wypadku: czy ktoś jest ranny?
- Jak wiele osób i w jaki sposób?

Dyżurny może potrzebować dalszych informacji nawet wtedy, jeśli pomoc jest już w drodze. Dlatego powinieneś na chwilę pozostać przy telefonie, lub tam gdzie jesteś.

Istotne jest, by nie dzwonić bez potrzeby blokując numer, gdy ktoś w tym samym czasie potrzebuje prawdziwej pomocy.

Dyspozytorzy skarżą się, że często ludzie nie dzwonią w sprawach, dla których numery alarmowe powstały lecz "umilają" im pracę głuchymi telefonami bądź "figlarnymi i psotliwymi sformułowaniami".

Przypominamy zatem raz jeszcze:

- Zgłoszenia na **telefon 112** należy dokonywać jedynie w sytuacjach, gdy nie potrafimy stwierdzić jakiej pomocy nam potrzeba (kto ma jej udzielić). W takim przypadku dzwoniąc na 112 sprawą interpretacji sytuacji zajmie się przyjmujący zgłoszenie dyspozytor i w odpowiedni sposób pokieruje dalszym połączeniem lub też samodzielnie przyjmie informację oraz zapewni pomoc.

- Pamiętajmy, że jest to numer ratunkowy, a więc dzwonienie na niego w nieuzasadnionych przypadkach może pociągnąć za sobą skutki prawne takiego czynu. Blokowanie linii alarmowych może spowodować zagrożenia dla życia i zdrowia osób, które w tym czasie rzeczywiście potrzebują pomocy. Aby wyeliminować takie przypadki zapewniona będzie pełna identyfikacja rozmówcy; nie tylko jego numeru ale jednocześnie adresu i danych właściciela telefonu, z którego dokonywane jest połączenie - również numerów zastrzeżonych. Ponadto wszelkie połączenia będą w całości rejestrowane i archiwizowane. Ma to na celu eliminowanie i wykrywanie sprawców fałszywych alarmów.

Sprostowanie

Zdjęcia do artykułu „Na poligonie”
POWIATOWA nr 8, str. 28 zrobił Grzegorz Kozdra.
Przepraszamy.

Redakcja

Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Międzyzrzeczu
kpt. Dariusz Rzepecki



 Platforma
Obywatelska

Bogusław ZABOROWSKI

lekarz weterynarii

Kandydat na posła

Bogusław Zaborowski - lekarz weterynarii, lat 50, żonaty, jedno dziecko, lubuszanin urodzony w Dreżdenku. Obecnie mieszka w Przytocznej. Pracę rozpoczął w Dobiegniewie, a następnie jako główny specjalista ds. weterynarii w Kombinacie Rolnym Goraj. Obecnie prowadzi Lecznice Dla Zwierząt w Skwierzynie. Aktywnie angażuje się w pracę społeczną, działa na rzecz rozwoju regionalnego, od dwóch kadencji radny gminy Przytoczna, od wielu lat związany jest ze spółdzielczością bankową.

Zdecydowałem się kandydować w wyborach do Sejmu, ponieważ zdobyta wiedza i doświadczenie pomogą mi w działalności poselskiej aby skuteczniej rozwiązywać problemy obszarów wiejskich. Będę działał na rzecz zniesienia przepisów utrudniających rozwój małej i średniej przedsiębiorczości, uproszczenia systemu podatkowego, ograniczenia biurokracji, niekompetencji i partyjniactwa, mamotrawienia publicznych pieniędzy, usprawnienia administracji państwowej i samorządowej.

W przyszłym parlamencie chcę zająć się sprawami wsi polskiej, działać na rzecz umocnienia polskiego sektora rolnego, stworzenia dla polskiej wsi warunków zapewniających opłacalność i stabilność produkcji rolnej. Będę usilnie zabiegał o rozwój edukacji. Wierzę, że wykształcone społeczeństwo i silny rozwój gospodarczy utworzy kraj mądry i bogaty.

Proszę Was o głos

Bogusław Zaborowski

www.zaborowski.org.pl

Publikacja sfinansowana ze środków Komitetu Wyborczego Platformy Obywatelskiej RP

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLOWE

ORMEB
MEBLE
Sofia, Czarna
Sabina, Robert
Orlik

UL. REYMONTA 4
66-300 MIEDZYZRZECZ
TEL. 0-95 741 22 55

PN-PT 9:30-17:30
SOBOTA 9:30-14:00
NIEDZIELA 11:00-13:00

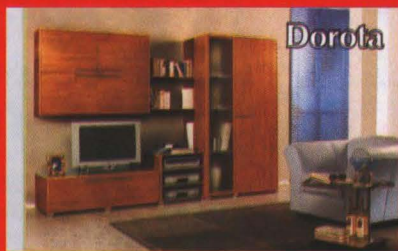
Za Starostwem Powiatowym były Confex

MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- MATERACE NA KAŻDY WYMIAR,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHNIE (na wymiar),
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE,
- USŁUGI PRANICZE,
- I DUŻO WIĘCEJ

Transport GRATIS (do 30 km),
sprzedaż ratalna

TYLKO U NAS



SKLEP FIRMOWY

ORMEB
MEBLE

WRAZ Z PUNKTEM PRALNICZYM
Z ul. 30 STYCZNIA ZOSTAŁ PRZENIESIONY DO
CENTRUM MEBLOWEGO NA UL. REYMONTA 4

INVEST
KREDYT

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

KACZMAREK

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz
tel./fax (095) 741 19 72
tel. kom. 0 605 306 654
0 605 208 579



**MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE
POSADZKI MASZYNOWE
BUDOWNICTWO OGÓLNE**

„Czy to nie wielka
rzecz - znaczyć
dla kogoś
wszystko?”

Bruno Schulz

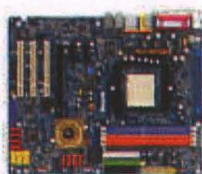
Nowożeńcom
Justynie Butyńskiej i Wiesławowi Włodarskiemu,
którzy sakramentalnie TAK wypowiedzieli
27 sierpnia 2005r.
życzymy szczęścia, miłości i spełnienia marzeń

Zespół redakcyjny

AIG
sprzedaż na
raty

AKU**ZA DARMO SPRAWDZIMY CZY
DOSTANIESZ KREDYT****KREDYTY GOTÓWKOWE DO 30.000 ZŁ
OD 400 ZŁ DOCHODU****DLA**

- EMERYTÓW I RENCISTÓW
- PRACUJĄCYCH
- ROLNIKÓW
- DZIAŁ GOSP. BEZ ZAŚWIADCZEŃ Z ZUS I US.

NIE LICZYMY DZIECI**KREDYTY NA SPŁATĘ INNYCH ZOBOWIĄZAŃ****ZAPRASZAMY DO NASZEGO BIURA****MIĘDZYRZECZ (NA PRZECIWIW STAREGO POGOTOWIA)
UL. 30STYCZNIA 57A TEL.7422247****BEZ ŻADNYCH OPŁAT****AS-COM****NAJNOWOCZEŚNIEJSZE ROZWIĄZANIA****KOMPUTERY
SERWIS, AKCESORIA****TELEFONY GSM
SERWIS, AKCESORIA****Bogata oferta handlowa produktów
Rozbudowa I modernizacja komputera****Duży wybór najnowszych telefonów
Serwis telefonów GSM****E-Mail: ascom1@o2.pl**

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce numer miesięcznika „Powiatowa”, po raz pierwszy wzbogacony o strony poświęcone gminie Międzyrzecz. Znajdą na nich Państwo aktualności, artykuły, wywiady oraz bieżące informacje dotyczące naszej gminy.

W dodatku lokalnym będzie można również zapoznać się z planem imprez sportowo-kulturalnych oraz z repertuarem kina „Świt”. W tym miesiącu zachęcamy między innymi do udziału w gminnych Dożynkach, oraz w obchodach 60-lecia Klubu Piłkarskiego „Orzeł”. Serdecznie zapraszam do lektury.

Burmistrz
Międzyrzecza
**Tadeusz
Dubicki**



Dożynki Gminne 2005

O atrakcjach przygotowanych na ten czas, oraz o Kęszycy i jej największych atutach, rozmawiamy z sołtysem **Andrzejem Paszkowskim**.

- Kęszycza po raz pierwszy jest organizatorem gminnych dożynek. Skąd pomysł, aby święto plonów fetować właśnie tutaj?

Ponieważ mamy wspaniałe warunki do tego typu imprez: duży plac, sporo miejsca i zieleni z dala od ruchliwych tras i miejskiego zgiełku, a poza tym będzie to promocja dla wsi, która cały czas się rozwija i ma ku temu doskonałe warunki.

- Co się dzieje w Kęszycy na co dzień?

W sezonie spędza tu urlop wielu turystów, którzy przyjeżdżają do nas wypocząć w ciszy. Są to goście nie tylko z kraju, ale również z zagranicy: Niemiec, Czech i Belgii. Organizujemy obozy dla dzieci ze środowisk wiejskich, z całodobową opieką wychowawców i ratownika. W lipcu dzięki pomocy sponsorów, 60 dzieci mogło też wyjechać do Dziwnowa. Teraz kończy się okres wakacyjny, więc letników zastępują grzybiarze, których sporo krąży po okolicznych lasach.

- Duży nacisk kładzie Pan na organizację zajęć dla dzieci. W jaki jeszcze sposób, oprócz pobytu na obozach, mogą spędzić wolny czas?

Z początkiem września zostanie otwarta, po przerwie wakacyjnej, sala

komputerowa, gdzie dzieci, zarówno te starsze, jak i młodsze, będą mogły w godzinach popołudniowych skorzystać z Internetu. Oprócz tego, działa u nas od niedawna dziecięcy zespół Las Gama, którego opiekunem jest Grzegorz Sierociuk. Mali artyści wystąpią podczas tegorocznych dożynek. Cały czas staramy się organizować różne zajęcia pozaszkolne.

- Jakie atrakcje przewidziano na obchody dożynkowe?

Zaprosiliśmy wiele zespołów artystycznych, z różnym repertuarem, sądzę więc, że każdy znajdzie coś dla siebie. Będzie możliwość wykazania się sprawnością fizyczną i refleksem podczas konkurencji zręcznościowych. Fani sportu obejrzą mecze finałowe Sołeckiej Ligi Siatkarskiej o Puchar Burmistrza, a wszystkich chętnych zapraszamy na pokaz sprzętu pożarniczego i policyjnego oraz do odwiedzenia licznych stoisk artystycznych i gastronomicznych.

- Plany na przyszłość?

Dalsza praca na rzecz całej społeczności. Wielu pomysłów nie udało się zrealizować, gdyby nie pomoc organizacyjna i materialna osób działających w czynie społecznym, oraz sponsorów. Przy takim wsparciu z pewnością uda się jeszcze wiele osiągnąć.

- Czego Pan życzy sobie i mieszkańcom?

Aby było jeszcze lepiej, niż do tej pory.

Dziękuję.

Rozmawiała **Joanna Maciejewicz**

Dożynki Gminne

Kęszycza Leśna - 03 września 2005r.

13⁰⁰ Msza św. w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Kęszycy Leśnej
14⁰⁰ Przemarsz Korowodu Dożynkowego z kościoła na plac dożynkowy
14¹⁵ Uroczystości dożynkowe - powitanie, wręczenie chleba dożynkowego i wieńców dożynkowych, przemówienie.

Występy artystyczne i imprezy rekreacyjne

15⁰⁰ Mecze finałowe Sołeckiej Ligi Siatkarskiej „O Puchar Burmistrza”
15⁰⁰ Występ Orkiestry OSP z Międzyrzecza
15⁰⁰ Występ zespołu LasGama i Małgosi Chiciuń z Kęszycy Leśnej
15⁰⁰ Występ Zespołu „Pod Gruszą” z Kurska
16⁰⁰ Konkurencja dla dzieci
16⁰⁰ Występ Zespołu „Kęszyczanki” z Kęszycy Leśnej
16⁰⁰ Blok konkurencji zręcznościowych dla dzieci
16⁰⁰ Występ Zespołu „Ale Babki” z Piesek
17⁰⁰ Konkurencja dla dorosłych
17⁰⁰ Występ Chóru „Echo” z Międzyrzecza

17⁰⁰ Konkurencje zręcznościowe dla dorosłych

18⁰⁰ Koncert w wykonaniu Kapeli Zza Winkla

19⁰⁰ Zabawa taneczna

• Pokaz sprzętu Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu

• Pokaz sprzętu policyjnego - Komenda Powiatowa Policji w Międzyrzeczu

• Stoiska artystyczne, gastronomiczne i inne

Rockląd jazdy autobusów „dożynekowych” w dniu 03 września 2005 r.

Miejscowość (przez stanki PKS)	godzina odjazdu do Kęszycy Leśnej	Miejscowość (przez stanki PKS)	godzina odjazdu do Kęszycy Leśnej	Miejscowość (przez stanki PKS)	godzina odjazdu do Kęszycy Leśnej
Kursko	11 ²⁰	Kuligowo	11 ¹⁰	Szumica	11 ³⁰
Pieski	11 ²⁰	Zelwin	11 ²⁰	Wysocka	12 ⁰⁰
Gorzycza	11 ⁰⁰	Bobowicko	11 ²⁰	Pniewo	12 ⁰⁰
Św. Wojciech	12 ⁰⁰	Bukowice	11 ²⁰	Kałwa	12 ¹⁵
Kalisko	12 ²⁰	Wyszawowo	12 ⁰⁰	Nietoperek	12 ²⁰
Kęszycza Leśna	12 ⁰⁰	Kuźnik	12 ¹⁵	Kęszycza Leśna	12 ⁰⁰
		Kęszycza Leśna	12 ⁰⁰		

Powrót autobusami z Kęszycy Leśnej o godzinie 20⁰⁰

REZERWACJE NAWROTÓW W

Zaliczki alimentacyjne

Z dniem 1 września br. wchodzi w życie Ustawa o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej (Dz.U. z 2005r. nr 85, poz. 732). Zgodnie z nią na gminę został nałożony obowiązek weryfikacji wniosków i wypłaty świadczeń. Gdzie i kiedy należy złożyć wniosek? Kiedy będzie można pobrać zaliczkę? O szczegóły zapytaliśmy **Jolanę Bober** z Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu.

- Kto jest uprawniony do otrzymania zaliczki alimentacyjnej?

W myśl przepisów ustawy uprawnione są osoby w wieku do 18 lat, wychowywane przez osobę samotną, i mające zasądzone alimenty. Granica wieku została przesunięta do 24 lat, w wypadku, gdy osoba jeszcze się uczy. Warunkiem ubiegania się o zaliczkę jest zaświadczenie od komornika o bezskuteczności egzekucji przynależnych alimentów.

- Jaki powinien być dochód, aby można było ubiegać się o świadczenie?

Zaliczka przysługuje, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na 1 osobę w rodzinie nie przekracza kwoty 583 zł.

- Jaka będzie wysokość zaliczek?

W przypadku, gdy w rodzinie jest jedna lub dwie osoby uprawnione - 170 zł na osobę, jeśli natomiast w rodzinie są trzy osoby uprawnione lub więcej - 120 zł. Kwoty te są odpowiednio wyższe w przypadku osób legitymujących się

orzeczeniem o niepełnosprawności, a także wówczas gdy dochód rodziny w przeliczeniu na 1 osobę nie przekracza 291,50 zł.

- Gdzie można pobierać wnioski o przyznanie zaliczki i jak wygląda procedura ich rozpatrywania?

Wniosek można pobrać w Ośrodku Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu, przy ul. Staszica 2, w pokoju nr 3. Wypełniony dokument należy dostarczyć komornikowi, który następnie przesyła go do OPS wraz z zaświadczeniem o wyniku egzekucji alimentów z trzech ostatnich miesięcy. Następnie OPS rozpatruje wniosek, wzywa do ewentualnego uzupełnienia dokumentów i wydaje decyzję.

- Ile czasu ma OPS na wydanie decyzji i wypłatę świadczeń?

Ustawowo, w ciągu 30 dni od momentu otrzymania dokumentacji od komornika, wydajemy decyzję. Wypłata świadczeń, w przypadku kiedy wniosek wpłynął do komornika przed końcem lipca, nastąpi do końca września. Jeżeli wniosek został złożony w sierpniu, wówczas zaliczka z wyrównaniem za wrzesień zostanie wypłacona do końca października.

- Gdzie można się zwrócić w razie wątpliwości?

Na pytania odpowiemy na miejscu, w momencie pobierania wniosku, lub telefonicznie: 741 27 28.

Dziękuję.

Rozmawiała **Joanna Maciejewicz**

INFORMACJA

Burmistrza Międzyrzecza
z dnia 18 sierpnia 2005 roku

Na podstawie art. 32, ust. 1 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 -
Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 46, poz. 499 ze zmianami) oraz
art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2000 r. Nr 47, poz. 544 ze

zmianami) podaję do wiadomości publicznej informację o
numerach, granicach obwodów głosowania oraz siedzibach
obwodowych komisji wyborczych ustalonych uchwałą Nr 842/98
Zarządu Gminy Międzyrzecz z dnia 31 sierpnia 1998 r. oraz uchwałą
Nr XXVIII/257/05 i Nr XXVIII/258/05 Rady Miejskiej w
Międzyrzeczu z dnia 28 czerwca 2005 roku w celu przeprowadzenia
głosowania w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 25
września 2005 r. oraz w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej
Polskiej zarządzonych na dzień 9 października 2005 r.

Numer obwodu	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej
1	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Antka, Boryny, Hanki, Lipce, Piastowska, Reymonta, Rocha, Za kaszewskiego, Fabryczna, Przemysłowa	Ochotniczy Hufiec Pracy w Międzyrzeczu ul. Piastowska 18
2	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Bolesława Chrobrego, Dąbrowskiego, Głowackiego, Kilińskiego, Libelta, dr Tadeusza Podbielskiego, Osiedle Zamkowe, Waszkiewicza, Winiwnica	Przedszkole Nr 1 z Grupami Żłobkowymi w Międzyrzeczu ul. Dr Tadeusza Podbielskiego 5
3	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Osiedle Kasztelańskie, Jama Zamoyskiego	Gimnazjum Nr 2 w Międzyrzeczu Osiedle Kasztelańskie 8
4	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Kopernika, Mickiewicza od Nr 2 do Nr 23, Bolesława Prusa, Słowackiego, Zachodnia	Szkoła Podstawowa Nr 3 w Międzyrzeczu ul. Mickiewicza 5 <u>Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych</u>
5	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Kossaka, Krasińskiego, Matejki, Mickiewicza od Nr 24 do Nr 86 Wita Stwosza, Wojska Polskiego, Wyspiańskiego	Przedszkole Nr 6 w Międzyrzeczu ul. Mickiewicza 25
6	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Chłodna, Chopina, Garncarska, Konstytucji 3 Maja, Łąkowa, Moniuszki, Osiedle Generała Władysława Sikorskiego, Polna, Świerczewskiego, Karola Szymanowskiego	Gminny Zespół Oświaty w Międzyrzeczu ul. Świerczewskiego 21
7	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Hugo Kollątaja, Księdza Skargi, Lipowa, Młyńska, Ogrodowa, Podzamcze Plac Powstańców Wielkopolskich, Różana, Rynek, Staszica, Spacerowa, Spokojna, Sportowa, Szkolna, Ściegiennego, Wesola, 30 Stycznia	Gimnazjum Nr 1 w Międzyrzeczu ul. Staszica 22A
8	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Osiedle Centrum, Rolna, Stoczniovców Gdańskich 1970	Międzyrzeczki Dom Kultury w Międzyrzeczu ul. Konstytucji 3 Maja 30
9	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Krótka, Marcinkowskiego, Pamiętkowa, Poznańska od Nr 1 do Nr 100, Rzemieślnicza, Sienkiewicza, Słoneczna	Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu ul. Marcinkowskiego 26
10	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Długa, Leśna, Marccelego Nowotki, Poznańska od Nr 101 do Nr 113, Aleksandra Zawadzkiego, Leona Kiszmanowicza	Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu Pawilon IV - Klub Chorych ul. Poznańska 109 <u>Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych</u>
11	MIEJSCOWOŚCI: Kalawa, Pniewo, Szumięca, Wysoka	Szkoła Podstawowa w Kalawie 107
12	MIEJSCOWOŚCI: Bukowiec, Czarny Bocian, Wyzanowo	Szkoła Podstawowa w Bukowcu 61
13	MIEJSCOWOŚCI: Bobowicko, Marianowo, Karolewo, Kuligowo, Kuźnik, Łęgowskie, Międzyrzecz Wybudowanie, Skoki, Żółwin	Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku ul. Międzyrzeczka 7A
14	MIEJSCOWOŚCI: Brzozowy Ług, Głębokie, Jagielnik, Jeleniegłowy, Kalisko, Kolonia Kęszycza, Kolonia Żółwin, Kwiecie, Lubosinek, Porąbka, Rojewo, Święty Wojciech, Wojciechówek	Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu ul. Libelta 4
15	MIEJSCOWOŚCI: Kęszycza, Kęszycza Leśna, Nietoperek,	Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Kęszycze Leśnej 56 <u>Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych</u>
16	MIEJSCOWOŚCI: Gorzyca, Kursko, Pieski, Ziemsko	Filia Przedszkola Nr 4 w Kursku 58
17	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Szpital SP ZOZ w Międzyrzeczu ul. Konstytucji 3 Maja 35	Szpital SP ZOZ w Międzyrzeczu ul. Konstytucji 3 Maja 35
18	MIASTO MIĘDZYRZECZ ulice: Areszt Śledczy w Międzyrzeczu, ul. Młyńska 21	Areszt Śledczy w Międzyrzeczu ul. Młyńska 21

Lokale wyborcze otwarte będą w dniu 25 września 2005r. i 9 października 2005r. od godz. 6⁰⁰ do 20⁰⁰

Burmistrz

(-) Tadeusz Dubicki

Muzeum w Międzyrzeczu

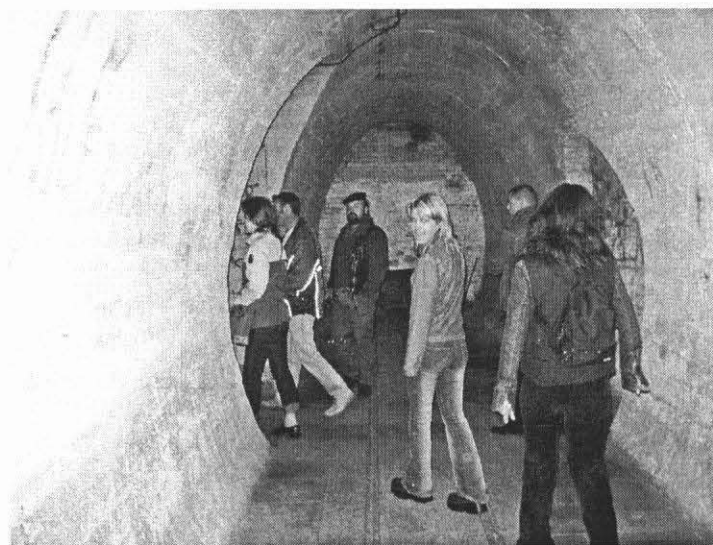
Zaprasza do zwiedzania stałej Wlkp. Z XIX - XX wieku. ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki

Muzeum czynne:
- poniedziałek zamknięte
- od wtorku do soboty 9-16
- niedziela 10-16



Międzyrzeczki Rejon Umocniony - zapraszamy do zwiedzania



Podziemia MRU są otwarte dla turystów przez cały tydzień w godzinach od 10:00 do 18:00. Do wyboru jest kilka tras:

- Trasa krótka (TK) liczy około 1,5 km, czas jej przejścia wynosi 1,5 godz. Bilet normalny kosztuje 12 zł, ulgowy 10 zł;
- Trasa długa (TD) liczy 3 km, czas zwiedzania wynosi do 2,5 godz. Bilet normalny - 15 zł, ulgowy 12 zł. Dzieci do lat 4 wchodzi bezpłatnie.

- Trasy ekstra (dostępne tylko w okresie od 1.04 do 30.09):
- średnia do 4 h - 200 zł/grupa + 20 zł za każdą osobę powyżej 10 osób

- długa do 8 h - 300 zł/grupa + 30 zł za każdą powyżej 10 osób

Oплата przewodnicka w przypadku grup poniżej 8 osób:

TK - 20 zł
TD - 30 zł

Przewodnik obcojęzyczny

TK - 40 zł

TD - 60 zł

Od 1 września stałe godziny wejść w soboty i niedziele bez opłaty przewodnickiej w godz.: 11:00 i 14:00 (j. polski). Przez cały rok stała godzina zwiedzania w soboty i niedziele w języku niemieckim - 12:00.

Ostatnie zejście - godz. 16:30

Istnieje możliwość wcześniejszej rezerwacji dnia i godziny dla osób chcących zwiedzić część podziemną fortyfikacji. Jest to szczególnie ważne w wypadku grup zorganizowanych. Zarówno tej sprawie jak i w sprawie wszelkich pytań dotyczących zwiedzania Międzyrzeczki Rejon Umocniony prosimy o kontakt z naszymi pracownikami:

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Os. Kasztelańskie 8A

66-300 Międzyrzecz

Tel. (095) 742 23 35, Fax. (095) 742 22 97 (biuro)

Lub bezpośrednio z obsługą obiektu MRU

Tel/Fax (095) 741-99-99

Ze względów bezpieczeństwa zwiedzanie podziemi może odbywać się tylko pod opieką przewodnika.

Z uwagi na niską, stałą temperaturę (ok. 8 stop. C) należy zaopatrzyć się w ciepłą odzież i wskazane jest posiadanie sprawnej latarki (istnieje możliwość wypożyczenia).

Oferta dla szkół - sezon 2005

Proponowane warianty wycieczek

(wszystkie warianty obejmują usługi licencjonowanych przewodników)

Trasy standardowe:

Trasa krótka (1-1,5h) całoroczna

- Zwiedzanie z przewodnikiem - 8 PLN/osoba
- Zwiedzanie z przewodnikiem + ognisko - 9 PLN/osoba
- Zwiedzanie z przewodnikiem + ognisko + kiełbaski - 11 PLN/osoba

Trasa długa (2-2,5h) od 1 kwietnia do 31 października

- Zwiedzanie z przewodnikiem - 10 PLN/osoba
- Zwiedzanie z przewodnikiem + ognisko - 11 PLN/osoba
- Zwiedzanie z przewodnikiem + ognisko + kiełbaski - 13 PLN/osoba

Trasy rozszerzone:

IV POWIATOWA

Wariant 1 (ok. 4-5 h)

Muzeum i Zamek w Międzyrzeczu, MRU- (trasa krótka)

Wariant 2 (ok. 6 h)

Muzeum i Zamek w Międzyrzeczu, wycieczki ze scenariuszem, MRU- (trasa krótka)

Do każdego wariantu zwiedzania możemy zorganizować turniej strzelecki, lub strzelanie rekreacyjne na strzelnicy podziemnej lub naziemnej. Do wyboru: karabinki lub pistolety pneumatyczne, łuki sportowe i tradycyjne. Prowadzący posiada niezbędne uprawnienia.

Opiekunowie grup- wstęp bezpłatny

Możliwe są kombinacje wariantów

W przygotowaniu lekcje muzealne oraz wycieczki rowerowe.

Ponadto oferujemy inne usługi przewodnickie. Pomagamy w organizacji dłuższych pobytów na terenie Międzyrzecznego Rejonu Umocnionego i w okolicach Międzyrzecza.

We wrześniu kino Świt zaprasza

01 - 04. 09. 2005 r.

GODZ. 17⁰⁰ „ARSENE LUPIN” FR.

OD 12 LAT

GODZ. 19⁰⁰ „OBŁĘD” USA

OD 15 LAT

GODZ. 17⁰⁰ I 19¹⁵ „BATMAN - POCZĄTEK” USA
OD 12 LAT

22 - 25. 09. 2005r.

GODZ. 17⁰⁰ I 19⁰⁰ „MR. & MRS. SMITH” USA
OD 15 LAT

08 - 11. 09. 2005 r.

GODZ. 17⁰⁰ I 19⁰⁰ „SPOSÓB NA TEŚCIOWĄ” USA

OD 15 LAT

29.09. - 02. 10. 2005 r.

GODZ. 17⁰⁰ „GRUNT TO RODZINKA” FR.
OD 15 LAT

GODZ. 19⁰⁰ „DOM WOSKOWYCH CIAŁ” USA
OD 15 LAT

15 - 18. 09. 2005r.



Mali międzyrzeczanie

Alicja Gulmantowicz
Oliwia Maria Szymańska
Magdalena Zofia Szczygieł
Kamil Tomasz Krysztofek
Adrian Kamil Jaworski
Klaudia Elżbieta Kuryś
Oliwier Kupczyk
Jagoda Bizon
Dominik Marcin Sadowski
Laura Szulczyńska

c. Rafała i Wiolety
c. Sylwii i Stanisława
c. Piotra i Anety
s. Tomasza i Beaty
s. Krzysztofa i Ewy
s. Macieja i Katarzyny
s. Ryszarda i Anny
c. Tomasza i Darii
s. Marcina i Katarzyny
c. Krzysztofa i Renaty

Odeszli... †

Gabriela Korzeniewska	ur. 1921 r.	zam. M-cz
Krystyna Przymus	ur. 1957 r.	zam. M-cz
Stefania Antończyk	ur. 1925 r.	zam. Bukowiec
Marek Pietrzak	ur. 1955 r.	zam. Kalsko
Marianna Rogala	ur. 1921 r.	zam. M-cz
Józef Żegalski	ur. 1964 r.	zam. Wysoka
Bronisław Ogrodnik	ur. 1914 r.	zam. M-cz
Genowefa Guguł	ur. 1930 r.	zam. M-cz
Malwina Czernikiewicz	ur. 1913 r.	zam. M-cz
Anna Biernaciak	ur. 1934 r.	zam. M-cz
Alfons Borucki	ur. 1924 r.	zam. M-cz
Zygmunt Sinoradzki	ur. 1951 r.	zam. Kęszycza
Genowefa Golejewska	ur. 1921 r.	zam. M-cz

Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Sekretariat 742 69 30
742 69 31
FAX 742 02 28
Biuro Rady Miejskiej 742 69 34

IMPREZY - WRZESIEŃ

04.09. 60-lecie KLUBU PIŁKARSKIEGO „ORZEŁ” - STADION MIEJSKI

14⁰⁰ - 16⁰⁰ Występy artystyczne i konkurencje sportowo-rekreacyjne
17⁰⁰ Mecz piłkarski „Lech” Poznań - „Orzeł” Międzyrzecz
19⁰⁰ - 21⁰⁰ Biesiada i występ zespołu „Sammy Swoi”

11.09. FESTYN CHARYTATYWNY NA RZECZ OPIEKI PALIATYWNEJ
- park przy KLUBIE GARNIZONOWYM

14⁰⁰ Występy zespołów Muzyki Dawnej
Loterie i kiermasze
Stoiska handlowe i artystyczne



VI MARATON SZTAFET - GŁĘBOKIE '2005





Jan Kochanowski
nr 1
kandydat na posła
na liście
Sojusz Lewicy Demokratycznej

RAZEM JESTEŚMY SILNI



Jan
Kochanowski

Nasz Poseł



Razem jesteście silni

Być posłem - to praca, misja i powołanie

Rozmowa z posłem Janem Kochanowskim, liderem listy wyborczej Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

- Kolejna kadencja Sejmu dobiega końca. Proszę wymienić największe sukcesy i porażki minionych czterech lat.

Niewątpliwie największym sukcesem jest przystąpienie do Unii Europejskiej. Polska stała się pełnoprawnym członkiem wielkiej, europejskiej rodziny, która gwarantuje nasz rozwój przez kolejnych kilkadziesiąt lat. Nie sprawdziły się nawoływania eurosceptyków; niczego nie tracąc dostaliśmy szansę, którą teraz należy właściwie wykorzystać. Pozytywne efekty naszej pracy widać już teraz - coraz lepsza kondycja gospodarki zaowocuje wkrótce spadkiem stopy bezrobocia, większość gospodarstw rolnych otrzymała dopłaty bezpośrednio, umożliwiające kolejne inwestycje, programy unijne i otwarte granice dają młodym szansę na pracę i naukę za granicą.

Największą porażką minionej kadencji są dramatycznie niskie notowania Sejmu. Polityczne awanturnictwo części ugrupowań i parlamentarzystów, cyniczne wykorzystywanie mandatu poselskiego dla własnych interesów, patrzenie poprzez pryzmat interesu partii, a nie kraju i jego obywateli stało się patologią, której nie sposób dłużej tolerować. Wybory są szansą na oczyszczenie Parlamentu z ludzi, którzy nie są godni, by reprezentować Polskę i Polaków. Ufam (wierzę) w mądrość i rozsądek wyborców, samemu poddając się ich ocenie. W żadną aferę nigdy nie byłem zamieszany.

- Jest Pan doświadczonym parlamentarzystą, od lat reprezentuje Pan wyborców Ziemi Lubuskiej w Sejmie. Czym dla Pana jest mandat parlamentarny? To praca, misja, czy powołanie?

Według Konstytucji posłowie są reprezentantami narodu. Ślubują strzec suwerenności i interesów państwa oraz czynić wszystko dla pomyślności ojczyzny i dobra obywateli. To nie jest zwykła praca, tylko misja i powołanie, z którymi wiąże się olbrzymia odpowiedzialność i walka o nasze wspólne interesy. Niestety wielu, po uzyskaniu mandatu, zapomina o złożonej przysiędze. Bycie parlamentarzystą to wyróżnienie, honor i zaszczyt. Będąc w Parlamencie, pracując, spotykając się z ludźmi mam świadomość, iż pełnię swą funkcję w

imienu wszystkich Polaków, nie dla siebie czy dla partii, lecz dla wspólnego dobra.

- Co Pana łączy z Międzyrzeczem, widać Pana tu często.

Pochodzę ze Świebodzina, jednak karierę polityczną, można powiedzieć dorosłe życie rozpocząłem w Międzyrzeczu, w którym spędziłem piętnaście lat. Był to jeden z najlepszych okresów w moim życiu. Tu po raz pierwszy zostałem radnym. W Międzyrzeczu urodziła się moja córka. Gdy odwiedzam stare kąty nieraz się wzruszam. Mam tu wielu przyjaciół i z przyjemnością obserwuję to wszystko, co zmienia się w nim na lepsze.

- Zdecydował się Pan po raz kolejny kandydować do Sejmu. Jakie widzi Pan wyzwania, dla siebie i dla całego Parlamentu na kolejne cztery lata?

Pozostało bardzo wiele do zrobienia. Przede wszystkim musimy odbudować zaufanie do Parlamentu i klasy politycznej w ogóle. Bez społecznego poparcia politycy nie są w stanie nic zrobić, bowiem los kraju zależy najbardziej od wyborców, o których niestety zapomina się po oddaniu głosu. Należy też wykorzystać szansę, którą daje nam Unia Europejska; olbrzymie fundusze na rozwój nie mogą być zmarnowane. Mimo dynamicznego rozwoju gospodarki, bezrobocie, bieda i ubóstwo wciąż są aktualnymi problemami, które należy rozwiązać. W końcu rozwój edukacji, wykształcenie kolejnego pokolenia Polaków, którzy są naszą nadzieją na lepszą przyszłość.

- Hasło wyborcze SLD brzmi „Razem jesteśmy silni”, jak należy je rozumieć?

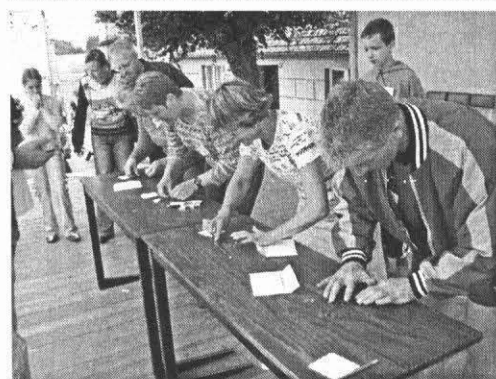
Porozumienie to klucz do sukcesu. Istnieje jedna Polska, jedna racja stanu, a sukces kraju, jest sukcesem wszystkich partii i wszystkich obywateli. Ugrupowania polityczne muszą zakończyć permanentną wojnę między sobą i wypracować wspólne zdanie w najważniejszych kwestiach dla interesu narodowego. Oczywiście, różnice zdań istnieją i będą istniały zawsze, jednak dialog jest niezbędny, konieczna rozsądna rozmowa, a nie wzajemne przekrzykiwanie.

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w wyborach.

Michał Zduniak

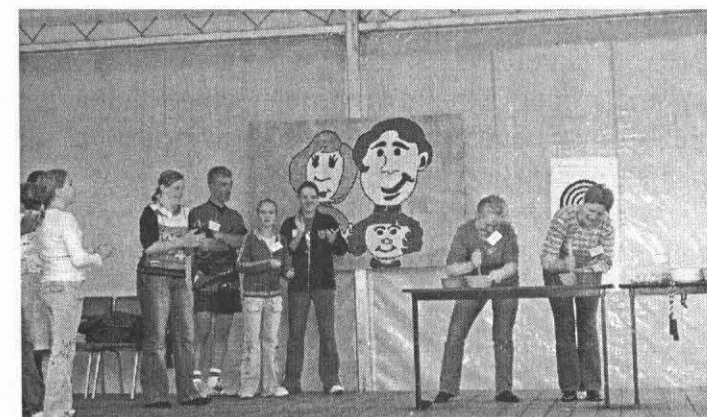
GOK Pszczew

Turniej Rodzin



23 lipca na rynku w Pszczewie odbył się Turniej Rodzin. Impreza, w której udział biorą rodzice wraz ze swoimi pociechami organizowana jest przez GOK. W tym roku turniej odbywał się w systemie 2+1 (rodzice + dziecko w wieku szkolnym). Rodziny uczestniczyły w mini quizie o Pszczewie, rzucały lotkami do tarczy, zbijaly kręgle, liczyły

monety na czas, mamy ubijały pianę z białek. Zwycięzcami turnieju zostali kolejno: 1 - rodzina Semkło z Trzciela, 2 - rodzina Leja z Pszczewa, 3 - rodzina Kensy z Krefeld - Niemcy, 4 - rodzina Sonntag z Gadebusch - Niemcy. Zwycięskie rodziny otrzymały wspaniałe



nagrody: weekendowy pobyt w ośrodku "Karina" + zestaw upominków GOK, weekendowy pobyt w Centrum Relaksu "Instalko" + zestaw upominków "Instalko", bon na obiad dla rodziny w klubie "Impuls" p. D. Wittchena, weekend na ośrodku "Wodnik" oraz zestaw koszyków wiklinowych od państwa Majchrzaków. Turniej uświetniały występy artystyczne solistów ze Studia Piosenki GOK oraz zespołu "Bateria". Wieczorem do późnych godzin nocnych trwała zabawa z zespołem "TREX". Wszystkim sponsorom nagród dziękujemy.

VIII Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Folkloru





tańczące i śpiewające dzieci, które w przepięknych strojach po mistrzowsku przedstawiały folklor swoich krajów. Po prezentacjach artystycznych nasi słowaccy i ukraińscy goście zostali zaproszeni na ciepły positek, a później podziwiali uroki Pszczewa.

Pożegnanie Lata, Dożynki

Lato wciąż trwa lecz niebawem będziemy musieli się z nim rozstać i tak już dziś zapraszamy na pszczewski rynek na "Pożegnanie lata 2005", które odbędzie się 3 września 2005 r. W

31 lipca w ramach Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Folkloru gościliśmy w Pszczewie dwa zespoły zagraniczne tj. "BORINKĘ" ze Słowacji i "RADOŚĆ" z Ukrainy. Pszczewska publiczność gorącymi brawami nagradzała

czasie imprezy podziwiać będziemy występy artystyczne i wieńczyć plener rzeźbiarski, a także uczestniczyć w plenerowej zabawie tanecznej.

Kolejnego dnia - 4 września odbędą się gminne dożynki w Pszczewie. Tradycyjnie rozpoczną się uroczystą mszą św. w kościele parafialnym p. w. Św. Marii Magdaleny. Później rozpocznie się część artystyczna, w czasie której zatańczą i zaśpiewają miejscowe i zaproszone zespoły artystyczne, m.in. wystąpi zespół cygański "Vanessa & Sorba" oraz kabaret "PAKA". Dożynki zakończy zabawa taneczna.

Plener dużej rzeźby w drewnie

W dniach 30.08 - 3.09 odbędzie się Plener Rzeźbiarski, który staje się już tradycją w pszczewskim życiu kulturalnym. W czasie trwania pleneru można odwiedzać rzeźbiarzy (ul. Kasztanowa - przy leśniczówce) i oglądać proces powstawania rzeźb, które później zdobiec będą naszą miejscowość. Zapraszamy.

Tekst **Andrzej Adamczak**

Foto: **Anna Borowy**

Przyjmij o Panie ten podziw... czyli koncert Józefa Skrzeka w Pszczewie!

Trudno opowiedzieć a jeszcze trudniej opisać wrażenia z tego niezwykłego koncertu, szczególnie trudno przekazać to tylni, którym nie dane było zetknąć się z muzyką i osobowością Józefa Skrzeka.

Po raz drugi multiinstrumentalista i wspaniały wokalista przybył do Pszczewa i spędził tu kilka dni goszcząc u proboszcza, ks.

Zygmunta Mokrzyckiego, „na dworze Zygmunta” jak żartobliwie nazywa pan Józef zabytkową plebanię. W czasie tego pobytu i wypoczynku w Pszczewie, Józef Skrzek i jego małżonka Alina - autorka słów do wielu jego utworów, poznali Pszczew i jego okolice oraz czerpali inspirację do dalszych twórczych uniesień z pszczewskiej przyrody, bogactwa pięknych jezior i lasów oraz spokoju, który drzemie w otaczających nas zakątkach.

Pan Józef upodobał sobie szczególnie śródleśne jeziora i badał ich akustykę, marząc o koncercie gdzieś tu, w przyszłości, pośród tych jezior i lasów... Jego zadumę i zauroczenie przyrodą widać zresztą na załączonej fotografii. W czasie pobytu w Pszczewie twórca legendarnego SBB koncertował w różnych miejscach m.in. w Paradyżu, wyjeżdżał też do Czech, ale też upiększył swoją oprawą muzyczną Mszę Magdaleńską w trakcie XII Jarmarku, uczestnicząc zresztą z małżonką w jego otwarciu. Jednak szczególnym dniem dla wielbicieli jego i jego muzyki, był poniedziałek 18 lipca, kiedy to wieczorem, w pszczewskim kościele p.w. Marii Magdaleny, odbył się Koncert Magdaleński Józefa Skrzeka.

Był to koncert charytatywny, związany z okolicznością zakończenia pewnego etapu remontu tej świątyni, a szczególnie zakończenia kosztownego remontu zabytkowych, pięknych organów. Kościół mimo swojej przestronności zapełnił się dokładnie ludźmi i Józef Skrzek rozpoczął koncert... Popłynęły dźwięki wspaniałej muzyki a koncert był przekrojem twórczości

Józefa Skrzeka i SBB, tak więc uczestnicy tego wydarzenia mogli wysłuchać w skupieniu różnorodnych utworów i tylko wielkie brawa przedzielały tę muzyczną ucztę...

Żadne słowa nie oddadzą tego nastroju i wrażeń jakich dostarczył słuchaczom ten niezapomniany koncert. Chyba, że będą

to słowa Wielkiego Polaka-Karola Wojtyły, do którego słów Skrzek skomponował utwór „*O Panie przebac mej myśli*”:

Tylko przyjmij o Panie, ten podziw, który w sercu się zrywa...

Józef Skrzek i Alina, ta wspaniała Muzyka i te proste słowa Wielkiego Człowieka w murach i głębi pszczewskiego kościoła obudziły nasz podziw i ogromne wzruszenie...

Dochód z koncertu zasilił konto remontowe kościoła, a prawdopodobnie w listopadzie tego roku Józef Skrzek w tym kościele nagra kolejną swoją płytę.

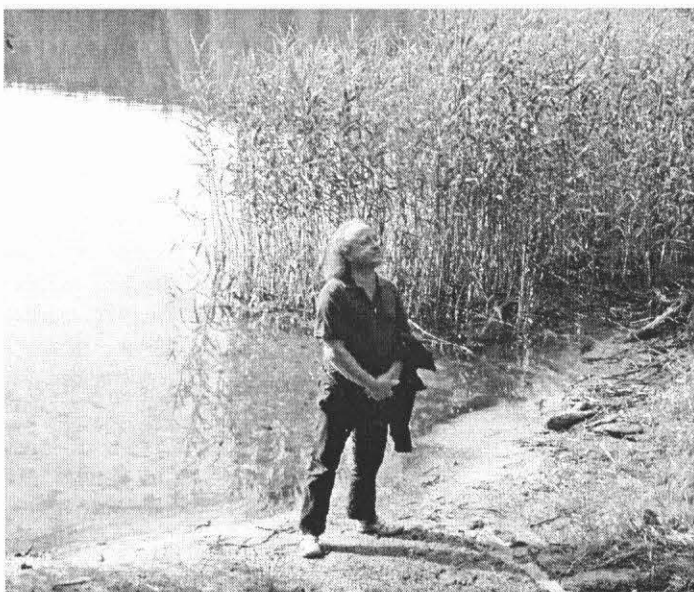
W s z y s t k i c h zainteresowanych osobą i twórczością Józefa Skrzeka zapraszam na stronę www.skrzek.com

Mam nadzieję, że muzyka w wykonaniu Józefa Skrzeka nie raz zagości jeszcze w Pszczewie, a ten miły pobyt zainspiruje panią Alinę do dalszych, wspaniałych pomysłów na kolejne utwory.

Myszę też, że urok Pszczewa spowoduje, że państwo Skrzekowie z przyjemnością tu powrócą, tym bardziej, że w jednym z utworów z płyty *Słone Perły* Józef śpiewa do słów Aliny:

*„Kochana, czy znasz uczucie tęsknoty,
Ja znam i nie chcę...”*

Jarosław Szałata



Święto Policji



W gościnnych salach Klubu Garnizonowego w Międzyrzeczu komendant KPP - **mł. insp. Eligiusz Kowalski**, wyróżnieni i awansowani policjanci spotkali się z przedstawicielami władz samorządowych, wojska, prokuratury, nadleśnictwa. Były przemówienia, kwiaty i podziękowania za trudną i ofiarną służbę. Ja czerwoną różę wręczyłam **mł. insp. Zbigniewowi Melnikowi**, który jest moim redakcyjnym kolegą i serdecznym przyjacielem.



Bardzo ładne pamiątkowe statuetki ufundowali przedstawiciele związków zawodowych. Otrzymali je: **mł. insp. Eligiusz Kowalski**, nadkomisarz **Janusz Cap** i podinspektor **Zbigniew Marzec**.

Odnaczeni zostali: **Srebrny Krzyż Zasługi od Prezydenta RP - asp. sztab. ZDZISŁAW SMOLEŃ**, „Brązową Odznakę

Zasłużony Policjant” (od Ministra SWiA) otrzymał **sierż. sztab. Waldemar KRAKOWSKI**.

Komendant Główny Policji nadinspektor Leszek Szreder mianował - W KORPUSIE OFICERÓW **podinspektorem Policji - nadkom. Mieczysława POPIELA**.

Komendant Wojewódzki Policji w Gorzowie Wlkp. inspektor Henryk Rudnik mianował:

W KORPUSIE ASPIRANTÓW

aspirantem sztabowym: st. asp. Leszek CICHON, st. asp. Andrzej ZAMRZYCKI - KPP Międzyrzecz.

starszym aspirantem: asp. Waldemar KIEŻUŃ - KP Skwierzyna, asp. Zbigniew SMEJLIS, asp. Dariusz STAŃSKI - KPP Międzyrzecz.

aspirantem: **mł. asp. Dariusz SZNUROWSKI** - KPP Międzyrzecz.

W KORPUSIE PODOFICERÓW

sierżantem sztabowym: st. sierż. Sylwester OSIŃSKI - KPP Międzyrzecz, st. sierż. Daniel PIETROWSKI, st. sierż. Krzysztof NONN - KP Skwierzyna.

starszym sierżantem: sierż. Marek KOZANECKI, sierż. Łukasz KOWALSKI, sierż. Maciej WITKOWSKI, sierż. Dawid WITTMANN - KPP Międzyrzecz, sierż. Marcin RIEDEL, sierż. Piotr WAROCH - KP Skwierzyna.

Komendant Powiatowy Policji w Międzyrzeczu **mł. insp. Eligiusz Kowalski** mianował **starszym posterunkowym**: post. Wojciech ZAWŁOCKI, post. Mariusz STRZĘPEK - KPP Międzyrzecz.

Gratuluje, życząc sukcesów w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.

Izabela Stopyra

Kradzież prądu elektrycznego



Właściwie to można powiedzieć, że chyba wszystko co jest na tym świecie może być kradzione. Dowcipnie mówią, że właściwie to tylko zmieniają się właściciele. W tym wypadku kradzieże te są specyficzne, bo przedmiotem jest energia elektryczna, która grzeje, oświetla (szkoda tylko, że nie rozum) i w znacznym stopniu wpływa na nasze wyżywienie. Bez ciepłej

strawy trudno byłoby nam przeżyć w dobrym zdrowiu. Za wszystko trzeba płacić, także za prąd, bo jak ktoś nie płaci to podlega odpowiedzialności karnej, albo jak robi to w sposób skryty, bez wiedzy energetyki. Co innego gdy właściciel obiektu nie ma chwilowo pieniędzy na opłacenie rachunków, to wtedy może negocjować w sprawie spłaty. Niestety, coraz częściej mamy do czynienia z normalnym przestępstwem kryminalnym, jakim jest kradzież prądu - art.278 §1 i 5 „Kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5lat, §5 Przepisy §1 stosuje się odpowiedni do kradzieży energii...”

Mamy też wielu recydywistów, bo np. w jednym z bloków

na ul. Kopernika w Międzyrzeczu pewna rodzina podłącza sobie prąd z klatki schodowej i korzysta z płynącej energii jak ze swojej własnej. Dwa kolejne skazujące wyroki w tej sprawie nie przynoszą rezultatów, bo znowu prowadzimy dochodzenie w kolejnej kradzieży. Aby podłączyć się nielegalnie i pobierać energię elektryczną trzeba posiadać wiedzę na temat funkcjonowania systemu energetycznego, a dokonywane czynności często powodują zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowia i życia nie tylko dla kradnących, ale także i innych osób przypadkowo tam obecnych. Oprócz sankcji karnych za kradzież energii zgodnie z art. 278§1 i 5 kk naliczana jest kara umowna w wysokości 5 -krotnej wartości ewentualnie pobranej energii na posiadane w obiekcie odbiorniki prądu, egzekwowanej w drodze cywilno-prawnej. Nasi „bohaterowie” z ul. Kopernika będą musieli za kilka miesięcy poboru energii zapłacić 5906 zł.

Kradzieże takie ujawniane są u różnych ludzi bez względu na miejsce zamieszkania i często źle się kończą dla złodziei energii, to zdarza się wiele przypadków porażen prądem.

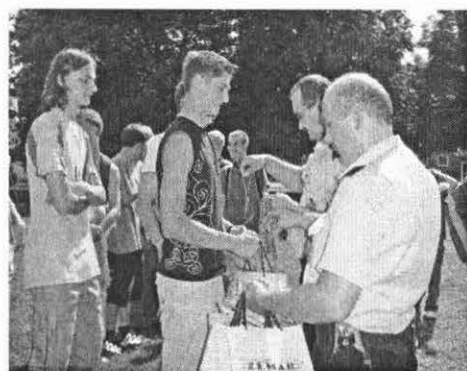
mł.insp. Zbigniew Melnik

Letnia Liga Piłki Nożnej

Komenda Powiatowa Policji w Międzyrzeczu wraz z Młodzieżową Spółdzielnią Mieszkaniową, Spółdzielnią Mieszkaniową Lokatorsko- Własnościową oraz Międzyrzeczkim Towarzystwem Budownictwa Społecznego zorganizowały po raz kolejny „Letnią Ligę Piłki Nożnej”. Zawody trwały od lipca do sierpnia i były rozgrywane w dwóch kategoriach wiekowych: dla uczniów szkół podstawowych do rocznika 1992 i dla uczniów gimnazjów do rocznika 1989.



Miejszem rozgrywek, dzięki uprzejmości pani Dyrektor było boisko Szkoły Podstawowej nr 3. Zgłoszenia z nazwą drużyny, składem i telefonem kontaktowym przyjmowane były w KPP w Międzyrzeczu w terminie do 30. 06.2005. Ogłoszenia dotyczące Letniej Ligi Piłki Nożnej ukazały się bezpłatnie w telewizji kablowej, dzięki ich życzliwości młodzież mogła dowiedzieć się o tym turnieju.



Zawodnicy grali w systemie „każdy z każdym”. Do zawodów zgłosiło się 11 drużyn. Zaplanowano w sumie 31 meczów, które sędziowali



dzielnicowi międzyrzeccy oraz Zbigniew Kozanecki.

Młodzież grała ambitnie i pomysłowo, tempo gry było często bardzo szybkie. Zawodnicy grali dwie połowy po 15 min. jednak zdarzało się, że mecze na prośbę graczy trwały dłużej. Należą się pochwały dla wszystkich uczestników za sportową postawę i grę fair play. Widoczna była chęć walki i ambicja zawodników, poparta często dużymi umiejętnościami piłkarskimi.

Na spotkaniach pojawiali się także fani i fanki poszczególnych drużyn żywiłowo im kibicując. Ostatecznie w finale szkół podstawowych znalazły się drużyny zajmując kolejne miejsca: I - Małe Orły- kpt. Dominik Waltrowski, II - Czerwone Diabły- kpt. Kamil Zbruk, III - FC Kasztelan- kpt. Michał Jarych.



Wśród drużyn z gimnazjów kolejne miejsca zajęli: I - DPS Malinki- kpt. Robert Urbanek, II - MKS Huragan- kpt. Mariusz Dziamski, III - CBS - kpt. Bartosz Sierzputowki.

Korzystając z okazji chcieliśmy jeszcze raz pogratulować wszystkim uczestnikom, nie tylko zwyciężskich drużyn, oraz tym, którzy zechcieli nam pomóc w zorganizowaniu tego turnieju. Dodać należy, że nasza młodzież jest ambitna i lubi rywalizację. Szkoda tylko, że nie często mają okazję nas o tym przekonać. Mamy nadzieję, że także w przyszłym roku uda nam się zorganizować podobny turniej. W związku z tym zapraszamy do współpracy instytucje i organizacje samorządowe oraz oświatowe, a także wszystkich tych, którym nie jest obojętna przyszłość naszej młodzieży.

Dla uczniów i z uczniami

Duża, wspaniała hala sportowa w Brójcach stwarza świetne warunki do uprawiania przeróżnych dziedzin kultury fizycznej. Pomalu miejscowość staje się centrum sportowym nie tylko w trzcielskiej gminie. Odbywają się w Brójcach imprezy rangi wojewódzkiej, spotkania wybitnych sportowców, zawody szczebla powiatowego. Brójccy uczniowie w nich uczestniczą jako zawodnicy i jako kibice. To ich rozwija i wyrabia w nich zainteresowanie sportem. W tym jest również duża zasługa nauczycieli wychowania fizycznego ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Brójcach.

Bogdan Najder, nauczyciel ze sporym stażem pedagogicznym, ma w tym zakresie duże osiągnięcia. I nie chodzi tu o medale, rekordy i nadzwyczajne wyniki. Sukcesem Bogdana Najdera jest to, że uczniowie gremialnie zajmują się piłką siatkową. Zaszczepił im tę miłość sześć lat temu, gdy rozpoczął pracę nauczyciela wf w Brójcach. Był to drugi etap w życiu zawodowym brójckiego pedagoga. Wcześniej, przez 13 lat pracował jako wychowawca na oddziale neuropsychiatrycznym Państwowego Sanatorium Dziecięcego. Tam zdobył wyjątkowe doświadczenia, nauczył się cierpliwości i rozwiązywania trudnych dziecięcych problemów. Jest zadowolony z pracy w Brójcach, zaaklimatyzował się w środowisku i z ochotą dla niego działa. Bogdan Najder to pasjonat szachów i nimi zaraził społeczność szkolną. Cała szkoła gra w szachy. Szachiści brójccy często reprezentują szkołę na różnej rangi zawodach i odnoszą sukcesy drużynowe i indywidualne. Szczególnie ten rok obfituje w sportowe sukcesy uczniów i nauczycieli z Brójec. Ale ten rok jest również szczególny, dlatego że otrzymali oni piękną i świetnie wyposażoną halę sportową. A niej lekcje wychowania fizycznego są sama przyjemnością. A potrafią wszyscy to docenić po latach wf prowadzonego w salce katechetycznej, czy na szkolnym korytarzu. Wielu uczniów gra w tenisa stołowego, są zafascynowani tą dziedziną sportu podobnie jak ich nauczyciel - Bogdan Najder. Sam zresztą uczestniczył jako zawodnik w rozgrywkach Regionu Kozła i był to udział zakończony sukcesem. W II semestrze obecnego roku szkolnego w sześciu dyscyplinach sportowych uczniowie z Brójec dotarli w rozgrywkach do szczebla wojewódzkiego. Jest to zasługa przede

wszystkim młodym sportowców, ale również dyrekcji szkoły i nauczycieli. Bogdan Najder żyje szkołą i niezmiernie cieszy się jej sukcesami, osiągnięciami uczniów, nie tylko zresztą w dziedzinie sportu. Nauczyciele brójccy są świetnymi fachowcami, ciągle pogłębiają swoją wiedzę i zdobywają nowe umiejętności. Bogdan Najder jest chyba rekordzistą w podyplomówkach. W ciągu sześciu lat sześciokrotnie

kończył różne studia podyplomowe. Posiada różne uprawnienia, jest instruktorem tańca i samoobrony, ratownikiem wodnym i przewodnikiem kajakowym po Mazurach. Prawdziwy człowiek renesansu. Zdobyte umiejętności przekazuje innym, także poza szkołą, np.: w trzcielskim Domu Kultury. Na wszystko znajduje czas, uczestniczy w festynach gminnych i akcjach o charakterze charytatywnym, jest zawsze tam, gdzie jest potrzebny. Tacy są prawie wszyscy nauczyciele z Brójec, nie ograniczają swojej pracy tylko do szkoły i pensum godzin. Są dla uczniów i z uczniami.

Dyrektorki szkół: **Małgorzata Jażdżewska** i **Wioleta Nowaczyk** są pewnie dumne z takich gron pedagogicznych, bo tu się realizuje słowa Cycerona: „*Nie wystarczy zdobywać mądrości, trzeba jeszcze z niej korzystać*”.

Jadwiga Szylar

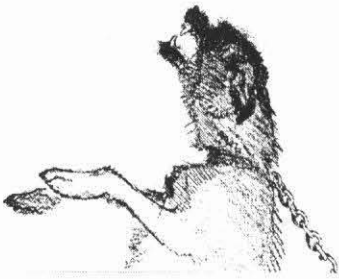
Wakacje w Brójcach

Dzieci, które z różnych przyczyn nie mogły wyjechać na wakacje mogły korzystać przez dwa tygodnie lipca i dwa tygodnie sierpnia ze świetlicy socjoterapeutycznej działającej przy szkole podstawowej w Brójcach. Utrwały

swoje umiejętności posługiwania się komputerem, grały w gry planszowe, rysowały itp. W dni kiedy dopisywała pogoda organizowaliśmy wycieczki. Od kilku lat bardzo dobrze układa się współpraca ze świetlicą socjoterapeutyczną z Trzciela. Nasi wychowankowie chętnie spotykają się z kolegami z tej świetlicy. Dzięki częstym kontaktom nawiązały się pierwsze sympatie. Atrakcją była wycieczka do biblioteki gminnej,



Kogo by tu jeszcze obszczezać?



Obserwowałam ostatnio ludzi, którzy sprzątają w naszym mieście skwery, ulice, teren wokół bloków. Niektórzy robią to dokładnie i sumiennie. Inni tylko markują swoją pracę, licząc na to, że nikt tego nie zauważy. Ciężko im powyciągać papiery spod krzaków i uporządkować teren wokół niektórych śmietników. Ciekawe, kto kontroluje wykonaną przez nich pracę? Może niektórym przydałoby się także przeszkolenie, jak należy zbierać papierki.

*

Ze zgrozą patrzę, jak pozbawiona dachówek synagoga ulega dewastacji. Całe szczęście, że sierpień nie należał do miesięcy deszczowych. A może komuś celowo zależy na zawaleniu się tego budynku? Przecież stoi on na terenie bardzo atrakcyjnym dla wielu inwestorów, bo na miejscu nikomu niepotrzebnej świątyni można przecież postawić budynek

mieszkalny, albo kolejny sklep lub knajpę. Zastanawiam się tylko, co zostawimy po sobie innym pokoleniom i jak wytłumaczymy potomnym fakt, że nie potrafiliśmy ocalić od zniszczenia jednej z nielicznych już na naszym terenie perełek architektury i kultury żydowskiej.

*

Chciałabym osobiście poznać geniuszy marketingu i reklamy, którzy zamieścili swoje ogłoszenia na drzewach, rosnących w Ośrodku Wypoczynkowym Głębokie. Wielu ludzi tak robi, ale tylko geniusze przybijają swoje anonse za pomocą gwoździ. Co na to ludzie odpowiedzialni za ochronę przyrody? Skoro za wycięcie bez pozwolenia drzewa, zasadzonego przez właściciela na prywatnej posesji, grożą słone kary, to może skorzystać z danych zamieszczonych na ogłoszeniu i ukarać także tych pseudomiłośników przyrody.

*

Wójt Pszczewa chyba rzadko przemieszcza się piękną, jeżeli chodzi o przyrodę, drogą do Trzciela. Pszczewski Park Krajobrazowy - wizytówka przyrodnicza powiatu, droga również powiatowa i dziesiątki worków ze śmieciami na poboczach. To prezent turystów. Na głupotę nie ma rady. Ale jak to szpeci, a szczególnie wtedy, gdy worki są rozerwane. Przy zjeździe do dawnego ośrodka Rokity jest „śmieciowy krajobraz niechlujstwa”. I tak trwa, nie ma się kto tym zająć. Czy nikt z włodarzy gminy, parku i drogi tego nie widzi?

Ta co lubi szczezać.

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura
tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525



gdzie dzieci mogły skorzystać z dostępu do Internetu.

Szkoda, że w naszej świetlicy komputery, które otrzymaliśmy dzięki operatywności **Pani Marii Górnej - Bobrowskiej**, kierownika Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu, za które serdecznie dziękujemy, nie są podłączone do Internetu. Internet jest dla dzieci ogromną frajdą, ich ulubionym zajęciem. Pochłania je poszukiwanie informacji, chętnie z tego korzystają. Pani dyrektor biblioteki **Dorota Świerzko** zorganizowała nam konkurs plastyczny pod hasłem „Moje marzenia”. Wszystkie prace były bardzo ciekawe, a nagrodą był słodki poczęstunek. Atrakcją dużych miast jest Mac Donalds, którego nie omija

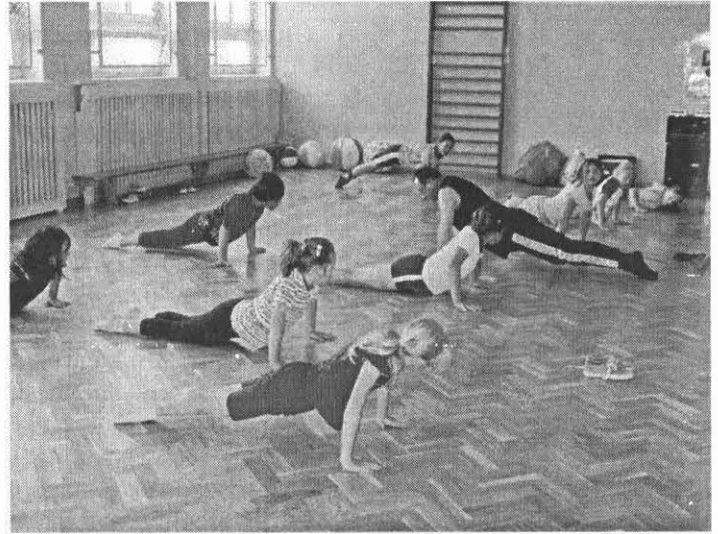


żadna wycieczka, a my zadowoliliśmy się smaczną pizzą i frytkami w trzcielskim barze. Dziękujemy **Pani Edycie Wojtowicz** oraz **Pani Dorocie Świerzko** za gościnę. Urządzaliśmy również wycieczki rowerowe do pobliskich miejscowości. Po drodze zwracaliśmy uwagę na otaczającą nas przyrodę, utrwalaliśmy nazwy zbóż, kwiatów, mówiliśmy o wpływie ruchu na nasze zdrowie. Dziękujemy władzom gminy za możliwość organizowania zajęć również w czasie wakacji.

Monika Pilipczuk
Zygmunt Czarnecki

Wakacje w tanecznym rytmie

Dla części dzieci w gminie Bledzew wakacje przebiegały w rytmie tańca. Od 16 maja w Bledzewie i w Templewie bez przerwy wakacyjnej odbywała się nauka tańca pod okiem instruktora. Zajęcia finansuje Urząd Gminy.



tańczył w zespole „Łan” przy Akademii Rolniczej w Poznaniu. Choreograf zespołu zaproponował mu kurs kwalifikacyjny II stopnia z zakresu tańca. W międzyczasie już na IV roku studiów podjął jednocześnie studia pedagogiczne z myślą o pracy z dziećmi i młodzieżą. Wcześniej jeszcze ukończył również Ognisko Muzyczne w klasie akordeonu pod kierunkiem pana Jana Plebanka. Ostatnio odbył dwa szkolenia w Zielonej Górze z zakresu prostych form tańca jazzowego i współczesnego w amatorskim ruchu artystycznym. **-Jak w każdej dziedzinie, trzeba ciągle się doksztalcać, doskonalić swój warsztat. Inaczej zostaje się w tyle, bo ciągle pojawia się coś nowego -twierdzi pan Zygmunt Miasojed. -Taniec jest moją pasją, daje mi ogromną radość i energię do życia. Nie wyobrażam sobie życia bez tańca.**

Dlaczego warto uczyć dzieci tańca? Pan Z. Miasojed odpowiada, że taniec to nie tylko przyjemne spędzanie czasu. To również rozwój ciała dziecka, kształtowanie prawidłowej sylwetki, miękkości ruchu, kształtowanie wyobraźni przestrzennej, pamięci, a więc z wielu względów taniec to pożyteczny rodzaj ruchu. Ponadto ćwiczy się również cechy charakteru: wytrwałość, cierpliwość, współdziałanie w zespole.

Zdaniem p. Z. Miasojeda dzieci to tworzywo najwdzięczniejsze do kształtowania ruchu tanecznego. Ale same chęci to za mało. Potrzebne jest poczucie rytmu, słuch muzyczny i wytrwałość. Na razie ćwiczą wszyscy chętni. Czas sam dokona naturalnej selekcji: zostaną najwytrwalsi, którym ten rodzaj ruchu sprawia przyjemność. Na razie zapału i wytrwałości nie brakuje.

W Templewie są grupy wiekowe, a w Bledzewie jeszcze dodatkowo podział na stopień zaawansowania w umiejętnościach tanecznych. W czasie wakacji dzieci uczęszczały na zajęcia bez względu na pogodę: i w upały i w deszczu. Dojeżdżały rowerami do Bledzewa i Templewa z Nowej Wsi, Sokolej Dąbrowy, Popowa, Starego Dworku. **Anna Loba (10 lat)z Kleszczewa: Chcę się nauczyć tańczyć. Opuściłam tylko jedno zajęcia. Chodzę pieszo. Jak padał deszcz, to też szłam-pod parasolką. Marta Owsiak, Karolina Boryń, Aleksandra Przybył** dojeżdżały rowerami z mamami bez względu na pogodę. W czasie zajęć mamy pilnie obserwują zajęcia swoich pociech, które chętnie uczestniczą w zajęciach. **Aleksandra Przybył** pilnie ćwiczy i potem w domu prezentuje babci i dziadkowi, jakich figur nauczyła się na zajęciach. **Karolina, Marta i Ola** spotykają się w domu i same ćwiczą przy

W Bledzewie w czasie wakacji trwał remont w szkole, ale udostępniana była dla młodzieży szkolnej hala sportowa.

Zajęcia taneczne prowadzi pan **Zygmunt Miasojed** (na zdjęciu) ze Skwierzyny. Poprzednio pracował w Domu Kultury w Sulęciniu, ale ze względu na duże koszty dojazdu zrezygnował z tej pracy i złożył ofertę w Bledzewie. Z wykształcenia inżynier rolnik, z zamiłowania choreograf tańca. Już w czasie studiów 5 lat



Zygmunt Miasojed

muzyce poznane elementy. Mówią: „Lubimy tańczyć i chcemy umieć tańczyć.” Daria Fortuniak wakacje spędzała u babci w Lubniewicach i również nie opuszczała zajęć. Na pytanie, czy nie wolałaby być w tym czasie nad jeziorem, odpowiada, że jezioro poczeka. Mama chcąc nie chcąc musiała dwa razy w tygodniu wozić córkę.

Rodzice są bardzo zadowoleni, że dzieci miały zajęcia w czasie wakacji: -**Nic na wsi się nie dzieje w szkole, to chociaż ten taniec**-mówi Joanna Boryń, mama Karoliny i dodaje-dzieci spędziły wakacje na zajęciach a my z nimi -dodaje. Teraz dzieci pilnie ćwiczyły, bo pod koniec sierpnia wyjazd do Niemiec do miejscowości Podelzig zaprzyjaźnionej z gminą Bledzew. **To rozrywka dla naszych dzieci** dodaje p. Maria Owsiak ciesząc się, że wyjadą do Niemiec z występem tanecznym.

Na początku zgłosiło się ponad 100 chętnych. W czasie wakacji było mniej dzieci na zajęciach, bo część wyjechała. Na razie w Templewie ćwiczą same dziewczynki. **Początkowo byli chłopcy, a teraz śladu po nich nie ma** mówi Daria Fortuniak. Jej koleżanka dodaje, że kazali powiedzieć, że wrócą po

wakacjach, bo teraz wolą grać w piłkę.

Była propozycja zorganizowania kursów tańca dla dorosłych, ale nie było chętnych. Dyr. Dorota Fortuniak nie traci nadziei- Spróbujemy zorganizować kurs w czasie zimy, może wtedy znajdą się chętni.

W gminie Bledzew nie ma instytucji zajmującej się działalnością kulturalną, która dawałaby dzieciom i młodzieży możliwości realizowania i rozwijania swoich zainteresowań. Biblioteka gminna nie wypełni luki. Zajęcia sportowe to jedyna możliwość, ale nie każdy chce być sportowcem. Dobrze, że Urząd Gminy znalazł fundusze na zajęcia dodatkowe. Ktoś powie, że to nic takiego, ale dla dzieci, które nie mają żadnej alternatywy, jest to bardzo dużo, a dowodem jest to, że całe wakacje systematycznie pokonywały kilka kilometrów, by dotrzeć na zajęcia. Dzieci w mieście mają to na miejscu. Trzeba mieć nadzieję, że dzieciom zajęcia się nie znudzą, a Urzędowi Gminy nie wyczerpią się fundusze.

Wanda Majchrzak

Jestem z Pszczewa!

Mała naklejka z herbem Gminy Pszczew na tyle samochodu tak właśnie woła do ludzi, którzy jadą nam „na zderzak”, lub oglądają nasze auto na parkingu.

Już sporo lat temu, będąc w stolicy Tatr - Zakopanem, pokonując rondo, zauważyłem samochód na gorzowskich numerach- jeden, jedyny pomiędzy bardzo licznymi, jak zwykle w Zakopanem, samochodami z różnych regionów kraju. Pojechałem za nim i okazało się, że to „ziomal” z moich rodzinnych Brójec- pan Jerzy, mile zaskoczony tym spotkaniem tak daleko w Polsce.

Jakiś czas po tym zdarzeniu, pośród licznych materiałów reklamowych wydawanych przez Gminę Pszczew, znalazła się mała naklejka z herbem gminy, promująca wizerunek Pszczewa. Nakleiłem ją na tyle samochodu, aby być rozpoznawalnym wszędzie tam, gdzie przebywam i teraz każdy wie, że jestem z Pszczewa.

Na taki sam pomysł wpadło już wielu mieszkańców Pszczewa i widać sporo samochodów z tą charakterystyczną naklejką. Myślę, że to sympatyczny drobiazg świadczący o

utożsamianiu się z rodzimą miejscowością i podkreślający więź człowieka z „małą ojczyzną”.

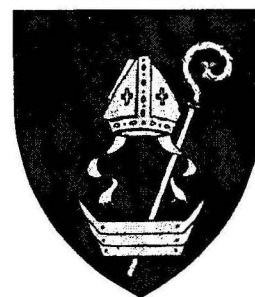
Jest wiele regionów kraju, gdzie wielką wagę przykładają się do promocji regionu, do tworzenia więzi wśród mieszkańców, do symboli. U nas, jak na razie, trudno to przychodzi. Brakuje nam imprez regionalnych, łączących ludzi z terenu powyżej gminy, nasz powiat nie ma oznakowań na rogatkach administracyjnych, herbu, jakiegoś symbolu jednoczącego ludzi w nim mieszkających. Może dobrym pomysłem stosowanym w innych powiatach, byłoby zaopatrzenie mieszkańców w podkładki pod tablice rejestracyjne z herbem, bądź symbolem regionu?

Przeżywamy obecnie gwałtowny rozwój w dziedzinie samochodów, których wciąż przybywa w naszych domach, nie jest to przejaw bogactwa mieszkańców ale konieczności, bo przy ciągłym kurczeniu się komunikacji publicznej oraz

dobrej koniunkturze na złom (czytaj: szyny kolejowe itp. majątek dawnej PKP) normalna egzystencja wymusza posiadanie samochodu. Może w przyszłości doczekamy się symboli i drobiazgów, które będą identyfikować w Polsce, a czasem i w Europie, nas, mieszkańców tego powiatu, a na razie my, mieszkańcy Pszczewa przyklejamy herbowe nalepki, które są do nabycia w „Domu Szewca” i mówimy z dumą:

Jestem z Pszczewa!

PSZCZEW





Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os.Gen.Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i techniczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi
- * Telvint
- * Kablówka

- * Doradztwo techniczne *
- * Wyceny i kosztorysy *
- * Opinie techniczne *
- * Radio zachód *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Jarosław Szalata

Komunikat

Towarzystwo Miłośników Polesia - Zarząd Krajowy w Gorzowie Wlkp. oraz Wójt Gminy Zwierzyn - zapraszają na LUBUSKIE OBCHODY 60-Lecia przesiedlenia mieszkańców z Kresów Wschodnich na Ziemię Zachodnie, które odbędą się 17 września 2005r. w Górkach Noteckich. Patronat honorowy objął Wojewoda Lubuski.

godz. 11⁴⁰ - rozpoczęcie Lubuskich Obchodów 60-lecia na placu przed kościołem.

godz. 12⁰⁰ - Msza św. w intencji pierwszych osadników Ziemi Lubuskiej, połączona z poświęceniem sztandaru Miłośników Polesia.

godz. 13¹⁵ - Odsłonięcie pamiątkowej tablicy przy kościele..

godz. 14⁰⁰ - Otwarcie uroczystej wyjazdowej sesji Rady Gminy Zwierzyn, oraz wystąpienia zaproszonych gości.

godz. 15⁰⁰ - Występy artystyczne.

godz. 16⁰⁰ - Zakonczenie obchodów, konferencja prasowa.

Zaproszenie

Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej im. św. Pięciu Braci Międzyrzeckich, Burmistrz Miasta i Gminy Międzyrzecz, Międzyrzecki Ośrodek Kultury, Klub Garnizonowy, Parafie Międzyrzeckie

zapraszają

na festyn dobroczynny, który odbędzie się

11.09.2005 od godz. 15.00 na terenie Klubu

Garnizonowego. Już trzeci rok z rzędu spotykamy

się tworząc więź niesienia pomocy ludziom chorym.

W programie wiele atrakcji z loterią fantową „Dar Serca”, oraz wieczór z gwiazdką. Mała gastronomia u Jacka Bełza przy klubie, duża w budynku Klubu Garnizonowego.

Jeśli posiadają Państwo w domu zbędne leki prosimy je zabrać, ponieważ organizujemy również zbiórkę leków.

W imieniu organizatorów

Prezes Stowarzyszenia

Kazimierz Antonowicz

Spotkanie na wodzie

Do wędkarza ruszającego z łowiska zbliża się łódka ratowników z 3 osobami na pokładzie, z których jedna odzywa się do wędkarza:

- Pan podpłyń! (stanowczo)

- Po co? (pyta wędkarz)

- Pan podpłyń! (głosem kategorycznym)

- Po co? (ponownie wędkarz)

- Państwowa Straż Rybacka z Gorzowa (wreszcie przedstawili się ustnie panowie w moro z lornetkami na szyi).

- Już podpływam. Cóż za

zaszczyt mnie spotkał, że po raz pierwszy od 3 sezonów jestem na Głębokiem kontrolowany. Pewnie będziecie panowie chcieli kartę wędkarską i legitymację PZW?

- Tak (krótko).

Wędkarz wręcza dokumenty mówiąc „szkoda, że tak rzadko kontrolujecie”. Strażnicy spisali dane, zapytali o sukcesy wędkarskie, oddali dokumenty i odpłynęli do następnego wędkarza. Szkoda, że nie znamy nazwisk obu strażników, bo nie okazali się żadną legitymacją ani

dokumentem uprawniającym do kontroli.

A swoją drogą czy nie powinno zacząć się to spotkanie od słów „dzień dobry, jesteśmy z Państwowej Straży Rybackiej”, prosimy o okazanie dokumentów? Jak widać nie tylko na lądzie ale i na wodzie brakuje nam grzeczności i umiejętności nawiązania kontaktu, bo przecież nie każdy wędkujący jest kłusownikiem.

Wiesława Chamienia

Jak dobrze mieć sąsiada

Wiele razy słyszałam ironiczne komentarze na temat mojej sąsiadki z klatki schodowej obok.

Mieszkańcy naszego bloku narzekali, że jest złośliwa, wścibska, że bardzo wiele rzeczy jej przeszkadza i bez przerwy wszystkich upomina. Wiedziałam o jej despotycznych metodach wychowywania syna, jednak nie przypuszczałam, że może je także przenosić na innych ludzi. Wkrótce

przekonałam się o tym na własnej skórze.

Los tak sprawił, lub może raczej spłatał mi psikusa, że od pewnego czasu moją sąsiadką zza ściany była właśnie owa pani. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Już kilka dni po tym, jak się wprowadziliśmy do wymarzonego gniazdka, w naszym progu pojawiła się pani D. -*Dzień dobry! Przyszłam na kawkę*- zagaiła z uśmiechem na twarzy, ale ja wiedziałam, że nie są to zwykłe,

sąsiedzkie odwiedziny. I nie pomyliłam się. Nie zdążyłam jeszcze wymówić słowa, kiedy spadł na mnie potok oskarżeń. A to, że za późno się kładziemy, że za głośno się kąpiemy, że dziecko zbyt wcześnie włącza radio, że pies za głośno układa się na swoim posłaniu i że trzaskamy drzwiami od lodówki. Jednym słowem zachowujemy się zbyt głośno, a ona potrzebuje ciszy i spokoju. Jednak szczytem wszystkiego okazały się narzekania, że mój mąż ...

Chcemy żyć...miau

Głupota ludzka nie zna granic. Żyją wśród nas ludzie, którym przeszkadzają zwierzęta, szczególnie zaś te bezpańskie. W tym konkretnym przypadku chodzi o rocznego kocurka przebywającego na OW Głębokie i od małego karmionego przez nas. Rozumiem, że nie wszyscy lubią zwierzęta, ale żeby zaraz strzelać z wiatrówki, bo kot sypiał pod tarasem? Pewien 14-latek spytał mnie, czy są wszystkie kotki, którymi się opiekuję, bo on widział jak dwóch panów strzelało do czegoś, co było pod tarasem. Rzeczywiście jeden kocur przestał się pokazywać (przychodzą do nas 2), ale pomyślałam, że poszedł w „tango”. Po 4 dniach zaczęłam mieć wątpliwości. Zjawił się po 8 dniach

wyglądzonego i poranionego. Na środku opuchniętego nosa tkwiła kulka śrutu co upewniło mnie, że to on był obiektem polowania. Śrut usunęłam, odkaziłam i ranka pomału się goi. Gdyby śrut trafił w oko, kot prawdopodobnie by w męczarniach zdechł. Przeraza mnie kompletny brak wyobraźni, bo to żywe stworzenia i czują ból. Nie wiem kto to zrobił, bo tego nie widziałam i nie chcę nikogo oskarżać. Jednak sama bym chętnie takiemu panu przyładowała w zadek z wiatrówki solą, żeby długo bolało, piekło i żeby spał na stojąco. A swoją drogą czy ośrodek to właściwe miejsce do przechowywania i wprawiania się w strzelaniu z wiatrówki?

Wiesława Chamienia

zbyt głośno stapa po podłodze. Kiedy on idzie, wykręcają się żarówki w lampach.

Od początku chciało mi się śmiać, ale ostatnie słowa sprawiły, że po prostu wybuchłam panicznym śmiechem. Pani sąsiadka była ogromnie oburzona, najprawdopodobniej moim niestosownym zachowaniem, które w jej mniemaniu musiało wyglądać wręcz na bezczelne. Cóż jednak miałam zrobić, jeżeli w ogóle nie czułam się winna? Przyznaję, że dosyć późno chodzimy spać, ale zachowujemy się bardzo cicho, co więcej, pokój, którego jedną ze ścian dzielimy z sąsiadką, zamykamy zwykle około godziny 19 i bardzo rzadko do niego wchodzimy. Często zdarza się, że tak, że po siódmej rano słyszymy stukanie w ścianę, bo nasza latorośl włączyła cicho radio. A to wszystko dlatego, jak twierdzi sąsiadka - *Kiedy mam na drugą zmianę do pracy, chcę sobie poleżeć do ósmej w łóżku.* I co tu zrobić, z nastolatką, która szykuje się właśnie na ósmą do szkoły. Ważne, że ona chce się wyspać.

Pewnego ranka było już dobrze po szóstej, gdy obudził nas łomot w rury centralnego ogrzewania. Zastanawiałam się, co takiego

zrobiła ja, albo któryś z lokatorów, że sąsiadka postanowiła interweniować. Jak się później okazało, dziewczyna - studentka mieszkająca pod nami głośno powtarzała jakieś wiadomości, bo miała tego dnia kolokwium. Zdziwiałam, że taka pierdoła może tak rozwścieczyć. Najgorsze było to, że ta dziewczyna myślała, że to ja tłukłam się w te rury i przepraszała mnie za poranne hałasy. Kiedy jej wytłumaczyłam, że to nie ja, tylko moja sąsiadka zza ściany, nie kryła zdziwienia. - *Znowu ona? - spytała. - To nie pierwszy raz, kiedy o coś się czepia. Jej wszystko przeszkadza. Nawet jak sąsiad spod 14 spuszcza wodę w toalecie jest na niego wściekła, a przecież on mieszka o dwa piętra nad nią.* Jeszcze innym razem ganiła swoich sąsiadów z dołu, że grają w domu w piłkę. Ciekawy to byłby zaiste widok, gdyby tak faktycznie było. Sąsiedzi są już dobrze po siedemdziesiątce, a i z poruszaniem się mają kłopoty. Ostatnio dostało się nawet mojemu mężowi za to, że słucha innej muzyki, niż ta, którą ona preferuje. Zjeżyło go to okropnie, ofuknął wścibskie babsko i na jakiś czas będziemy mieć spokój. Na dalszą metę, cóż trzeba się będzie przyzwyczaić i nie przejmować. Ale jak tu się nie przejmować i nie dać zwariować? Coraz częściej, wchodząc do łazienki, zastanawiałam się, kiedy sąsiadka

Kącik poezji

Pęknięcia

Dwa w jednym
rysa w umyśle jak na szkle
mącająca harmonijną doskonałość.
Niewinny opłatek
w dłoni księdza podzielony na pół.
Mój Duch
Przenajświętszy
ze złamanym skrzydłem.

Drzewo

Suche drzewo
o popękanej korze
resztkami korzeni
które się potknęły
jeszcze raz w cyklu swojej wegetacji
sięga po orzeźwienie
i gałęzie
wyciąga po niebo.

Afrodyta & Apollon

Dlaczego jesteśmy
względem siebie
już tylko
Afrodytą i Apollonem
o doskonałych kształtach
dla jednorazowej rozkoszy
w naszych
mistrzowsko wyrzeźbionych dłoniach
nie mieści się ani jeden
naprawdę ciepły dotyk.

Kamila Kogut

zacznie z pasją walić w ścianę.
Chodzą pogłoski, że pani D. buduje
sobie dom, gdzieś za miastem. Jakaż
ogólna radość zapanowałaby wśród
mieszkańców, gdyby okazały się one
prawdą. Ludzie się śmieją, że powinna
to być okolica, która w promieniu kilku
kilometrów jest niezamieszкана, bo
inaczej sąsiedzi będą zagrożeni. Co
gorsza, pewnie załatwia sobie
pozwolenie na ustrzelenie wszelkich
stworzeń żyjących w okolicy, by móc
pospać do ósmej, kiedy ma na drugą
zmianę do pracy. Ja jej życzę jak
najlepiej, byleby się w końcu
wyprowadziła i dała nam wszystkim
święty spokój.

Zbuntowana Żona

POWRÓT NA TRON



W wielkim stylu po rocznej przerwie na tron zwycięzców Maratonu Sztafet rozgrywanego na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Głębokie” powrócili biegacze MOSiW-u Międzyrzecz.

Sztafeta gospodarza imprezy w składzie: **Danuta Pietruszyńska, Jacek Jackowiak, Krzysztof Kochan, Włodzimierz Paroń i Janusz Put**, pokonując dystans 42.195 metrów w czasie 2.16.56, nie tylko pozostawiła za plecami biegaczy 15 ekip, ustanowiła też nowy rekord trasy w kategorii „4+1”. W kategorii, gdzie w składzie drużyny musiała wystąpić minimum jedna kobieta. Za swój

sukces w VI edycji maratonu reprezentanci MOSiW-u otrzymali dwa okazałe puchary. Za zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji osobiście wręczyła im **Jolanta Danielak** - wicemarszałek Senatu RP, która po raz czwarty objęła patronat honorowy nad rywalizacją biegaczy amatorów nad jez. Głębokie. Triumf międzyrzeczian w kategorii „4+1” został nagrodzony pucharem ufundowanym przez marszałka województwa lubuskiego **Andrzeja Bocheńskiego**. Na drugim miejscu bieg ukończyła sztafeta debutantów Dream Team Śląsk, której skład tworzyli sportowcy z Brzegu, Stanowic, Wałbrzycha i Wrocławia. Zwycięzcy z ubiegłego roku biegacze z Czarnkowa, do których należy ustanowiony w 2004 r. rekord maratońskiej imprezy 2.15.30, linię mety tym razem przekroczyli na trzeciej pozycji w ogólnej klasyfikacji biegu.

Ostateczne rezultaty VI Maratonu Sztafet:

Kat. „4+1”

1 m. M.O.SiW Międzyrzecz - 2.16.56

2 m. „Browar” Czarnków - 2.25.48

- Karol Pabich, Michał Macyszyn, Janusz Dubiel, Adam Musiał, Katarzyna Musiał

3 m. 11 LDC Panc. Świętoszów - 2.28.47

- Krzysztof Wasyluk, Piotr Pera, Piotr Pernach, Jacek Nastalek, Anna Czajkowska

Kat. „4+50” - (jeden z uczestników

sztafety musiał mieć ukończone 50 lat).

1 m. Dream Team Śląsk - 2.18.24

- Tomasz Sobczyk, Marek Leśnicki, Łukasz Tymków, Henryk Jakiemczuk, Jan Leśniak

2 m. Pizzeria Caruso Międzyrzecz - 2.35.28

- Zbigniew Isański, Paweł Witczak, Ryszard Ostrowski, Mateusz Fornalik, Michał Kubik

3 m. L.K.B. I Gorzów Wlkp. - 2.43.44

- Antoni Młodzieniak, Roman Fita, Waldemar Pitula, Walery Kowalewski, Robert Mendyk **Kat. „+220”** - (wiek pięciu startujących zawodników przekracza 220 lat)

1 m. Maratończyk II Zielona Góra - 2.43.42

- Eugeniusz Czechowski, Krzysztof Łuczak, Zdzisław Salmanowicz, Leszek Rogowski, Edward Rogowski

2 m. AFPOL Międzyrzecz - 2.52.29

- Mariusz Maik, Zbigniew Kolis, Bronisław Kalisz, Andrzej Frabiński, Stanisław Skrzek

3 m. Świebodziński Klub Biegacza Świebodzin - 3.09.39

- Jacek Żytkiewicz, Jarosław Algierski, Edward Drzazga, Zygmunt Bodnar, Lech Wasilkiewicz



VI Maraton Sztafet nie mógłby się odbyć bez pomocy sponsorów, fundatorów pucharów i wielu ludzi dobrej woli, którym w imieniu organizatorów i samych uczestników biegu składamy serdeczne podziękowania. Szczególne podziękowania kierujemy w stronę właścicieli Pizzerii Caruso oraz dowództwa i żołnierzy stacjonującej w Międzyrzeczu jednostki wojskowej.





Sukces gospodarzy

W Pniewie rozegrany został II Letni Turniej Piłkarski o Puchar Dyrektora Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku. W turnieju udział wzięło dziesięć ośmioosobowych drużyn, które w dwóch grupach rozgrywały mecze system „każdy z każdym”, po czym cztery najlepsze przystąpiły do gier półfinałowych. W pierwszej parze gospodarze turnieju pokonali 1:0 drużynę z Kalska, a drugi pojedynek półfinałowy Kaława - Nietoperk zakończył się wynikiem 2:1. W „małym finale”, czyli w meczu o trzecie miejsce w turnieju młodzi adepci futbolu z Kalska pokonali 2:0 swoich rówieśników z Nietoperka. Mecz finałowy, w którym spotkały się ubiegłoroczny zwycięzca Kaława oraz Pniewo wygrali pniewianie 1:0, dzięki bramce zdobytej przez **Mateusza Golwieja**. Na zakończenie organizatorzy turnieju czterem najlepszym drużynom wręczyli okolicznościowe puchary, przyznano również nagrody indywidualne. Królem strzelców z dorobkiem 6 strzelonych bramek został **Marcin Antczak** z Kalska, najlepszym bramkarzem wybrano mierzącego zaledwie 145 cm wzrostu **Macieja Klewańczuka** z Kaławy, a za najlepszego zawodnika turnieju uznano reprezentanta zwycięskiej ekipy **Dawida Szymkiewicza**. Nagrody otrzymali ponadto drugi na liście najskuteczniejszych zawodników **Michał Górgurewicz** z Nietoperka oraz dwunastoletni mieszkaniec Świętego Wojciecha **Łukasz Ptaszek**, który z powodu



odniesionej kontuzji okazał się największym pechowcem piłkarskich potyczek. Tegoroczny turniej w Pniewie z zaciekawieniem oglądali nie tylko najbliżsi i opiekunowie młodych piłkarzy. Pomimo niezbyt sprzyjającej aury wśród kibiców byli również **Krzysztof Solarewicz** zastępca burmistrza Międzyrzecza, który co warto przypomnieć fanom piłki nożnej w latach swojej młodości był wyróżniającym się zawodnikiem miejscowego „Orla” oraz obecny szkoleniowiec międzyrzeczkich piłkarzy **Jerzy Fąka**, poszukujący w Pniewie piłkarskich talentów.

Kolejność w grupach:

Grupa „A” - 1. Kalsko 2. Kaława 3. Gorzyca 4. Święty Wojciech
5. Wyzanowo

Grupa „B” - 1. Nietoperk 2. Pniewo 3. Kursko 4. Kęszycza Leśna
5. Bukowiec

Końcowa klasyfikacja turnieju:

1. Pniewo 2. Kaława 3. Kalsko 4. Nietoperk

Zdobywcy Pucharu Dyrektora MOSiW wystąpili w składzie: **Mateusz Golwiej, Maciej Kasica, Dawid Skoczylas, Marcin Skoczylas, Mateusz Skoczylas, Dawid Szymkiewicz, Paweł Topolski, Marek Żukiel**, a ich trenerem był **Przemysław Kozłowski**.



Powiat na kolanach

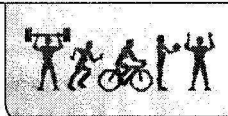
Rozegrany już po raz czwarty na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Głębokie” pojedynek siatkarski Radnych Rady Miejskiej z przedstawicielami Rady Powiatu przyniósł „miejskim” trzecie zwycięstwo. Gładkie 3:0 w poszczególnych setach 25:13, 25:18 i 25:22 to wynik nie tylko dobrej formy reprezentantów Rady Miejskiej grającej w składzie: **Józef Kaczmarek, Edward Rybarczyk, Grzegorz Rydzanicz, Eugeniusz Sawiński, Jan Skoczylas, Zdzisław Zimoch i Jan Bialecki**, lecz także wakacyjnego



„powiatowych”, z których jedynie **Tomasz Reszel** - przewodniczący Rady Powiatu i **Dariusz Orzeszko** poważnie potraktowali spotkanie nad jez. Głębokie. Tuż po zakończonym meczu zwyciężski zespół z rąk **Bogusława Czopa** przewodniczącego Rady Miejskiej, który z uwagi na drobną kontuzję tym razem nie grał, odebrał okolicznościowy puchar. Oba zespoły otrzymały ponadto drobne upominki ufundowane przez **Mariana Niedzielę**, a **Krystynę Orzeszko** i **Jana Skoczylasa** nagrodzono indywidualnie za najbardziej efektywną grę.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu
i Wypoczynku

Rywale siatkarzy



Siatkarze MOW Orzeł Międzyrzecz, którzy tak dzielnie poczynali sobie podczas debiutu na pierwszoligowych parkietach, poznali kalendarz rozgrywek sezonu 2005/2006. Pierwszy mecz rozegrają na boisku rywala, z którym jeszcze na szczeblu II ligi toczyli niezwykle zacięte boje, zarówno w sali międzyrzeckiego „ekonomika”, jak i w hali tutejszej Jednostki Wojskowej. Przed własną publicznością międzyrzeczanie po raz pierwszy zaprezentują się tydzień później w spotkaniu z tegorocznym beniaminkiem I ligi grupy B zespołem Zawkrze AZS UWM Olsztyn. Niezwykle emocjonująco dla kibiców zapowiada się końcówka pierwszej rundy rozgrywek, kiedy to dwukrotnie naszym siatkarzom przyjdzie pełnić rolę gospodarza lubuskich derbów. W sobotę 26 listopada przyjeżdża do Międzyrzecza GTPS Gorzów z Janem Łojewskim na ławce trenerskiej, a miesiąc później 17 grudnia w hali MOSiW-u gościć będziemy Stanisława Szablewskiego z drużyną STS Olimpia Sulęcín. Obaj szkoleniowcy w przeszłości byli trenerami MOW Orzeł Międzyrzecz!!!

- 01.10.2005 - MKS Bzura Ozorków - MOW Orzeł Międzyrzecz
- 08.10.2005 - MOW Orzeł Międzyrzecz - Zawkrze AZS UWM Olsztyn
- 15.10.2005 - MCKiS Energetyk Jaworzno - MOW Orzeł Międzyrzecz
- 22.10.2005 - MOW Orzeł Międzyrzecz - SMS I PZPS Spała
- 26.10.2005 - AZS PWSZ Nysa - MOW Orzeł Międzyrzecz
- 05.11.2005 - MOW Orzeł Międzyrzecz - SK Górnik Radlin
- 09.11.2005 - BKS Delekt Chemik Bydgoszcz - MOW Orzeł Międzyrzecz
- 12.11.2005 - MOW Orzeł Międzyrzecz - KS Jadar Radom
- 23.11.2005 - BBTS Siatkarz-Original Bielsko-Biała - MOW Orzeł Międzyrzecz
- *26.11.2005 - MOW Orzeł Międzyrzecz - GTPS Gorzów
- 03.12.2005 - KPS Skra II Bełchatów - MOW Orzeł Międzyrzecz

- 10.12.2005 - MOW Orzeł Międzyrzecz - Moderator OSiR Hajnówka
- 14.12.2005 - ASPS Avia Świdnik - MOW Orzeł Międzyrzecz
- *17.12.2005 - MOW Orzeł Międzyrzecz - STS Olimpia Sulęcín

- 07.01.2006 - MOW Orzeł Międzyrzecz - MKS Bzura Ozorków
- 11.01.2006 - Zawkrze AZS UWM Olsztyn - MOW Orzeł Międzyrzecz
- 14.01.2006 - MOW Orzeł Międzyrzecz - MCKiS Jaworzno
- 21.01.2006 - SMS I PZPS Spała - MOW Orzeł Międzyrzecz
- 28.01.2006 - MOW Orzeł Międzyrzecz - AZS PWSZ Nysa
- 04.02.2006 - SK Górnik Radlin - MOW Orzeł Międzyrzecz
- 11.02.2006 - MOW Orzeł Międzyrzecz - BKS Delekt Chemik Bydgoszcz
- 15.02.2006 - KS Jadar Radom - MOW Orzeł Międzyrzecz
- 25.02.2006 - MOW Orzeł Międzyrzecz - BBTS Siatkarz-Original Bielsko-Biała
- *01.03.2006 - GTPS Gorzów - MOW Orzeł Międzyrzecz
- 04.03.2006 - MOW Orzeł Międzyrzecz - KPS Skra II Bełchatów
- 11.03.2006 - Moderator OSiR Hajnówka - MOW Orzeł Międzyrzecz
- 15.03.2006 - MOW Orzeł Międzyrzecz - ASPS Avia Świdnik
- *18.03.2006 - STS Olimpia Sulęcín - MOW Orzeł Międzyrzecz

*** Przed przekazaniem do druku wrześniowego wydania „Powiatowej” nieznanne były jeszcze terminy spotkań siatkarskiego Pucharu Polski, które z uwagi na udział polskich reprezentacji w Mistrzostwach Europy zostaną ustalone w późniejszym terminie.

- rud -

PROGRAM UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH 60-LECIA

MKS „ORZEŁ” MIĘDZYRZECZ

na stadionie miejskim w dniu 04 września 2005r. (niedziela)

- 14.00 - 14.40 Występ Międzyrzeckiej Orkiestry Dętej
- 14.45 - 16.00 Występy artystyczne (plyta stadionu)
 - Trans
 - Studio piosenki
 - Remix
 - inne

17.00 - 19.30 Mecz piłkarski
**LECHA POZNAŃ -
ORZEŁ MIĘDZYRZECZ**

(Drużyna LECHA wystąpi z swoimi gwiazdami w najsilniejszym składzie)

W przerwie meczu - okolicznościowe wystąpienia i wyróżnienia

19.30 - 21.00 Biesiada muzyczna „SAMMY SWOI”

W godzinach od 15.00 - 21.00 Loteria fantowa z atrakcyjnymi nagrodami.

Dochód z loterii przeznaczymy na potrzeby MKS „Orzeł”. Na terenie stadionu liczne stoiska gastronomiczne.
Spiker - red. Krzysztof Hołyński

WSTĘP BEZPŁATNY

Liczmy na liczny udział wszystkich sympatyków naszego Klubu i ich Rodzin

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !

CZŁONKOWIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO:

- * Stanisław Ziemecki
- * Bogusław Tyburski
- * Józef Kaczmarek
- * Janusz Iwiński
- * Zygmunt Bratkowski

Przewodniczący Komitetu
Organizacyjnego

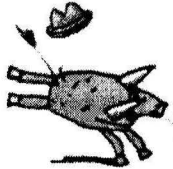
Leszek Kołodziejczak

HOROSKOP ATYDE NA WRZESIEŃ



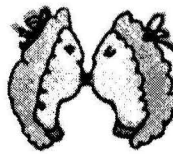
Baran (21.03.-19.04.) Jeśli otrzymasz propozycję zamiany pracy, nie spiesz się z odpowiedzią. To niekoniecznie jest okazja na jaką czekasz. Sprawdź wiarygodność obietnic, zwłaszcza finansowych. Coraz lepsza kondycja pozwoli odrobić towarzyskie zaległości. Warto wyjaśnić, w kulturalnej rozmowie, nieporozumienie z przyjacielem. Jeśli racje są po

Twojej stronie nie ustępuj dla świętego spokoju. W miłości rozsądek i emocje nie chodzą w parze, za to czasem, później, spacerują z wózczykiem...



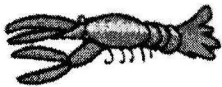
Byk (20.04. - 20.05.) Nawet nie podejrzewasz, jakie zdolności drzemią w Tobie! Szczególnie do zarabiania pieniędzy i wykorzystywania każdej okazji, by zainwestować gotówkę i to z doskonałym rezultatem. Polegaj na intuicji, nie radź się wszystkich wokół, bo okazja nie będzie czekała. Dobry czas, by uporać się ze wszystkimi egzaminami. Niektórzy nawet zdobędą

wymarzone prawo jazdy, możliwe, że już za pierwszym podejściem. Zdrowie dopisze, a w miłości dobro ukochanej osoby będzie dla Ciebie najważniejsze na świecie.



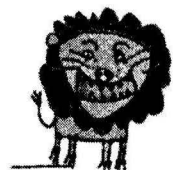
Bliźnięta (21.05.-21.06.) Obowiązki, jakie zamierza powierzyć Ci szef, mogą wydawać się niepoważne, ale to tylko próba, jakiej zostaniesz poddany przed kolejnym awansem. Traktuj więc pracę serio. Biznesmeni mogą liczyć na korzystne interesy. Planety radzą im okazać zaufanie i przynajmniej udawać, że się nie sprawdza współpracowników. Zdrowie trochę dokuczy, ale

jest szansa, że tym razem dolegliwości same przemijają. W uczuciach sporo zamieszania wprowadzi nowo poznana osoba. Trójkącik Ci się marzy, czy jak?



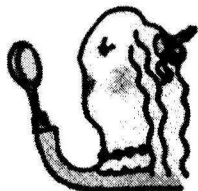
Rak (22.06.-22.07.) Zostaw za sobą porażki i błędy, jakie zdarzyło Ci się popełnić. To niepotrzebny bagaż, który hamuje Cię w obecnych działaniach. Szanse na poprawę są duże - zarówno w sprawach zawodowych, jak i ilości posiadanej gotówki. Przyjaciele chętnie udzielą rady, a i pomogą również finansowo.

Możliwe, że któryś z nich wyprostuje Twoje problemy z pracą. Zdrowie może Cię zmusić do spotkania z lekarzem. Nie zwlekaj, choćby to była drobna niedyspozycja. W miłości trochę melancholii i dziwnych smuteczków. Ot jesień...



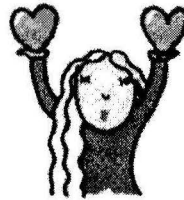
Lew (23.07.-22.08.) Doskonale będzie Ci się marzyło o tym, co by było, gdyby... I na marzeniach się skończy, bo opieka Merkurego nie rokuje dobrze realnym działaniom. Sukces czeka na literatów i artystów wszelkich nacji. Oni jedynie będą umieli zmienić fantazję na gotówkę. Pozostałym Wenus radzi przez kilka tygodni zaczekać z poważnymi decyzjami zawodowymi, a do portfela sięgać rzadko. Romantyczny spacer

przy Księżycu może skończyć się infekcją. W uczuciach niejedyn Lew będzie skłonny spacerować boczną ścieżką. Jednak, czy warto?



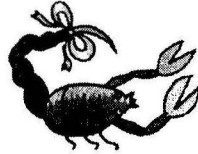
Panna (23.08.-22.09.) Masz szansę w ciągu kilku dni załatwić wiele urzędowych spraw, także tych, które wydawały się nie do przeskokowania. Sympatią obdarzą cię urzędaszy, a przepisy będą się same naginały według Twojej woli. Dobry czas na rozpoczęcie nowych inwestycji, zwłaszcza budowlanych. Biznesmenom Jowisz wróży spore zarobki, ale i nieuzasadnioną ciekawość ze strony fiskusa. Zdrowie bez zmian. W miłości sprawiedliwość

zapowiada sąd. Ale zakochany w Tobie sędzia będzie wyrozumiały.



Waga (23.09.-22.10.) Nie da się dłużej odkładać decyzji dotyczącej mieszkania. Twoje pomysły zarówno remontowe jak i dotyczącej przeprowadzki mają zielone światło. W razie braku gotówki nie wahaj się wystąpić o kredyt, bo tym razem bank nie odmówi. Możesz także liczyć na pomoc przyjaciół, o ile wcześniej sam wsparłeś ich w potrzebie. W pracy szef też dojrzewa, by

zaproponować Ci korzystne zmiany. Kierowcom Saturn radzi oddać auto w ręce fachowca. W uczuciach możliwa burza dokładnie na miarę Twoich zasług.



Skorpion (23.10.- 21.11.) Bez trudu dostosujesz się do zmian, jakie Saturn wróży w sprawach zawodowych. Nowi pracownicy okażą się przyjaźni, a Twoje doświadczenie, bardzo widoczne na ich tle, przyspieszy decyzje szefa o podwyżce. Z większym szacunkiem traktuj posiadaną gotówkę. To, że nie na wiele wystarcza, nie znaczy, że trzeba ją wydawać na byle co. Kondycja może spiątać figla. Czy stomatolog wciąż czeka na Ciebie? W miłości potraktuj poważnie pretensje ukochanej osoby, bo tym razem może nie wybaczyć od razu.

Strzelec (22.11. - 21.12.) Zdrowie nie powinno sprawić Ci kłopotów, nie braknie też chęci do pracy. Niestety, Twoje pomysły nie spodobają się współpracownikom, którzy dadzą temu wyraz, niekoniecznie w grzecznej formie. Mars radzi trzymać nerwy na wodzy i nie dać się sprowokować do ostrej wymiany zdań. Na odegranie się będziesz miał okazję później. Pilnuj portfela i ogranicz wydatki, bo gotówki nie przybędzie. No chyba, że wysłesz

wreszcie tego totolotka! W uczuciach, z królewską łaskawością, pozwól się porozpieszczać. Zaslugujesz na to.



Koziorożec (22.12.-19.01.) Morze się zdarzyć, że aby osiągnąć własny cel, trzeba będzie działać wbrew przekonaniom i ludzkiej przyzwoitości. Kac moralny gwarantowany! Ta sytuacja może Ci się trafić zarówno w pracy jak i podczas finansowych transakcji. Uran twierdzi, że choć rezygnacja z takich działań może być bolesna finansowo, to spokój i poczucie własnej wartości nie mają ceny. Zdrowie poprawi się, jeżeli wypełnisz zalecenia lekarza od A do Z. W miłości uważaj na słowa, bo mogą zostać po nich rany nie do zagojenia.



Wodnik (20.01.-18.02.) Wenus w przekorny sposób wróży Ci mnóstwo towarzyskich spotkań i okazji do radosnego biesiadowania. W pracy trochę zamieszania. Niektórzy mogą podważać Twoje osiągnięcia lub przypisać sobie Twoje zasługi i awans Cię znów ominie. Sprawdź dokumenty, które podpisujesz. Zwłaszcza to, co napisano drobnym drukiem. W sprawach serca dobrze odegrana rola samotnika może podnieść temperaturę nawet nieco wystygłego związku.



Ryby (19.02.- 20.03.) Najlepiej na kilka dni zapomnij, po co istnieją pieniądze. Nie wydawaj, nie pożyczaj, a nawet z oddawaniem długów się nie spiesz, o ile to możliwe. Tym razem Merkury ostrzega przed możliwą wpadką finansową w każdej, związanej z forszą sytuacji. W pracy nie wspominaj o podwyżce, bo szef może uznać, że i tak płaci Ci za dużo. Resztki zaskórniaków zagospodarują domownicy. Za to zdrowie na piątkę, a w miłości też nie grożą Ci żadne ograniczenia. Tu, przeciwnie, emocji będzie do przesyty.



Drogowi kamikadze

Choć „media” i policja nieustannie ostrzegają kierowców przed brawurą i niebezpieczną jazdą, to szaleństw i chamstwa na naszych drogach nie ubywa. Przekonałam się o tym wracając z nadmorskiego wypoczynku. Wielokrotnie obserwowałam wymuszające sytuacje drogowe, mrozące krew w żyłach wyprzedzanie innych pojazdów na „trzeciego”. Drogowe bezprawie osiągnęło swoje apogeum na trasie Trzebiszewo Skwierzyna. W związku z remontowaniem mostu za Skwierzyną, utworzyła się gigantyczna samochodowa kolejka, która posuwała się w iście żółtym tempie. Przyznam szczerze, że stała się ona dla wielu kierowców „lekcją pokory” i jazdy zgodnie z zaistniałą koniecznością. Właśnie na tym kilkukilometrowym odcinku miały miejsce najniebezpieczniejsze sytuacje drogowe, które mogłam zaobserwować z moimi towarzyszami podróży. Kierowcy dwóch autobusów przewożących dzieci, a także kilku „odważnych” śmiazków ze swoimi krążownikami dróg, bezczelnie wyprzedzało kolumnę stojących prawidłowo samochodów, nie bacząc na nadjeżdżających z przeciwnej strony. Na efekt takiej pirackiej

brawury nie trzeba było długo czekać. Jeden z samochodów toyota „Yaris” z dolnośląską rejestracją zderzył się czołowo z nadjeżdżającym prawidłowo „Tir” em. Dopiero wówczas zjawiała się policja i straż pożarna, która wyciągała ofiary wypadku ze zniszczonego samochodu. Na szczęście obeszło się bez ofiar śmiertelnych. Moim zdaniem na tak ruchliwej i utrudnionej trasie, powinno być kilka patroli policyjnych, które bezwzględnie karałyby i ściągaly łamiących przepisy drogowe kierowców.

Niedawno obejrzałam na jednej z zachodnich stacji telewizyjnych bardzo ciekawy program o walce z piractwem drogowym w USA. Tam kilku funkcjonariuszy policyjnych w zakamuflowanych strojach, wypowiedziało walkę szosowym przestępcom. W strojach np. sprzedawcy waty cukrowej, obserwatora ptaków, autostopowicza, sklepikarza pamiątek czy elektryka naprawiającego linie sieci energetycznej, z fotoradarami w rękę polowało na niebezpiecznych kierowców. Pomysł ten bardzo mi się spodobał i z pewnością tacy policjanci przydaliby się na naszych drogach. Być może ta metoda walki z szalonymi kierowcami, okazałaby się skuteczna i pozwoliła innym użytkownikom dróg szczęśliwie dojechać do celu podróży.

Gertruda Szewczuk

List do tej, która nie potrafiła mnie kochać

Tak naprawdę nigdy mnie nie kochałaś. Szłam dotąd sama przez życie, potykając się o ostrza ludzkich słów. Do snu tuliła mnie kołysanka spadających na poduszkę łez, rano budził mnie Twój krzyk. Długo nie rozumiałam, dlaczego inne dzieci chodzą na spacer z rodzicami, a ja marzę na klatce w jesienne wieczory, bo zamknęłaś drzwi, a ja nie sięgałam dzwonka... Mijały lata. Dorastałam. Po szkole podstawowej poszłam do zawodówki. Tu poznałam Olka. Od razu go polubiłam. Uśmiechnięty, zadbany... zaimponował mi swoją opiekuńczością, sprawił, że po raz pierwszy poczułam się kochana i potrzebna. Nie przeszkadzało mi nawet, że pijany przychodził na spotkania. Ty nigdy nie powiedziałaś, co sądzisz o tym wszystkim. Nigdy nie dałaś dobrej rady żadnej rady. Wiecznie zajęta, praca-dom-praca... W końcu zaczęłam myśleć. Zrozumiałam, że życie jest takie, jakie chciałabym, żeby było.

Z Olkiem często chodziłam do dyskoteki. Nie protestowałaś, gdy wracałam nad ranem. Często kłóciłyśmy się o błahostki. Wychowywałaś mnie sama i wiem, że było Ci trudno, ale mnie również! Bolało, że się mnie wstydzisz, Ty, szanowana pani doktor, a ja choć Twoja jedyna córka, w zawodówce. Gdybyś tylko mi kiedyś pomogła... Gdybyś choć trochę się mną zajęła... Mamo! Wychowywałaś mnie kłatką schodowa.

Pewnego wieczoru przyszedłam do domu pijana i śmierzżąca papierosami. Zrobiłaś potworną awanturę, uderzyłaś w twarz, a rano wyrzuciłaś z domu. Poszłam wtedy do Olka, ale on nie chciał mi pomóc. Trafiałam na ulicę, nie miałam się do kogo zwrócić. Tej nocy spałam na dworcu PKP. Byłam przerażona. Siedziałam skulona na ławce w poczekalni. Płakałam. Nawet nie wiem kiedy zaczęłam rozmawiać z chłopakiem, którego nigdy wcześniej nie widziałam. Był dobrze ubrany, przystojny i dużo ode mnie starszy. To on dał mi próbną działkę za darmo. Nie chciałam, ale w końcu wzięłam. To miało mnie uspokoić. Nie wiem jak znalazłam się w pogotowiu opiekuńczym. Obudziłam się tam następnego dnia rano. Miałam wtedy tylko 15 lat...

Po szeregu rozmów, spotkań i przesłuchań przydzielono mi kuratora, ale niczego to nie zmieniło. Nadal kłóciłyśmy się, wciąż wagarowałam.

Zdjęcie na okładce: G. Paczkowski

Zerwał ze mną Olek, co dopełniło kielich goryczy. Zawalił się cały mój i tak marny świat. Co tchu w piersiach pobiegłam na dworzec. Nie było tam chłopaka od działki. Czekałam. Zjawił się jak wtedy, w środku nocy. Uśmiechał się ironicznie. Oddałam mu wszystkie, z trudem zdobyte, pieniądze z kieszonkowego, o które ciągle z Tobą, Mamo, walczyłam i bez wahania wstrzyknęłam sobie narkotyk do żyły. Tak mijał dzień za dniem. Wpadałam w bagno nałogu. W szkole byłam gościem, jak mówiła o mnie wychowawczynie.

Nadszedł tak oczekiwany dzień moich urodzin, szesnastych urodzin. Zamiast prezentu ta okropna awantura, tyle strasznych słów... Nie pamiętałaś o moich urodzinach! Znowu zawiodłaś moje uczucia, a ja tak liczyłam na to, że wreszcie coś się zmieni, że zaczniemy ze sobą rozmawiać... Zrozpaczona wstrzyknęłam sobie bez zastanowienia „lek na kłopoty” znalezionej na PKP strzykawką. Przedawkowałam. Po kilku miesiącach lekarz powiedział mi, że mam AIDS.

Dlaczego mnie nie kochałaś Mamo?! Dlaczego nie ostrzegłaś?! Dlaczego nie powiedziałaś, że narkotyki niosą śmierć. Może wtedy nie zdobyłabym się na odwagę, nie spróbowała. Proszę, nie zostawiaj mnie teraz samej!

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebuję Twojej miłości, Twego uśmiechu, ciepła Twojej matczynej dłoni... Mamo! Ja umieram! ...

Pozwól choć raz poczuć, że mnie kochasz... Tak bardzo się boję... Nie odchodź! Nie opuszczaj! Nie zostawiaj mnie samej z AIDS...

Błagam Mamo...

Mam 17 lat, ale wciąż jestem tą małą, nieporadną dziewczynką, uparcie wdrapującą się na Twoje kolana, wiecznie uczeponą u Twojego rękawa „Kruszynką”, jak mnie nazywałaś.

Pamiętasz?

Tylko, że teraz umieram na chorobę, o której wciąż mało wiem, dlatego nie zostawiaj mnie samej ze strachem, bólem i tęsknotą za Tobą. Proszę... nie zostawiaj.

Tvoja kochająca Kruszyńska

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, K. Kogut, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczuk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szałata, J. Szylar, W. Włodarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Wojciech Kliman, tel 0695212652, e-mail: wojtas82@vp.pl

19
MIEJSCE NA ŁUSIE**Sojusz Lewicy
Demokratycznej**

Andrzej Kurtek

Kandydat do Sejmu RP

Urodziłem się i wychowałem w Międzyrzeczu. Kocham to miasto, szanuję jego mieszkańców za pracowitość, pomysłowość i humor w ciężkich chwilach, których nie brakowało w naszej historii. Wiele rozmawiałem i dużo nauczyłem się od tych, którzy tworzyli nową Polskę po wojnie. Moi dziadkowie i ich przyjaciele, którzy przybyli tu ze wszystkich stron, są dla mnie wzorem postaw obywatelskich. Mam dopiero (lub już) 23 lata i uważam, że jestem w stanie wiele uczynić, aby nasz region stał się jeszcze piękniejszy, abyśmy wszyscy mogli pracować i aby nasza praca przynosiła nam radość.

Jestem wiceprzewodniczącym Międzyrzecckiego Koła Federacji Młodych Socjaldemokratów i z mojej inicjatywy wielu młodych ludzi włączyło się aktywnie w życie naszej społeczności. Organizowałem akcje honorowego krwiodawstwa, opieki nad pomnikami historii regionu, zbiórki pieniędzy i książek dla Domu Pomocy Społecznej, oraz brałem udział w corocznej kampanii Jurka Owiaka „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”. Zdobyłem już pewne doświadczenia, odbyłem praktykę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji w Departamencie Współpracy Międzynarodowej oraz pracowałem w Gabinetcie Wojewody Lubuskiego. Doskonale rozumiem problemy bezrobotnych (też byłem wśród nich) drobnych przedsiębiorców i tych, którzy się uczą (studiuję administrację europejską w Gorzowie). Znam doskonale problemy młodzieży i sądzę, że potrafię przyczynić się do tego aby polepszyć warunki rozwoju edukacyjnego i szansy zawodowej młodych ludzi.

Jestem za:

- przyspieszeniem rozwoju gospodarczego Ziemi Lubuskiej
- efektywniejszym zarządzaniem majątkiem narodowym
- inicjowaniem ustawodawstwa w kierunku stworzenia właściwych systemów ochrony socjalnej dla najbardziej potrzebujących
- zrównaniem szans dzieci i młodzieży w dostępie do nauki i pracy

<http://www.sld.zgora.pl>

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK WRZESIEŃ 2005r.

Sklep Meblowy ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41**OFERUJE:**

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodziężowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru

**Kuchnia „CZTERY PORY ROKU”
na wymiar****Biuurko „POP”**

242,-

**Segment „Candy”**

1095,-

**Kuchnia „ARTYCJA XV”
na wymiar****Biuurko „Top Top”**

136,-

**Jadalnia „POP”**

1746,-

862,-

352,-

55,-

477,-

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

KANDYDAT DO SEJMU RP



**POLSKĘ
NALEŻY
ZMIENIAĆ
MĄDRZE
I ROZSĄDNIIE.**

15 Maciej Rębacz

Dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego
w Międzyrzeczu

LISTA PSL



www.maciejrebacz.miedzyrzecz.pl

lat 47, absolwent UAM w Poznaniu, Wydziału Historycznego.
Ukończył studia podyplomowe z Wiedzy o Społeczeństwie
na Wydziale Dziennikarstwa UW.

W przyszłej kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej mam zamiar podjąć skuteczne działania na rzecz rozwoju gospodarczego Regionu Lubuskiego m.in. poprzez:

- tworzenie warunków dla rozwoju przedsiębiorczości, głównie małych i średnich firm w przetwórstwie rolnym, budownictwie, handlu i turystyce,
- wspieranie rodzinnych gospodarstw rolnych, w tym agroturystycznych i nastawionych na produkcję ekologiczną,
- tworzenie warunków prawnych dla rozwoju produkcji biopaliw,
- zmianę przepisów prawnych utrudniających prowadzenie działalności gospodarczej,
- likwidację szarej strefy.

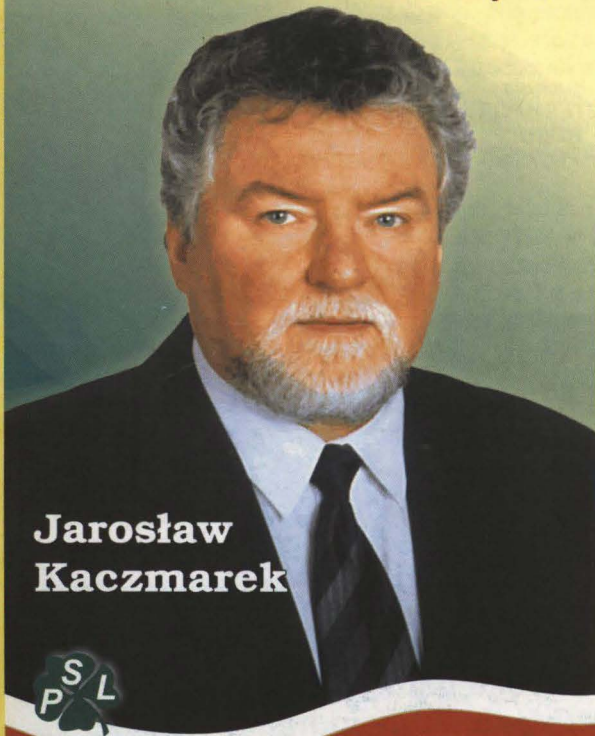
Rozwój gospodarczy to niezbędny warunek tworzenia nowych miejsc pracy i likwidacji ubóstwa w Naszym Regionie.

W polityce społecznej widzę konieczność:

- zagwarantowania wszystkim obywatelom równego prawa do opieki zdrowotnej, poprzez stworzenie powszechnego i ubezpieczeniowego systemu z dobrze opłacanymi pracownikami służby zdrowia,
- przywrócenie funduszu alimentacyjnego dla matek samotnie wychowujących dzieci,
- stworzenie spójnego systemu edukacyjnego, pozbawionego zbędnej biurokracji, z bezpłatnym nauczaniem na wszystkich szczeblach kształcenia,
- wstrzymanie likwidacji małych szkół wiejskich
- wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży poprzez wprowadzenie ujednoliconego systemu stypendialnego.

Maciej Rębacz

Zawsze z ludźmi i blisko ich spraw



Jarosław
Kaczmarek



**TWÓJ KANDYDAT
NA SENATORA RP**

TWÓJ KANDYDAT NA SENATORA RP

Nazywam się **JAROSŁAW KACZMAREK**, kandyduję na **SENATORA RP** z listy **PSL**. Mam 48 lat, żonę i trójkę dzieci. Zdobyłem wykształcenie wyższe rolnicze i pedagogiczne. Obecnie jestem, już drugą kadencję, **Burmistrzem** Miasta i Gminy Trzciel.

W pracy zawodowej i działalności społecznej staram się realizować hasło - „zawsze z ludźmi i blisko ich spraw”. **OJCZYŻNA, RODZINA, CZŁOWIEK, PRACA, UCZCIWOŚĆ**, to najmądrzejsze cele mojego życia, ale także mojej działalności w pracy parlamentarnej, jeżeli **SZANOWNI WYBORCY** o tym zadecydują. Byłem pracownikiem SKR-u, nauczycielem i dyrektorem. Jestem działaczem sportowym, aktywnym członkiem PSL i OSP. Zdobyłem tytuł „BURMISTRZA ROKU 2004” - wybrali mnie nim czytelnicy tygodnika „Ziemia Gorzowska”. Mam różnorodne doświadczenia oraz umiejętności i wiem, że „Dobro Ojczyzny jest prawem najwyższym, a Ojczyzna to wielki obowiązek” (C.K. Norwid). Mogę więc skutecznie działać w Senacie dla dobra moich **WYBORCÓW**.

A chciałbym szczególnie - **UAKTYWNIĆ POLSKĄ GOSPODARKE** poprzez likwidację barier, tworzenie prawa oraz warunków do powstania i rozwoju firm w Polsce. To zaowocuje spadkiem bezrobocia, a tym samym polepszą się warunki życia wszystkich obywateli. Równocześnie zwiększą się budżety na oświatę, służbę zdrowia, rolnictwo, zmniejszą się więc także problemy finansowe w samorządach.

To jest moim marzeniem, to chciałbym osiągnąć, nad tym chcę pracować w Senacie. Czas już bowiem aby Polak wreszcie zaczął żyć godnie w sprawiedliwej i nieskorumpowanej Ojczyźnie. Chciałbym swoją energię, swój czas temu poświęcić. W senacie mam największą szansę, by za słowami szły czyny.